

7 marca 2014 roku

Dr inż. Jan Pająk

”Strony Jana Pająk - [totalizm_pl.pdf](#)”

(tj. broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [totalizm_pl.htm](#) i tytule “totalizm: filozofia szczęśliwego, spełnionego i długiego życia”)

Wellington, Nowa Zelandia, 2014 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2014 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami i załącznikami.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane napędy magnetyczne", Monografia, Wellington, Nowa Zelandia, 2012, ISBN 978-1-877458-01-9, w 18 tomach;

Adresy kontaktowe do autora ważne w 2014 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

Dr inż. Jan Pająk

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

Niniejsza strona wyjaśnia esencję najmoralniejszej obecnie i najbardziej postępowej filozofii na Ziemi, zwanej "totalizm". Wskazuje więc jakie są korzyści z praktykowania totalizmu, opisuje na czym polega praktykowanie totalizmu, udostępnia darmowe podręczniki totalizmu, definiuje podstawowe pojęcia totalizmu (takie jak "pole moralne", "energia moralna", oraz "prawa moralne"), wyjaśnia pochodzenie totalizmu, ujawnia powiązania totalizmu z naukową teorią zwaną Konceptem Dipolarnej Grawitacji - z której totalizm wynika, oraz wyjaśnia wszystko co początkowo warto się dowiedzieć o totalizmie. Strona ta wskazuje też sprawdzalny przez każdego materiał dowodowy, który potwierdza, że totalizm jest poprawny, że sprawdza się on w rzeczywistym życiu, oraz że faktycznie działa on tak jak to tutaj opisane.

Część #A: Przykłady jak totalizm pomaga rozwiązywać codzienne problemy - czyli przykłady pierwszych korzyści z praktykowania totalizmu:

#A1. Receptury ateistycznej nauki byłyby poprawne tylko w świecie pozbawionym Boga, natomiast w świecie rządzone przez Boga wszystko zależy od moralności - tak jak to wyjaśnia filozofia totalizmu:

Motto: "Jakość wszystkiego zależy od poprawności fundamentów na jakich to zbudowano - nawet więc najwspanialszy pałac postawiony na lodzie lub bagnie musi się zawalić."

Niewypowiadany otwarcie "fundamentem" naukowym starej **"ateistycznej nauki ortodoksyjnej"** (tj. owej oficjalnej nauki ziemskiej której ciągle uczymy się w szkołach i na uniwersytetach i która nadal prowadzi badania wyłącznie z filozoficznego podejścia "a posteriori" - tak jak to zdefiniowano w punkcie #A2.6 poniżej), jest **niepisane i wysoce błędne założenie, że we wszechświecie "NIE ma Boga"**, a stąd że wszystko rządzone jest "pozbawionymi inteligencji" i "ślepyimi" prawami natury. Co gorsze, owa stara oficjalna nauka zdaje się uparcie ignorować fakt, że taki "świat bez Boga" zasadniczo różniłby się od "świata stworzonego i rządzonego przez inteligentnego Boga". Stąd owe zasadnicze różnice pomiędzy obu tymi światami ujawniła dopiero nowa **"nauka totalizyczna"** - po ich przykłady patrz punkty #B1 i #B2 na stronie o nazwie changelings.pl.htm. Ta stara nauka uparcie ignoruje też fakt udokumentowany i nawet formalnie już udowodniony przez nową "naukę totalizyczną", że świat w którym my żyjemy wykazuje właśnie wszelkie cechy "świata stworzonego i inteligentnie rządzonego przez wszechmogącego Boga" - ów formalny dowód jest zaprezentowany w punkcie #B3 w/w strony "changelings.pl.htm". Stąd ta stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" nadal upowszechnia wśród ludzi obraz życia i otaczającej nas rzeczywistości, które byłyby poprawne tylko gdyby wszechświat faktycznie NIE był inteligentnie zarządzany przez Boga. Wszakże przykładowo w takim świecie bez Boga, faktycznie byłoby tak jak stara ateistyczna nauka nam to wmawia. A więc "kobiety byłyby wiernymi kopiami mężczyzn" - a stąd "kobiety byłyby w stanie dokonywać wszystko to co dokonują mężczyźni", życiem inteligentnych istot (tzw. "intelektów") rządziłaby bezduszna darwinowska zasada **"przeżywania najsilniejszego"**, każdą wojnę wygrywałaby militarnie najsilniejsza strona, szczęście byłoby proporcjonalne do bogactwa, a stąd szczęśliwymi mogliby być tylko ludzie bogaci, zaś wszyscy biedni musieliby być nieszczęśliwymi. Najwyższe sukcesy życiowe odnosiłyby dzieci bogatych rodziców - wszakże one miałyby najlepsze warunki wzrostu i najstaranniejsze wychowanie. Natomiast bezpieczne i spokojne życie wiedliby głównie ludzie przy władzy - wszakże to oni mieliby największy wybór gdzie zamieszkać i jak się chronić. Z kolei np. zdrowie i długość życia byłyby proporcjonalne do poprawności jedzenia, ilości ćwiczeń, oraz jakości wypoczynku, stąd najzdrowsi i najbardziej długowieczni ludzie wywodziliby się tylko z najbogatszych krajów.

Tymczasem w świecie inteligentnie rządzonym przez Boga wszystko musi działać się na zupełnie odmiennych zasadach. Wszakże w takim świecie przykładowo **"kobiety są stworzone przez Boga jako poszerzenie i uzupełnienie mężczyzn"** (a NIE jako dokładne kopie mężczyzn) - tak aby unia mężczyzn z kobietami wytwarzała całkowicie nową jakość która jest znacznie bogatsza i znacznie doskonalsza niż obie jej składowe płcie (co dokładniej wyjaśnia punkt #B2 na stronie [antichrist_pl.htm](#)). Życiem inteligentnych istot w takim świecie rządzi wysoce sprawiedliwa zasada **"przeżywania najmoralniejszego"** (po szczegóły patrz punkt #G1 na stronie [will_pl.htm](#)), która zastępuje darwinowską zasadę "przeżywania najsilniejszego" jaka dla inteligentnych istot odnielaby się tylko w świecie pozbawionym sprawiedliwego Boga, zaś w świecie z Bogiem może ona być manifestowana tylko w odniesieniu do pozbawionych sumienia dzikich zwierząt. Każda wojna zawsze jest przegrywana przez kraj agresora - patrz punkt #E3 na stronie o nazwie [bitwa_o_milicz.htm](#). Najwyższe sukcesy życiowe odnoszą ludzie wyrosli w warunkach przeciwnych do "cieplarnianych" domów bogaczy - czyli wyrosli zgodnie z boską **"zasadą odwrotności"** opisywaną m.in. w punkcie #F3 strony [wszewilki.htm](#). Ponadto szczęście, bezpieczeństwo, zdrowie, czy długość życia, stanowią tam "nagrody" którymi ów inteligentny Bóg obdziela tylko tych którzy żyją zgodnie z Jego nakazami. Stąd w świecie mającym Boga, praktycznie wszystko jest zależne od "moralności" jaką ktoś praktykuje, a nie od bogactwa jakie zgromadził, od władzy jaką uzyskał, czy od wyżywienia albo ćwiczeń. Jest tak ponieważ **w świecie rządzonym przez Boga przez "moralność" należy rozumieć "poziom zgodności czyichś działań i zachowań w codziennym życiu, z wymaganiami jakie Bóg nakłada na tryb życia ludzi"** - po dokładniejsze omówienie tej definicji patrz punkt #B5 na stronie o nazwie [morals_pl.htm](#).

Jeśli rozglądniemy się uważnie po świecie w jakim żyjemy, wówczas się okazuje, że zasady i wytyczne wydawane ludziom przez starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną" prowadzą nas do nikąd i zupełnie NIE sprawdzają się w rzeczywistym życiu. Wszakże to owa ateistyczna nauka uczyniła mętlik jaki widzimy obecnie na świecie. Zupełnie zignorowała ona bowiem fakt, że "moralność ludzi w świecie rządzonym przez Boga jest kluczem do wszystkiego". (W owym świecie "moralność" musi być jednak rozumiana tak jak ją definiuje filozofia totalizmu, np. jako w/w "zgodność ludzkich zachowań z wymaganiami nałożonymi na ludzi przez Boga" - po totalistyczną definicję "moralności" patrz w/w punkt #B5 na stronie "morals_pl.htm".) Od czyjejś "moralności" zależy przecież czy ten ktoś jest szczęśliwy, czy cieszy się szacunkiem innych, jakiego ma partnera i sąsiadów, czy ma co jeść, itp. Jak też ilustruje to przykładami punkt #C1 ze strony o nazwie [quake_pl.htm](#), punkt #I3 ze strony o nazwie [petone_pl.htm](#), punkt #G1 ze strony o nazwie [will_pl.htm](#), czy punkt #E3 i #I2 ze strony o nazwie [bitwa_o_milicz.htm](#), to właśnie od poziomu moralności zależy czy jakaś osoba, społeczność, lub naród żyje w pokoju i bezpieczeństwie, czy też są nękane kataklizmami, terroryzmem, wojnami, przestępstwami, samobójstwami, przedwczesnymi śmierciami, itp. Także od moralności zależy np. wynalazczość, a stąd i poziom techniki i dobrobytu, oraz przełomowe odkrycia naukowe (co wyjaśniam dokładniej np. w punkcie #B4.4 strony [mozajski.htm](#) a także w punkcie #G1 strony [eco_cars_pl.htm](#) - oba z których to punktów opisują

działanie tzw. **"przekleństwa wynalazców"** jakie wyniszcza twórczych ludzi w krajach o niskim poziomie moralności). To właśnie z powodu zbyt niskiej tzw. **"grupowej moralności"** - tj. tej opisywanej w punkcie #E2 poniżej, a ściślej z powodu zbyt wysokiej "grupowej niemoralności", we większości dzisiejszych krajów świata NIE jest już możliwe oficjalne wdrożenie **"faktycznego postępu"** polegającego na dokonywaniu np. naprawdę przełomowych wynalazków oraz faktycznie nowych odkryć naukowych - tak jak te są definiowane w punkcie #G4 strony o nazwie [eco cars pl.htm](#). Jedyne co obecnie w krajach tych się dokonuje, to **"fałszowany postęp"** polegający na wielokrotnym "przeżuwaniu" tego co znane jest ludzkości już od dawna. (Np. wszystkie dane zdają się wskazywać, że od jakiegoś już czasu takie dokonywanie "faktycznego postępu", tj. faktycznie przełomowych wynalazków i nowych odkryć, najwyraźniej przestało być możliwe nawet w USA - czyli w kraju do niedawna wiodącego świat w wynalazczości i w naukowych odkryciach. Z kolei już od dawna trudno jakoś usłyszeć o istnieniu jakiegoś światowej sławy wynalazcy czy genialnego naukowca, który oficjalnie urzeczywistniałby swoją przełomową twórczość np. w Australii, Nowej Zelandii, czy w dzisiejszej Polsce. Powód zaś zawsze jest ten sam - tj. przejście tam na praktykowanie niewłaściwej "moralności grupowej" jaka bazuje np. na chwilowym widzimisie "ateistycznych luminary nauki" czy na zachowaniu polityków, bogaczy, lub idolów, zamiast na ponadczasowych nakazach Boga.) Cechą bowiem mieszkańców krajów charakteryzowanych niewłaściwą "moralnością grupową" jest, że zgodnie niszczą oni i prześladują tych swoich ziomków, którzy NIE podążają za "owczym pędem", nakazami władz, czy modą z danego kraju, a mają własną opinię na dany temat - tak jak np. w Nowej Zelandii ziomkowie zniszczyli [Richard'a Pearse](#). Stąd się też bierze szalejące tam w/w "przekleństwo wynalazców" oraz wynikająca z niego **"wynalazcza impotencja"**.

Sam Bóg przekazał ludziom cały szereg wytycznych według których życzy sobie aby ludzie ochotniczo żyli, oraz od poziomu wypełniania których Bóg uzależnie czy dana osoba albo społeczność jest "nagradzana" czy też "karana" (np. przedwczesną śmiercią albo kataklizmem). Wytyczne te można znaleźć we wszystkich religiach, a także we wszystkich świętych księgach, np. w [Biblii](#). Jednak religijny sposób zapisu owych zasad moralnych ma kilka wad. Przykładowo, są one spisane dosyć już starożytnym językiem - którego dzisiejsi ludzie nie bardzo chcą już respektować. Ponadto, aby pobudzać ludzi do poszukiwań twórczych, Bóg przekazał z pomocą religii tylko **"co"** ludzie powinni ochotniczo czynić w swoim obcowaniu z innymi ludźmi (tj. jakie zasady moralne powinni przestrzegać), jednak nie wyjaśnił **"dlaczego"** powinni to właśnie czynić, **"jakie będą następstwa"** i co się stanie jeśli zignorują te zasady, itp. Z tego powodu zaistniała potrzeba opracowania **"filozofii totalizmu"** oraz nowej nauki bazującej na tej filozofii - którą autor tej strony nazywa **"totaliztyczną nauką"**. Totalizm i totaliztyczna nauka obiektywnie badają cele i metody Boga, używając w tym celu nowoczesnych narzędzi naukowych. Następnie formułują one moralne wytyczne dla ludzkiego postępowania, bazując na wynikach owych badań. W rezultacie, totalizm dochodzi do takich samych rekomendacji moralnych jakie są nakazywane nam do wypełniania przez religie i przez [Biblię](#). Na dodatek jednak, owe wytyczne totalizmu są już wyrażone dzisiejszym nowoczesnym językiem, dla każdego z nich totalizm wskazuje uzasadnienie

"dlaczego" należy je przestrzegać, "jaki materiał dowodowy" dokumentuje że jest on wymagany i poprawny, "co się stanie" jeśli ludzie go zignorują, itp. Wraz z każdym z nich totalizm wyjaśnia też jaki cel, intencja, lub metoda postępowania Boga powodują, że owa moralna zasada powinna być ochotniczo przestrzegana przez ludzi. Podpunkty z następnego punktu #A2 tej strony podsumowują kilka przykładów takich właśnie zasad moralnego postępowania wypracowanych już przez filozofię totalizmu. Przykłady te mają zilustrować czytelnikowi esencję wyników badań oraz cechy tej najmoralniejszej, najnowocześniejszej i obecnie najbardziej postępowej filozofii na Ziemi.

#A2. Poznajmy kilka przykładów generalnych wytycznych co do sposobów postępowania w życiu (tj. wytycznych zidentyfikowanych, wypracowanych i rekomendowanych przez filozofię totalizmu):

Motto: "Od zarania dziejów ludzie szukają 'lekarstwa na wszystko'. Takie lekarstwo faktycznie istnieje - nazywa się 'moralność'. Tyle że aby je móc skutecznie używać, konieczne jest poznanie filozofii totalizmu."

Jeśli ktoś poznał już całą filozofię totalizmu, wówczas poznał też i mechanizmy oraz zasady którymi Bóg się kieruje w swoim sterowaniu losami ludzi i w ich naprowadzaniu na postępowania jakich od nich się spodziewa. Po takim zaś poznaniu owych mechanizmów i zasad, nasza wiedza jak postąpić w określonych sytuacjach życiowych staje się wręcz automatyczna. Jednak **ta strona jest głównie zaadresowana do osób, które NIE znają jeszcze totalizmu**. Stąd aby im także zilustrować jak wyglądają generalne wytyczne dla postępowania w codziennym życiu - zalecane nam przez filozofię totalizmu, poniżej wskazałem kilka przykładów tych wytycznych. Wszystkie te przykłady wynikają z konsekwentnie wdrażanych przez Boga "**zasad naprowadzania**" ludzi na najwłaściwsze postępowania jakich Bóg od nas się spodziewa - tj. zasad opisywanych także w punkcie #C6 innej mojej strony o nazwie [god istnieje.htm](#). Przykłady zaprezentowane poniżej ujawniają więc rekomendacje totaliztycznego postępowania w obliczu najczęstszych problemów codziennego życia. Oczywiście, szerszy i bardziej kompletny zestaw takich zasad został wyjaśniony w podręcznikach totalizmu - tych z punktu #A4 poniżej.

#A2.1. Przy podejmowaniu decyzji zawsze wybieraj odwrotność tego co nakazuje ci tzw. "linia najmniejszego oporu moralnego":

W naszym życiu bez przerwy musimy podejmować **decyzje** jak mamy postąpić czy co mamy uczynić w określonej sytuacji. Wygoda i wrodzone

ludzkie lenistwo nakłaniają nas aby wybrać postępowanie które leży na tzw. 'linii najmniejszego wysiłku'. Niestety, decyzje i postępowanie podejmowane zgodnie z ową "linią najmniejszego oporu" zawsze z upływem czasu okazują się błędne i niemoralne. Stąd zawsze potem udowadniają się one jako szkodliwe, zawsze trzeba je naprawiać, zawsze ponosi się odpowiedzialność za szkody jakie one wyrządzają, oraz zawsze trzeba przeżywać wstyd lub hańbę ich błędności i niemoralności. Wszakże decyzje i postępowania "wzdłuż linii najmniejszego oporu" biegną dokładnie w dół tzw. "pola moralnego" (pole to opisałem w punkcie #H2 tej strony), a stąd z góry wiadomo że są one "niemoralne". To właśnie z powodu postępowania ludzi zgodnego z ową "linią najmniejszego wysiłku" nasza cywilizacja znalazła się w dzisiejszej "czarnej dziurze". Wszakże światem fizycznym rządzi prawo, że wszystko co podąża wzdłuż dowolnej "linii najmniejszego oporu" zawsze ląduje w najgłębszej dziurze (np. rozważ wodę lub kosmiczne "czarne dziury"). Z takiej zaś dziury ogromnie trudno się potem wydostać. Dlatego filozofia totalizmu naucza, że **każdą decyzję i każde działanie w życiu powinniśmy realizować w kierunku leżącym odwrotnie do "linii najmniejszego oporu moralnego"**. Takie bowiem decyzje leżą na "linii największego wysiłku moralnego" (tj. pod górę "pola moralnego") - a stąd zawsze są one "moralne". Będąc zaś "moralne" nigdy nie okażą się błędne. Problem jednak polega na tym, że w typowej sytuacji życiowej jest dość trudno ustalić jakie działanie leżałoby na "linii największego wysiłku moralnego". Natomiast zawsze jest łatwo ustalić co w danej sytuacji byłoby działaniem najbardziej niemoralnym - tj. co w danej sytuacji leżałoby na tzw. "linii najmniejszego wysiłku moralnego". Dlatego zamiast długo zastanawiać się co należałoby uczynić aby było to najbardziej moralne, wystarczy błyskawicznie ocenić co byłoby działaniem najbardziej niemoralnym w danej sytuacji (a taka ocena następuje bardzo szybko), potem zaś dokonać dokładną odwrotność tego co byłoby najbardziej niemoralne. Przykładowo, gdy ktoś oferuje nam łapówkę, najbardziej niemoralnym działaniem byłoby jej przyjęcie. Dlatego powinno się postąpić odwrotnie do jej przyjęcia w danej sytuacji. Podobnie, gdy ktoś nam dokucza lub nas obraża, najbardziej niemoralną byłaby zemsta. Dlatego trzeba postąpić odwrotnie do zemsty. Itd., itp.

Warto odnotować, że charakterystyka "pola moralnego" oraz następstwa naszych działań "pod górę" oraz "w dół" tego pola, są też omówiane w punkcie #F1 innej strony o nazwie [rok.htm](#).

#A2.2. Złośliwości rzeczy martwych, choroby i problemy pokonuj najefektywniej poprzez korygowanie swoich wierzeń:

Dla wysoce istotnego powodu (opisanego np. w podrozdziale A16 monografii [monografii \[1/5\]](#)), Bóg przyjął oraz konsekwentnie stosuje wartość poznania zasadę swego oddziaływania na ludzi. Zasada ta jest źródłem wielu zdarzeń jakie dotyczą praktycznie każdego. Mianowicie, stwierdza ona, że **każdy intelekt (np. każda indywidualna osoba, każda społeczność, każda dyscyplina naukowa, itp.) zawsze otrzymuje od Boga unikalne dla swych wierzeń potwierdzenia następstw tego w co głęboko wierzy i na bazie czego podejmuje swoje działania**. Potwierdzenia owe otrzymują nawet intelektu które wierzą w coś co faktycznie wcale NIE istnieje w rzeczywistym świecie fizycznym - tyle że w takim

przypadku Bóg realistycznie "symuluje" co by było gdyby to faktycznie istniało. Zgodnie z tą zasadą, ludzi którzy wierzą że np. jakiś "talizman" przynosi im szczęście, ów talizman faktycznie przynosi szczęście. Dla ludzi którzy wierzą w jakiś przesąd lub omen, ów przesąd lub omen faktycznie działa. Ludziom którzy wierzą we wskazania radiestezji lub wahadełka, radiestezja lub wahadełko faktycznie pomaga. Ludzi którzy głęboko wierzą że coś ich wyleczy, Bóg faktycznie leczy po zażyciu tego czegoś (stąd np. bierze się medyczne pojęcie "placebo effect"). Ludzie którzy wierzą w UFO widują UFO. Ludzie którzy wierzą w Yeti lub w potwory (w rodzaju "Nessie") otrzymują potwierdzenia że Yeti lub owe potwory faktycznie istnieją. Ludziom silnie wierzącym w demony lub duchy Bóg pokazuje demony lub duchy - jako przykład patrz zdjęcie "Fot. A2" z [monografii \[1/5\]](#). Ludzie którzy wierzą w niebo i piekło, faktycznie otrzymują manifestacje istnienia nieba i piekła. Ludzie którzy wierzą w reinkarnację, otrzymują potwierdzenia następstw reinkarnacji. Itd., itp.

Problem z owym silnym wierzeniem polega na tym, że jeśli ktoś silnie wierzy w coś dla niego nieprzyjemnego, lub w coś szatańskiego, Bóg też to manifestuje. Stąd ludzie którzy skrycie wierzą, że np. na coś zachorują lub że będą mieli jakiś wypadek, faktycznie doświadczają tej choroby lub wypadku - np. patrz punkt #G1 strony [healing.pl.htm](#). Ludziom zaś silnie wierzącym np. w UFO lub w demony, owe szatańskie istoty faktycznie zaczynają "płatać nieprzyjemne figle" - tak jakby faktycznie działały na Ziemi i uwzięły się właśnie na nich. Dlatego **we wszystkich sytuacjach życiowych, kiedy zaczynają nas trapić jakieś niewyjaśnione ciągi "złośliwości rzeczy martwych", problemów, chorób, itp., totalizm zaleca aby najłatwiej i najefektywniej je eliminować poprzez skorygowanie swoich wierzeń.** Jeśli bowiem potrafimy ustalić które nasze wierzenie jest źródłem danych problemów, oraz zmienić owo wierzenie na głęboką wiarę że nasz problem wynika z opisanej tutaj zasady postępowania Boga, wówczas problem ten zanika.

Totalizm zaleca, że aby móc tak skorygować swoje wierzenia, najpierw należy dokonać przeglądu tego w co wierzymy głęboko (choć czasami skrycie). Chcemy bowiem odkryć które z naszych wierzeń, gdyby zostało przez Boga podparte namacalnymi dowodami, stałoby się źródłem danych problemów. Ta część eliminowania problemów jest najtrudniejsza, bowiem czasami "łańcuch przyczynowo-skutkowy" pomiędzy naszym wierzeniem i naszymi problemami może być dosyć długi i skomplikowany. Potem trzeba zmienić ową naszą wiarę, w głębokie wierzenie że owe problemy są następstwem "symulowania" przez Boga szkodliwego dla nas materiału dowodowego który ma nam zilustrować następstwa tego w co głęboko wierzyliśmy. Przykładowo, zamiast głęboko wierzyć w istnienie UFO-nauców - kiedy nasz nowy samochód, komputer, pralka, toaleta, itp., nagle się psują, powinniśmy zacząć wierzyć że nasze problemy wynikają z faktu iż wierzymy w UFO, zaś aby nam zilustrować co działałoby się gdyby tacy szatańscy UFO-nauci faktycznie działali na Ziemi, dobry Bóg "symuluje" dla nas ich "figle" przyjmujące właśnie postać owych zepsuć urządzeń podatnych na szkodliwe działanie pola magnetycznego statków UFO.

Jak wszystko co Bóg czyni, również i opisywana tu zasada Jego działania ma na celu wyrabianie w ludziach moralnej wiedzy i mądrości oraz zdolności do szybkiego odróżniania prawdy od fałszu, dobra od zła, autentyku od fabrykacji, itp. Dlatego w swoje "symulacje" manifestacji czyjegoś wierzenia, Bóg dodatkowo

wpisuje informację o "moralnej wartości" samego tego wierzenia. Informacja ta zawsze jest zgodna z niezawodną zasadą Boga, którą to zasadę prastary język Biblii wyraża słowami: "każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce" (patrz Biblia, Ewangelia w/g św. Mateusza, werset 7:17). Dlatego, **wierzenia do skorygowania których Bóg nakłania kogoś poprzez "zasymulowanie" szkodliwych, przykrych, niszczących, itp., manifestacji ich następstw, faktycznie są fałszywe, nieautentyczne, anty-boskie, antyludzkie, itp. - zaś ich wyznawcy powinni natychmiast zaprzestać ich wyznawania.** Innymi słowy, po tym jakie manifestacje "owoców" czyjegoś wierzenia wracają do danych wierzących, powinno się rozpoznawać czy wierzenie to jest prawdą czy fałszem, czy służy ono dla dobra czy też na szkodę ludzkości, itp. (Jako przykład rozważ jak wiele cierpień i nieszczęść wiąże się z symulacjami "szkieletów dinozaurów" opisanych w punkcie #A1 totaliztycznej strony [evolution.pl.htm](#).)

Niniejsza rekomendacja totalizmu jest też upowszechniana przez ateistów pod nazwą "**pozytywne myślenie**". Tyle że w opisanej tutaj totaliztycznej recepturze postępowania jest ona efektywniejsza od "pozytywnego myślenia" i ma zastosowanie w naszym samo-eliminowaniu praktycznie wszelkich ludzkich problemów. Wszakże jest ona zgodna z intencjami Boga, sprowadza się do ugruntowywania naszej wiedzy o Bogu i naszej moralności, oraz służy podnoszeniu ludzkiej mądrości, dociekliwości, doświadczenia życiowego, itp.

Ustalenie nowej "totaliztycznej nauki", stwierdzające że "jeśli ktoś z ludzi wierzy w coś na tyle głęboko, że aż podejmuje działania bazujące na tym swoim wierzeniu, wówczas zawsze Bóg dostarcza mu dowody, że to w co on wierzy jest prawdą", jest dyskutowane aż na kilku totaliztycznych stronach. Przykładowo, jego opisy czytelnik znajdzie także w punkcie #F2 strony o nazwie [will.pl.htm](#).

* * *

W punkcie #C5.1 strony [seismograph.pl.htm](#) oraz w punkcie #P5.1 strony [quake.pl.htm](#) wyjaśniam jak ja zastosowałbym powyższą metodę do zastopowania kataklizmów które już prześladują miasto Christchurch w Nowej Zelandii. Jednak odnotuj, że opisana tam metoda ma zastosowanie do wszystkich miast i wszystkich społeczności na świecie (tj. ma zastosowanie do poprawy sytuacji wszystkich tzw. "intelektów grupowych" zdefiniowanych krótko w punkcie #E2 poniżej, zaś objętych działaniem mechanizmów moralnych wyjaśnionych w punktach #B2 do #B4.4 strony [mozajski.htm](#)).

#A2.3. Przed katastrofami i przed wybrykami natury broń siebie i swoich kochanych poprzez praktykowanie właściwego rodzaju moralności i otoczenie się grupą co najmniej "10 sprawiedliwych":

Począwszy od około 1995 roku, dzięki "zasługom" naszej oficjalnej i wysokopłatnej nauki, ludzkość jest w stanie "wojny ze swoim Bogiem". Kontynuacja owej ślepej wiary ludzi w twierdzenia ateistycznej nauki, dodatkowo tylko eskaluje tą "wojnę z Bogiem", zamiast ją łagodzić. W rezultacie, każdy powinien się spodziewać, że obecne kataklizmy, katastrofy, wybryki pogody i natury, itp., tylko będą się nasilały z upływem czasu. Warto jest więc zacząć słuchać wytycznych totalizmu, jak przed nimi się bronić.

Totalizm zaleca, że najlepsza obrona przed kataklizmami, katastrofami,

wybrykami pogody i natury, itp., podejmowana w "sytuacji kryzysowej" kiedy te nieszczęścia już nas trapią i wiszą nad naszą głową, polega na otoczeniu się grupą co najmniej 10 osób wypełniających definicję tzw. "sprawiedliwych" - tj. osób które żyją precyzyjnie według albo tego co starożytnym językiem zaleca nam **Biblia**, albo też według tego co nowoczesnym językiem i dzisiejszymi przykładami rekomenduje nam filozofia totalizmu. (Odnotuj, że **filozofia totalizmu faktycznie jest "generatorem sprawiedliwych"**. Osoby bowiem które pedantycznie praktykują tzw. "totalizm formalny" opisany poniżej w punkcie #C1, faktycznie wypełniają również wysoce wymagającą definicję "sprawiedliwych" z Biblii.) Ta metoda obrony wynika z faktu że **Bóg udzielił gwarancji w Biblii, iż te społeczności w których gronie zamieszkuje co najmniej 10 wysoce moralnych osób wypełniających wymagającą definicję "sprawiedliwych", są chronione przed nadejściem wszelkich kataklizmów.** Owej gwarancji Bóg udzielił w biblijnej "Księdze Rodzaju", wersety 18:23-32. Z kolei faktyczne dotrzymanie tej gwarancji w dzisiejszym rzeczywistym życiu ja osobiście sprawdziłem na miejscowości Petone w Nowej Zelandii (w której mieszkam), zaś udokumentowałem m.in. w punkcie #I3 strony o nazwie [day26_pl.htm](#). Faktycznie też owa Petone, w okolicy której mieszka takich "10 sprawiedliwych" o wysoce totalizycznej moralności, jest omijana przez wszelkie kataklizmy jakie ostatnio niemal nieustannie trapią Nową Zelandię. (Niektóre z owych kataklizmów opisuję m.in. w punkcie #C5 strony o nazwie [seismograph_pl.htm](#), a także w punkcie #D5 strony o nazwie [fruit_pl.htm](#).)

Niestety, nie w każdym miejscu zamieszkania można się otoczyć owymi co najmniej "10 sprawiedliwymi". Jeśli więc nie ma ich w pobliżu naszego miejsca zamieszkania, ani jeśli NIE potrafimy namówić co najmniej 9 naszych przyjaciół aby razem z nami stworzyli taką grupę "10 sprawiedliwych" pedantycznie praktykujących filozofię "totalizmu formalnego", zaś miejsce w którym mieszkamy jest już zagrożone jakimś morderczym kataklizmem, wówczas być może powinniśmy rozważyć albo przeprowadzkę do innej okolicy, albo też "zaimportowanie" brakujących sprawiedliwych z odmiennego miejsca. Jeśli zaś ani taka przeprowadzka ani taki "import" NIE wchodzi w rachubę, wówczas ciągle można się bronić poprzez praktykowanie totalizmu choćby tylko samemu. Wszakże nawet jeśli nasz totalizm nie obroni przed kataklizmem społeczności wśród której mieszkamy, ciągle z pewnością obroni nas samych. Nawet bowiem jeśli rzeczy które posiadamy będą musiały być zniszczone przez kataklizm zesłany przez Boga, z uwagi na nasze pedantyczne praktykowanie totalizmu my sami z całą pewnością będziemy albo jakoś oszczędzeni, albo też uratowani.

* * *

W punkcie #I3.1 strony [day26_pl.htm](#) wyjaśniam, że "dar" takich "10 sprawiedliwych" aby chronić przed kataklizmami miejsce swego zamieszkania, prawdopodobnie może być "delegowany" na jednego wybranego "sprawiedliwego". Niestety, ja niem mam wymaganych funduszy badawczych aby to sprawdzić eksperymentalnie.

#A2.4. Jeśli zostałeś "przyparty do muru" albo "zapędzony do kąta" poszukaj ukrytej "furtki wyjścia z sytuacji" którą Bóg tam przygotował specjalnie dla ciebie:

Wszystkich mieszkańców świata fizycznego, nawet tych postępujących najbardziej moralnie, co jakiś czas Bóg poddaje okresowym egzaminom, próbom, sprawdzianom, itp. Mają one na celu nauczenie nas zaradności i wytrwałości, a jednocześnie sprawdzenie do czego każdy z nas jest zdolny, jak się porównują jego umiejętności do umiejętności innych ludzi, itp. Owe boskie próby, egzaminy, sprawdziany, itp., czasami mogą nawet polegać na przysłowiowym "przyparciu nas do muru" albo na "zapędzeniu nas do kąta". Aby jednak nas jedynie przeegzaminować, nie zaś zniszczyć, zawsze zanim Bóg stworzy sytuację która "przyprze kogoś do muru" lub "zapędzi go do kąta", zawsze najpierw przygotuje w owym murze czy w owym kącie dobrze ukrytą "furtkę" która tym z ludzi o jakich Bóg wie że z zasady postępują oni moralnie, pozwala wybrnąć z owej sytuacji bez uszczerbku. Naszym więc ratunkiem w każdej, nawet wyglądającej na najbardziej "beznadziejną", sytuacji życiowej, jest odnalezienie gdzie Bóg ukrył ową "furtkę", poczym skorzystanie z niej. Dlatego totalizm zaleca że **jeśli wiesz że w życiu z zasady postępujesz moralnie, wówczas po znalezieniu się w sytuacjach które pozornie wyglądają jakby NIE miały już wyjścia, nigdy się NIE poddawaj, a zawsze szukaj owej ukrytej "furtki" wyjścia z danej sytuacji uprzednio przygotowanej tam specjalnie dla ciebie przez Boga.**

Istnienie "wyjścia" z każdej, nawet najbardziej beznadziejnie wyglądającej, sytuacji życiowej jest potwierdzone przez mądrość ludową, np. przez przysłowia w rodzaju polskiego "kiedy Bóg zatrze nam drzwi, zawsze zostawi otwarte okienko". Sam fakt że wyjście takie Bóg zawsze dla nas przygotowuje jest też podkreślany w Biblii, np. przykładem słynnej ucieczki Żydów przed Egipcjanami przez Morze Czerwone. Właśnie z powodu owej biblijnej ucieczki, opisywaną tutaj zasadę totalizmu "aby nigdy się nie poddawać i aby zawsze szukać owej ukrytej 'furtki' wyjścia z danej trudnej sytuacji", w jej opisach z #6A w podrozdziale I4.1.1 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#) nazywam ją "prawem autostrady przez morze".

#A2.5. W swoim dorosłym życiu zważaj aby nie sabotować intencji i planów Boga, bowiem twoje dorosłe zachowanie decyduje o tym co spotyka cię w młodości:

Motto: "Każdy intelekt który zaprzestaje wsłuchiwanie się w swój organ sumienia wkrótce po tym przestaje istnieć."

Totalizm naucza, że **to co spotyka ludzi w młodości jest faktycznie kształtowane tym co uczynią oni dopiero w wieku dorosłym**. Oczywiście, NIE każda osoba ma intelekt zdolny do zrozumienia iż to co czynią już jako dorośli, faktycznie zadecyduje o tym co spotkało ich jako dzieci lub jako nastolatki. Wszakże ludzie myślą w kategoriach chronologicznych. Wszystko więc co jest czasowo wcześniejsze uważają oni za przyczynę, zaś wszystko co następuje potem uważają oni za skutek. Tymczasem Bóg widzi wszystkie czasy naraz. Wszakże Bóg celowo stworzył "**nawracalny czas softwarowy**" opisywany w punkcie #C4 strony [immortality.pl.htm](#) - aby móc zawsze widzieć zarówno przyszłość jak teraźniejszość i przeszłość. Wszystko więc co ludzie czynią w dowolnym czasie i co wnosi istotne konsekwencje dla innych ludzi, dla Boga staje się to przyczyną, zaś skutek (reprezentujący reakcję Boga na tą przyczynę) Bóg

realizuje w momencie czasowym który z boskiej perspektywy jest najodpowiedniejszym - często na długo wcześniej zanim upływ (softwarowego) ludzkiego czasu dotrze do przyczyny owej reakcji Boga. Dlatego osoby których intelekt NIE są w stanie zrozumieć owej możliwości Boga, aby skutki czyichś działań czasami serwować wcześniej od przyczyn, odczuwają jedynie w swoim życiu rodzaj "nadzoru" czy czyjejs "opieki". Znaczący, odnotowują oni tylko, że ich życie w młodym wieku było jakby tak celowo przez kogoś sterowane, aby w ich dorosłym wieku mogło dla nich nastąpić to co nastąpiło. Tymczasem w rzeczywistości sytuacja jest zupełnie odwrotna. W rzeczywistości Bóg najpierw sprawdza co dana osoba uczyni w przeciągu całego swojego życia, a dopiero potem tak kieruje jej życiem, aby owo czynienie zgadzało się możliwie najlepiej z intencjami i planami Boga. To jest przyczyną dla której my wszyscy powinniśmy bardzo zważać, czy to co czynimy jako ludzie dorośli jest faktycznie zgodne z zaleceniami, planami i metodami Boga (ujawnianymi przez filozofię totalizmu), bowiem to co czynimy w dorosłym wieku zadecyduje o tym co nas spotkało w młodości.

Pełne zrozumienie powyższego zalecenia totalizmu wymaga wyjaśnienia "dlaczego" Bóg tak działa. Niestety, tak się składa że wyjaśnienie "dlaczego" jest dosyć złożone i przekracza rozmiar niniejszej strony. Jednak jest ono opisane w innych moich opracowaniach. Dlatego po owo wyjaśnienie rekomenduję zaglądnąć do dodatkowych źródeł jakie tutaj wskazuję. Do źródeł tych należą, m.in., opisy z punktu #D3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#), a także punkt #F1 ze strony [rok.htm](#). Ponadto dalsze objaśnienia na temat uzależnienia tego co nas spotyka w młodości od tego co czynimy w wieku dojrzałym zawierają podrozdziały NG5.7, NG5.6 oraz A16 z mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#A2.6. Po prawdziwą wiedzę - badaj Boga i potem ekstrapoluj swoje ustalenia na otaczający cię świat, po wrażenie posiadania wiedzy - badaj świat wokół siebie i potem ekstrapoluj swe ustalenia na Boga:

Motto: "Monopolistyczna jednostronność dotychczasowej 'ateistycznej nauki ortodoksyjnej' zubożyła, skłóciła, ubezsensowniła i sponurzyła ludzkość do poziomu który widzimy dzisiaj wokół siebie. Czas więc przywrócić bogactwo, zgodę, sens i radość życia na Ziemi poprzez obalenie jej monopolu konkurencyjnym rozwojem nowej 'totalizycznej nauki'."

Empiryczne życie nieustannie nam potwierdza, że "przebywanie tej samej drogi, jednak w obu przeciwstawnych kierunkach, zawsze jest źródłem dwóch odmiennych zbiorów wiedzy, które jednak nawzajem się uzupełniają". Przykładowo, jeśli stoimy na czubku góry zaś nasz wzrok przechwytuje obrazy (światło) przychodzące z jej podnóża, nasz widok jest odmienny niż kiedy stoimy na podnóżu góry zaś nasz wzrok przechwytuje obrazy (światło) przychodzące do nas z czubka góry. Jednak dopiero nasze dwa uważne przyglądnięcia się w obu tych kierunkach dają nam pełen obraz sytuacji z ową górą. Podobnie, jeśli oglądamy krajobraz przez lunetę lub lornetkę patrząc z jednego jej końca, to co widzimy zasadniczo się różni od widoku kiedy patrzymy przez tą samą lunetę lub lornetkę z odwrotnego jej końca. Jednak dopiero złożenie razem naszych doznań przy obu tych kierunkach patrzenia daje nam pełną i zbalansowaną wiedzę o

działaniu lunety czy lornetki. To samo się dzieje nawet jeśli np. idziemy lub jedziemy "do", a potem "z", jakiegoś miejsca - nasza droga w obie strony też dostarcza nam odmiennej wiedzy, chociaż przebiega po dokładnie tej samej trajektorii (np. droga "z" subiektywnie zawsze "czuje się" jako "krótsza" i jakbyśmy przebywali ją "szybciej", niż droga "do", a ponadto w drodze "z" zawsze wyłapujemy dodatkowe szczegóły od "drugiej strony" które przeoczyliśmy w drodze "do"). Na ujściach niektórych rzek zadziwiają turystów i gromadzącą się tam "gawieź" niezwykle zagęszczone "super-fale" biegnące "pod prąd" wody, czyli "od morza" - tak jak opisuje to punkt #D2 strony dipolar.gravity.pl.htm. Jednak dopiero zobaczenie także niezwykle "rozzredzonych" fal biegnących "z prądem" szybkiej rzeki ujawnia nam że tamte "super-fale" są wynikiem zderzenia się ruchu fali i ruchu wody - i że to zderzenie je "zagęszcza". Podobnie zobaczenie tzw. "przesunięcia ku czerwieni" w świetle gwiazd "zagęszczonym" poprzez poruszanie się "pod prąd grawitacji" ciężkich gwiazd, jedynie pobudza dzikie spekulacje niektórych niedouczonej naukowców na temat "skąd owa czerwień się wywodzi". Jednak dopiero zobaczenie również "przesunięcia do fioletu" światła padającego z błękitnego nieba a "rozzredzanego" przez poruszanie się "z prądem grawitacji" ziemskiej, ujawnia racjonalnie myślącym osobom że "gravitacja jest dynamicznym polem dipolarnym" podobnym do pola formowanego przez powietrze na "wlocie" do wentylatora. Podsumowując powyższe, **jeśli chce się uzyskać pełną i zbalansowaną wiedzę o następstwach jakiejś "drogi", wówczas konieczne jest doświadczenie owej drogi w obu jej kierunkach.**

Na przekór tych empirycznych ustaleń, że "tylko odbycie drogi w obu jej kierunkach dostarcza nam pełnej i zbalansowanej wiedzy", ludzie w każdej sprawie upierają się przy odbywaniu drogi w tylko jednym kierunku. Jako przykład tego upierania się rozważmy "drogę do Boga". W średniowieczu religie "patrzyły na wszystko zaczynając od Boga i ekstrapolując to na otaczającą rzeczywistość", zaś "paliły na stosie" każdego kto próbował gromadzić ateistyczną wiedzę. Z kolei w dzisiejszych czasach ateistyczna nauka "patrzy na wszystko zaczynając od otaczającej nas rzeczywistości oraz ekstrapolując swe ustalenia na Boga", zaś "pali na stosie" każdego kto (jak moje "totalizacyjne nauki") usiłuje ukazać świat z perspektywy Boga. Niefortunnie, poprzez ograniczanie swych badań wyłącznie do tego jednego podejścia, dotychczasowa nauka doszła do błędnego wniosku że "Boga wcale NIE ma". Tymczasem **empiryka nas uczy, że aby uzyskać "pełną i zbalansowaną wiedzę", konieczne jest poznawanie rzeczywistości (i Boga) przy odbywaniu drogi w obu kierunkach, tj. zarówno przy "postawieniu się w sytuacji Boga i ekstrapolowaniu wyników na otaczającą nas rzeczywistość", jak i przy "ateistycznym badaniu otaczającej nas rzeczywistości i ekstrapolowaniu ustaleń na Boga".** Wszakże w taki sposób oba podejścia mogą nawzajem się sprawdzać i uzupełniać. Aby uświadomić tu zyski otwarte takim "dwukierunkowym" podejściem, porównajmy krótko **osiągnięcia monopolu dotychczasowej ateistycznej nauki ortodoksyjnej - czyli dzisiejszej oficjalnej nauki ziemskiej która "bada tylko otaczającą nas rzeczywistość, zaś swe wyniki ekstrapoluje na Boga"**, z bogactwem konkurencyjności **noworodzącej się totalizycznej nauki - czyli nowej nauki wyrosłej z filozofii totalizmu, która "analizuje wszystko po postawieniu się w pozycji Boga i**

ekstrapolowaniu perspektywy Boga na otaczającą nas rzeczywistość". (Po definicje i szersze opisy obu tych nauk bazujących na odwrotnych fundamentach filozoficznych, patrz punkty #C1 do #C6 na stronie o nazwie [telekinetyka.htm](#).)

Jak już udokumentowałem to materiałem dowodowym aż na całym szeregu totaliztycznych publikacji, przykładowo w punkcie #B1 strony o nazwie [changelings_pl.htm](#), czy w podrozdziale H10 z tomu 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), taki "świat zarządzany przez Boga" jaki wynika z badań "totaliztycznej nauki" zasadniczo różni się od "świata bez Boga" jak wynika z badań "ateistycznej nauki ortodoksyjnej". Przykładowo, w "świecie bez Boga" znalezienie "kości dinozaurów" musi oznaczać że dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi. Natomiast w "świecie zarządzanym przez Boga" znalezienie "kości dinozaurów" oznacza jedynie iż Bóg ma jakiś nadrzędny cel w pokazaniu tych kości ludziom - tak jak to opisano w punkcie #A1 i #E1 strony o nazwie [evolution_pl.htm](#). Stąd Bóg mógł "stworzyć" te "kości dinozaurów" tak samo jak stworzył ludzi i stworzył zwierzęta - na przekór że dinozaury wcale NIE musiały żyć na Ziemi. W podobny sposób, w "świecie bez Boga" NIE ma prawa zaistnieć ani "moralność" ani "sny", ani nawet "uczucia wyższego rzędu" w rodzaju miłości, współczucia, żalu, itp. Innymi słowy, **aby ludzkość uzyskiwała zbalansowany obraz wszechświata, rzeczywistość muszą równocześnie badać i interpretować aż dwie konkurencyjne nauki, tj. dotychczasowa "ateistyczna nauka ortodoksyjna", oraz nowotworzona przez filozofię totalizmu "nauka totaliztyczna".** Wyniki zaś ustaleń obu tych nauk powinny być równolegle nauczane w szkołach i oficjalnie upowszechniane wśród ludzi. Bez bowiem takiego równoległego poznawania ustaleń z obu tych "dróg poznania", obraz wszechświata jest wysoce "stronniczy", wypaczony i zubożony.

Jak to wyjaśniłem na wstępie, konkurencyjne podejście nowej "totaliztycznej nauki" wcale NIE jest nowym pod każdym względem. Wszakże reprezentuje ono podejście do badań rzeczywistości, które przez dawnych filozofów było zwane **a priori - czyli "od przyczyny do skutku"**. W wysoce ograniczonym wydaniu było ono kiedyś praktykowane przez religie, zaś w starożytności używali je nawet izraelscy uczeni - do dzisiaj zachowując jego kunszt w formie tzw. "kabały". Jednak "totaliztyczna nauka" wprowadza aż kilka nowych (wysoce twórczych) elementów do tego starego podejścia. Przykładowo, stwierdza ona, że **stosowanie w badaniach naukowych wyłącznie jednego podejścia, tj. stosowanie wyłącznie zarówno podejścia "a priori" jak i wyłącznie podejścia "a posteriori" (tj. podejścia "od skutku do przyczyny" - czyli tego które jest wyłącznie stosowane przez dzisiejszą "ateistyczną naukę ortodoksyjną") jest poważnym błędem epistemologicznym prowadzącym do zubożenia ludzkiej wiedzy.** Faktycznie bowiem, aby wiedza ludzka była pełna i zbalansowana, konieczne jest jednoczesne stosowanie obu tych podejść. Innymi słowy, **w witalnym interesie ludzkości i wiedzy leży zaistnienie na Ziemi dwóch konkurencyjnych nauk naraz, tj. kontynuacja dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" z jej wyłącznie "a posteriori" podejściem do badań, oraz powstanie nowej "totaliztycznej nauki" która bazując na [Konceptie Dipolarnej Grawitacji](#) oraz na [formalnym dowodzie na istnienie Boga](#) będzie teraz naukowo rozwijała podejście "a priori" do tych samych badań** - tak jak podejście to już obecnie jest reprezentowane i zilustrowane w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Oczywiście, takich zupełnie

nowych i wysoce twórczych elementów zostało wprowadzone więcej do "totaliztycznej nauki" - tyle że ich pełne opisanie (i zilustrowanie na przykładach) wymaga obszerniejszej publikacji, takiej jak np. moja [monografia \[1/5\]](#).

Niestety, monopol "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" długo jeszcze NIE pozwoli ani aby oficjalnie otworzyć i sfinansować "totaliztyczną naukę" ani też aby zacząć oficjalnie upowszechniać ustalenia tej nowej "totaliztycznej nauki". Wszakże "ateistyczna nauka ortodoksyjna", podobnie jak każda monopolistyczna instytucja, czerpie wysokie zyski finansowe i wygodne życie ze swego "monopolu na wiedzę" - których to zysków dobrowolnie NIE chce z nikim dzielić, zaś wygodę NIE chce utracić stworzeniem sobie konkurencji. Przez długo więc jeszcze totaliztyczni naukowcy, podobnie jak [dr Jan Pajak](#) - autor tej strony, będą zapewne zmuszani aby poznawali świat jako "bezrobotni naukowcy", a być może niektórzy z nich będą nawet umiejętnie pozbawiani prawa do "zasiłku dla bezrobotnych" - w ten sposób doświadczając kolejnej manifestacji działania tzw. "przekleństwa wynalazców" opisywanego m.in. w punkcie #B4.4 strony [mozajski.htm](#). **Z powodu tego zawziętego blokowania swobody oficjalnego ujawniania ustaleń "totaliztycznej nauki", dla zbalansowania swej wiedzy każda osoba powinna starać się ustalenia te poznać na prywatnych zasadach.** Wszakże wychodząc z punktu widzenia że [Bóg istnieje](#), oraz znając metodę działania Boga opisaną w punkcie #A2.2 powyżej, nagle wszechświat zaczyna wyglądać zupełnie inaczej. Przykładowo, wszystko co nas otacza zaczyna być tylko rodzajem "hologramu" formowanego przez Boga dla osiągnięcia nadrzędnych celów - np. zainspirowania do poszukiwań twórczych i do doskonalenia "moralności". Stąd patrząc np. na "kości dinozaurów" zaczyna się widzieć, że wcale NIE oznaczają one iż dinozaury faktycznie żyły kiedyś na Ziemi - a jedynie oznaczają że Bóg pragnie zainspirować ludzkie poszukiwania twórcze poprzez ich "sfabrykowanie". Podobnie, np. tzw. "przesunięcie ku czerwieni światła gwiazd" oraz "rozprężanie się wszechświata" wcale NIE potwierdzają że kiedykolwiek zaistniał "wielki wybuch (big bang)", a jedynie potwierdzają wysoką złożoność i wyrafinowanie praw natury które Bóg zakodował do oprogramowania wszechświata - jak to jest wyjaśnione w punkcie #D2 strony o nazwie [dipolar gravity pl.htm](#). Kiedy zaś wszystko to już sobie uświadomimy, nasze życie ponownie nabierze głębszego sensu i poczucia kierunku - które ludzkość niedawno utraciła właśnie z powodu "stronniczego" zniekształcania wiedzy przez żyjącą wygodnicko ze swego "monopolu" dzisiejszą "ateistyczną naukę ortodoksyjną".

Temat palącej potrzeby oficjalnego powołania nowej "totaliztycznej nauki", która stworzyłaby zdrową naukową konkurencję dla dotychczasowego "monopolu na wiedzę" starej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", jest aż tak istotny, że omówiony został aż na całym szeregu totaliztycznych stron. Przykładowo, temat ten poszerzony jest w punkcie #C1 ze strony o nazwie [telekinetyka.htm](#). Omawia go też np. punkt #B1 ze strony [tornado pl.htm](#), punkty #F1.1 do #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#), punkt #C5 strony o nazwie [will pl.htm](#), oraz kilka jeszcze innych stron.

[#A2.7. Zważaj na zasadę "przeżywania najmoralniejszego" \(którą można także nazywać zasadą "wymierania najniemoralniejszych intelektów"\),](#)

jaką Bóg konsystentnie, chociaż dyskretnie, stosuje wobec ludzi:

Motto: "Jeśli ustalić najbardziej pierwotną przyczynę każdej przedwczesnej śmierci, wówczas okazuje się nią być głuchota na głos własnego sumienia (tj. praktykowanie jakiejś formy niemoralności)."

Bez względu na to czy jesteś indywidualną osobą, czy całą instytucją (tj. tzw. "intelektem grupowym"), filozofia totalizmu ma dla Ciebie istotną radę. Mianowicie, **jeśli chcesz uchronić siebie (a także swoich najbliższych) przed przedwczesną śmiercią, wówczas zarówno sam wsłuchuj się w głos swego sumienia i bądź głosowi temu posłuszny, jak i ucz tego wsłuchiwanie się swoje dzieci i wszystkie bliskie sobie osoby.** Czyń tak, ponieważ dla większości tzw. "intelektów" (tj. dla większości wszystkiego co prowadzi niezależne "życie" i posiada sumienie), Bóg konsystentnie wdraża zasadę "przeżywania najmoralniejszego" opisywaną szerzej m.in. w punkcie #B1 strony o nazwie [changelings_pl.htm](#) i w punktach #G1, #G3 i #G4 strony o nazwie [will_pl.htm](#). Działanie tej zasady jest takie, że niemal wszystkie "intelektory" które stają się głuche na głos swego sumienia umierają przedwczesną śmiercią. A jest szokującym jak wielu dzisiejszych ludzi NIE potrafi już słuchać głosu swego sumienia. Niemal też wszyscy z nich są przeznaczani "pod kosę" - jest tylko kwestią czasu jak wcześniej to dla nich nastąpi. Jeśli zaś chcesz kogokolwiek dorosłego **przetestować czy słucha głosu swego sumienia**, użyj w tym celu następstw **"zasady jedynomyślności"** opisaną dokładniej w podrozdziałach JA2.1, JA9 i JA13 z tomu 6 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (albo też użyj testu dziecięcego, też bazującego na tej zasadzie, a opisanego pod "Fot. #G1b (prawe)" ze strony o nazwie [cielcza.htm](#)). Zasada ta stwierdza bowiem, że "niezależnie którym kryterium moralnym ktoś by nie osądzał lub mierzył jakąś ludzką działalność, wynik zawsze będzie taki sam". Dlatego gdy znajdziemy np. w Biblii jakiegokolwiek definitywne osądzenie jakiegoś konkretnego zachowania ludzkiego, dokładny odpowiednik tego osądzenia będzie też podpowiadany przez sumienie wszystkich osób które ciągle w nie się wsłuchują. Stąd **jeśli osobie ciągle nawykłej do wsłuchiwanie się w głos swego sumienia zasugeruje się np. pomyślenie lub wyobrażenie sobie stosunku seksualnego homoseksualistów, wówczas sumienie takiej osoby wygeneruje w niej uczucie odpowiadające nakazowi Boga np. z biblijnej "Księgi Kapłańskiej (Leviticus)", werset 18:22 - cytuję: "Nie wolno ci położyć się z mężczyzną, tak jak się kładziesz z kobietą. Jest to obrzydliwość."** To właśnie z tego powodu większość osób ciągle nawykłych do słuchania głosu swego sumienia NIE jest w stanie jeść posiłków np. w restauracji w której umizgują się do siebie rozochocony homoseksualiści - tak jak opisuje to punkt #B4 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#). Jednak u osób które stały się już głuche na głos swego sumienia, widok umizgiwania się homoseksualistów albo nie wzbudza żadnych uczuć, albo też wzbudza te same uczucia jak widok zakochanych w sobie dziewczyny i chłopaka. Z kolei jeśli osobie nawykłej do słuchania głosu swego sumienia zasugeruje się przykładowo "mordowanie", wówczas jej sumienie wygeneruje w niej uczucie odpowiadające definitywnemu zakazowi mordowania ludzi wydanemu nam przez Boga i udokumentowanemu np. w biblijnej "Księdze Wyjścia", werset 20:13 - cytuję "Nie wolno ci mordować." (Odnotuj, że oba powyższe wersety zacytowałem z "Pisma Świętego w Przekładzie Nowego

Świata", Strażnica 2006, ISBN 83-86930-10-1. Powodem jest, że w innych tłumaczeniach Biblii NIE są one tłumaczone aż tak wiernie. Przykładowo, w biblijnych czasach zarówno dla zabijania zwierząt, jak i dla mordowania ludzi używane było to samo słowo "zabijać". Jednak w w/w wersecie 20:13, słowo to użyte jest w znaczeniu mordowania ludzi. Wszakże Bóg pozwala ludziom zabijać zwierzęta jeśli celem jest uzasadnione użycie ich mięsa dla faktycznego zaspokojenia ludzkiego głodu.)

Zasada "przeżywania najmoralniejszego" (którą można też nazywać **zasadą "przedwczesnego wymierania najniemoralniejszych intelektów"**) wynika bezpośrednio z celu w jakim Bóg stworzył ludzi zaś obecnie mądrze zarządza ludzkością. Celem tym bowiem jest "przysparzanie wiedzy" - tak jak wyjaśniają to punkty #B1 i #B2 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#). To też właśnie w tym celu Bóg zmuszony był nadać ludziom najwyższy poziom niedoskonałości jaki tylko jest możliwy bez spowodowania samozniszczenia się ludzkości. Jednak niestety, aby móc "przysparzać wiedzę" ludzie muszą zachowywać się w określony sposób, który w dzisiejszych czasach nazywamy określeniem "moralnego" zachowania. Wszakże bez moralnego zachowania NIE ma postępu wiedzy ani techniki - na co starałem się zwrócić już uwagę czytelnika w punkcie #A1 tej strony. Dlatego Bóg wydał ludziom w autoryzowanych (inspirowanych) przez siebie świętych księgach (np. w [Biblii](#)) wykaz wymogów i nakazów moralnych jakie ludzie muszą przestrzegać w swoim życiu. Ponadto każdemu z ludzi Bóg dał też specjalny organ zwany **sumienie** który bezpośrednio łączy umysł tego człowieka z umysłem Boga i który nienarzucająco się podpowiada każdej osobie jakie jej działania są moralnie właściwe, a jakie są moralnie niewłaściwe. Z kolei dla użytku m.in. ateistów, przewidujący Bóg opracował też aż cały szereg obiektywnych tzw. **"wskaźników moralnej poprawności"** - takich jak "pole moralne", "energia moralna", "karma", itp. (po ich krókie opisy patrz punkty #C4 do #C4.5 na stronie [morals_pl.htm](#)). Niestety, z powodu swej wrodzonej niedoskonałości, wielu ludzi ignoruje owe nakazy świętych ksiąg, podszepty sumienia, wskaźniki moralnej poprawności, itp.. Przez to zamiast zachowywać się moralnie, zachowują się oni niemoralnie. Takie zaś ich niemoralne zachowanie przeszkadza Bogu w realizacji jego celów i planów. Dlatego Bóg cichcem eliminuje te niemoralne intelekty z życia (tj. cichcem je uśmierca) - tak jak to wyjaśniają punkty #G1, #G3 i #G4 strony o nazwie [will_pl.htm](#) oraz punkt #B1 strony o nazwie [changelings_pl.htm](#). Owo pasmo przedwczesnego uśmiercania owych niemoralnych intelektów przez Boga (a przeżywania najmoralniejszych intelektów) formuje właśnie streszczaną w tym podpunkcie zasadę "przeżywania najmoralniejszego". (Po pełny opis tej zasady rekomenduję jednak zagłębienie do punktów #G1 do #G7 strony o nazwie [will_pl.htm](#).)

Przy wdrażaniu owej zasady "przeżywania najmoralniejszego" (a "wymierania najniemoralniejszego") działania Boga są jednak krępowane poważnym ograniczeniem. Ograniczenie owo wynika z faktu, że gdyby każdy człowiek był pewny konsystentnego działania tej zasady w rzeczywistym życiu, wówczas nagle wszyscy ludzie zaczęliby ślepo wierzyć w Boga i na Ziemi zabrakłoby ateistów. Tymczasem ludzie ślepo wierzący w Boga i wysoce religijni mają poważną wadę, którą można nazwać **"paradoksem wierzących"**. Mianowicie, typowo uważają, że wiedzą już wszystko co wiedzieć trzeba -

ignorując swój obowiązek coraz lepszemu poznaniu Boga oraz świata który Bóg stworzył. To zmienia ich w ostoję konserwatyizmu i застоju. Nie tylko więc że NIE "przysparzają wiedzy", a wręcz aktywnie przeszkadzają w przysparzaniu wiedzy - tak jak wyjaśniają to szerzej punkty #C3 i #A2 strony will.pl.htm. Faktycznie to gdyby na Ziemi mieszkali wyłącznie ludzie ślepo wierzący w Boga, wówczas do dzisiaj ludzkość zapewne ciągle mieszkałaby w jaskiniach i nie znałaby ognia. Na dodatek, niemal wszystkie religie (a stąd i niemal wszyscy religijni ludzie ślepo wierzący w Boga) z upływem czasu stopniowo wypaczają rozumienie boskich nakazów, interpretując je coraz bardziej niewłaściwie i wybiórczo. Przykładowo, gro świętych ksiąg z boskimi nakazami (np. gro Biblii) wyraża zalecenia Boga jak ludzie mają współżyć moralnie z innymi ludźmi. Tylko zaś marginalna część owych świętych ksiąg poświęcona jest podtrzymywaniu tradycji powtarzalnego przypominania ludziom o istnieniu Boga poprzez np. wspólne modlitwy i msze, wyjaśnianie mocy Boga, składanie Bogu hołdu, czczenie Boga, itp. Tymczasem niemal wszystkie religie pozamieniały owe proporcje i gro swojej uwagi dedykują czczeniu Boga i schlebaniu Bogu, zaś jedynie marginalną część uwagi poświęcają moralnemu współżyciu ludzi. W rezultacie, większość religijnych i ślepo wierzących w Boga ludzi, sądzi że spełnia wszystkie wymagania jakie Bóg na nich ponakładał jeśli tylko regularnie udaje się do kościoła czy do swej świątyni i uczestniczy tam w sesjach czczenia Boga i schlebienia Bogu. Natomiast spełnianie owych najważniejszych dla Boga wymagań moralnego współżycia na codzien z innymi ludźmi, owi ślepo wierzący ludzie zaniedbują lub zupełnie ignorują. Zamiast więc żyć moralnie, większość dzisiejszych religijnych ludzi tylko regularnie schlebia Bogu, podczas gdy ich codzienne życie typowo tkwi po uszy w niemoralności. Podsumowując powyższe, z powodu postępującego z upływem czasu wypaczania przez religie rozumienia dla intencji Boga zawartego w Jego nakazach i wymaganiach, ludzie wysoce religijni i ślepo wierzący w Boga faktycznie uniemożliwiają Bogu realizowanie celu w jakim stworzył On ludzi, tj. uniemożliwiają "przysparzanie wiedzy". Aby więc "przysparzać wiedzę", Bóg potrzebuje obecności ateistów na Ziemi (lub potrzebuje obecności osób praktykujących "naukę totaliztyczną" - którzy wiedzą że celem Boga jest "przysparzenie wiedzy", a stąd ciągle "przysparzają wiedzę" na przekór iż są pewni istnienia Boga). Bóg nie może więc jawnie i w sposób widoczny dla każdego "uśmiercać najniemoralniejszych". To bowiem by odebrało ludziom ich "wolną wolę" i spowodowało że każdy bałby się zostać ateistą oraz bałby się zadawać odważne pytania które przecież stoją u podstaw "przysparzania wiedzy". Wszakże osoby zadające odważne pytania często są oskarżane o "świętokradztwo" przez najróżniejszych "faryzeuszy" - to właśnie aby zamaskować niemoralność tego typu oskarżeń niezgodnych z wolą i celami Boga, Jezus został wysłany na krzyż przez kapłanów gotowych niemal wszystko okrzykiwać "świętokradztwem".

Aby więc balansować sytuację i powodować, że niemoralne intelekty wymierają, jednak ateści ciągle "przysparzają wiedzę", mądry Bóg wdraża na Ziemi zasadę "przeżywania najmoralniejszego" w wysoce dyskretny, bezrozdźwiękowy i nieodnotowywalny dla ludzi sposób - tak jak wyjaśniają to punkty #G3 do #G5 w/w strony will.pl.htm. Mianowicie, Bóg stwarza pozory, że także na ludzi jakoby działa **darwinowska zasada "przeżywania najsilniejszego"** oraz że jakoby "**niemoralność popłaca**", a ponadto kiedy Bóg

konsystentnie "uśmierca owych najniemoralniejszych", zawsze czyni to w sposób jaki dostarcza ludziom co najmniej 3 odmienne wyjaśnienia - opisane szerzej w punkcie #C2 odrębnej strony o nazwie [tornado_pl.htm](#). Na użytek zaś tych osób, które jednak zabiegają (i zasługują) aby poznać prawdę na ten temat, Bóg pozwala aby prawdę tą odkrył, oraz ujawnił zainteresowanym, niejaki Jan Pająk - czyli tropiciel prawdy o zawodowym życiu dosyć symbolicznym dla przełomu 20 i 21 wieku, tj. zawzięcie prześladowany przez swoich ziomków, niechciany we własnym kraju, zagoniony na "koniec świata", nieustannie krytykowany przez gro zawodowych naukowców, cechujący się niemal wszystkim co budzi uprzedzenia innych ludzi (włączając w to nawet nazwisko), borykający się z częstymi utratami pracy, niepewnością jutra, powtarzalnym bezrobociem (jednak bez kwalifikowania się na zasiłek dla bezrobotnych), brakiem funduszy na badania, biedą, zimnem, kłopotami zdrowotnymi, itp. Wszakże mądry Bóg wie doskonale, że niemal nikt na świecie i tak NIE uwierzy w prawdy poodkrywane prywatnie i za darmo przez hobbystę o nazwisku Jan Pająk, pochodzącego z polskiej wsi zwanej [Wszewilki](#) (zamiast np. poodkrywane z ogromnymi nakładami kosztów i z użyciem satelitów lub drogiego sprzętu badawczego przez jakąś światową sławę naukową oficjalnie zatrudnioną w Cambridge czy w MIT dla wyspecjalizowania się w takich właśnie badaniach).

#A2.8. Jeśli odnotujesz "grupową niemoralność" instytucji lub społeczności do której należysz, czyń rozważnie wszystko co w twojej mocy (ale bez narażania swego bezpieczeństwa) aby ujawnić innym jej szkodliwość, bowiem pasywność wobec czyjejs niemoralności Bóg karze tak samo surowo jak współudział w tej niemoralności:

Motto: "Jeśli pozostaniesz 'pasywnym' wobec czyjejs niemoralności, wówczas w przyszłości będziesz za to ukarany tak samo jakbyś był współudziałowcem w owej niemoralności."

Empiryczne dane jakie coraz wyraźniej ujawniają się w wydarzeniach jakie obserwujemy, dowodzą że "pasywność" wobec czyjejs niemoralności Bóg karze tak samo surowo jak współudział w owej niemoralności. Ową zasadę karania za pasywność opisałem już w całym szeregu totaliztycznych stron - np. patrz punkty #B4 i #B1 strony o nazwie [parasitism_pl.htm](#). Dlatego **jeśli w pobliżu siebie widzimy jakąkolwiek formę niemoralności, w naszym interesie leży abyśmy rozważnie uczynili wszystko co w naszej mocy, jednak co NIE narazi nas na niebezpieczeństwo lub na prześladowania, aby ujawnić szkodliwość tej niemoralności i w ten sposób aby dołożyć swój wkład do jej eliminowania.**

W naszym jednak przestrzeganiu owego wymogu Boga (aby NIE być pasywnym wobec czyjejs niemoralności), mamy obowiązek aby podejmować tylko takie działania jakie według naszego sumienia oraz wiedzy, **NIE reprezentują sobą "agresji"**, a stąd jakie NIE narażą nas samych na niebezpieczeństwo lub na prześladowania ze strony innych ludzi z którymi uprzednio żyliśmy w pokoju. Chodzi bowiem o to, że **Bóg NIE nakazuje nam aby zwalczać jedno zło z pomocą innego zła**. Tymczasem gdybyśmy to my jako pierwsi podjęli (zainicjowali) jakieś działania wobec ludzi z którymi uprzednio żyliśmy w pokoju, zaś następstwem tych działań byłoby że naraziłyby one nas

samych na zemstę, prześladowania, niebezpieczeństwo, itp., ze strony tychże ludzi, wówczas nawet jeśli nasze działania służyłyby zwalczaniu czyjejś niemoralności, ciągle reprezentowałyby one sobą "agresję", zaś jako takie też byłyby niemoralnym postępowaniem. Stąd takie zapobieganie czyjejś "szkodliwej" działalności poprzez zainicjowanie szkodenia sobie samemu wcale NIE jest tym czego rozumny i sprawiedliwy Bóg od nas się domaga. Z tego powodu, **przez "czynienie wszystkiego co w naszej mocy" aby zapobiec czyjejś niemoralności należy rozumieć podejmowanie na tyle rozważnych i dobrze przemyślanych działań, jakie NIE reprezentują sobą "agresji", a stąd jakie NIE narażają nas samych na jakąkolwiek formę otrzymania zwrotnych cierpień, prześladowań, niebezpieczeństw, itp.** (Proszę jednak odnotować, że jeśli owa "grupowa niemoralność" którą mamy obowiązek zwalczać, sama jest już agresją wobec nas, wówczas sytuacja się zmienia i mamy wtedy "obowiązek własnej obrony" z pomocą wszelkich metod i środków jakie są nam dostępne.) Innym słowy, od doświadczenia pełnej wagi kary Boga za naszą pasywność wobec czyjejś niemoralności będziemy już zwolnieni po podjęciu jakichkolwiek naszych rozważnych i dobrze przemyślanych działań, które chociaż w minimalny sposób przyczynią się do pomniejszenia "niemoralności" czyjegoś postępowania (np. poprzez uświadomienie innym ludziom szkodliwości tego postępowania). Oczywiście, kiedy Bóg będzie wymierzał karę za niemoralność "intelektowi grupowemu" do którego my należymy, poziom naszego uwolnienia od przecierpienia owej kary będzie proporcjonalny do tego jak bardzo my przyczynimy się do eliminowania danej grupowej niemoralności. Najwyraźniej ową "proporcjonalność" poziomu kary widać w kataklizmach - np. patrz punkty #C7 i #I1 na stronie o nazwie [seismograph.pl.htm](#). Kataklizmy bowiem zawsze uśmiercają tylko tych najbardziej winnych, turбую nieco tych mniej winnych lub tych co NIE wykazywali pełnej pasywności, zaś zupełnie omijają niewinnych oraz tych co znacząco przyczynili się do eliminacji danej "grupowej niemoralności".

#A2.9. Tym których kochasz i szanujesz serwuj obiektywną prawdę i dobrze balansowany konstruktywny krytycyzm, niekonstruktywne zaś pochwały i komplementy zachowaj dla wrogów:

Motto: "Ci co trzymają wyłącznie komplementy zostają pozbawieni szansy na naprawę swych błędów."

Mówienie prawdy i konstruktywne krytykowanie jest trudne. Wszakże wspina się ono stromo pod górę "pola moralnego" - tak jak wyjaśnia to punkt #A2 totalizycznej strony o nazwie [prawda.htm](#). "Prawda" niemal więc zawsze okazuje się być przykra. Dlatego w ostatnich czasach ludzkość adoptowała ogromnie szkodliwą zasadę, że bliskim sobie ludziom mówi się wyłącznie to co chcą usłyszeć, czyli słodkie kłamstwa, pochwały, komplementy, itp. Owa pleniąca się ostatnio "moda" czy zasada, aby nigdy NIE mówić prawdy, na Zachodzie ma już swoją nazwę "positive reinforcement" - tj. jakoby "pozytywne wzmocnienie" czyli "budowanie charakteru poprzez mówienie tylko tego co uważane jest za 'pozytywne' ". Jak jednak się okazuje, jego następstwa faktycznie "osłabiają", a NIE "wzmacniają". W rezultacie tego oceanu "słodkich kłamstw", większość dzisiejszych ludzi utraciła już samokrytyczność i zdolność do rozumienia oraz

naprawy błędów jakie popełniają. Nie są więc już w stanie udoskonalać swojego postępowania. Wszakże NIE otrzymując od bliźnich informacji co czynią źle, utracili realizm oceny swojego postępowania i dlatego postępują coraz bardziej niewłaściwie.

Z powyższych powodów totalizm przypomina, że **im bardziej kogoś się kocha i szanuje, tym większy ma się obowiązek aby mówić mu prawdę i aby konstruktywnie wskazywać błędy jakie ów ktoś popełnia**. Wszakże - jak wyjaśnia to punkt #F1 tej strony, **"bez poznania prawdy NIE ma postępu"**. Jeśli zaś bliska osoba NIE wyjaśni dokładnie tym których kocha i szanuje co czynią źle i jakie błędy popełniają, wówczas w dzisiejszych czasach takiej informacji nie otrzymają już od nikogo.

Nakładając na totalistów obowiązek konstruktywnej krytyki i obiektywnego wskazywania błędów, totalizm wymaga jednak aby czynić to we właściwy sposób. Mianowicie, wymaga aby **(a)** krytykowanych bliskich zawsze informować, że nasza krytyka wynika z miłości i szacunku do nich, oraz że chcemy aby dzięki niej nauczyli się unikać popełniania błędów oraz aby opanowali naprawianie tych błędów które już popełnili. Ponadto, **(b)** krytyka musi być konstruktywna. To znaczy, że powinno jej towarzyszyć aż tyle dodatkowych informacji ile tylko jesteśmy w stanie przekazać. Szczególnie zaś powinna odpowiadać na pytania "dlaczego" to coś było błędem, "jak to można naprawić", "jak w przyszłości unikać jego popełnienia", itp. Nasza krytyka powinna też być **(c)** dobrze balansowana. To znaczy, jej serwowanie, jeśli się da, powinno być balansowane równą ilością potwierdzania co owi nasi kochani i szanowani czynią dobrze i właściwie.

Totaliści typowo "NIE wchodzą nikomu w drogę", a stąd nie mają dużo wrogów. Wszakże we wszystkim co czynią zawsze postępują pedantycznie moralnie. Jeśli jednak mają już jakiegoś wroga, wówczas to dla niego powinni zachować wszystkie komplementy i niekonstruktywne chwalenie. W ten bowiem sposób "upolują aż kilka ptaków jednym kamieniem".

#A2.10. Swoje dzieci wychowuj zgodnie z nakazywaną nam przez Boga "zasadą odwrotności", pamiętaj też że całe twoje życie Bóg wychowuje ciebie z użyciem owej zasady:

Motto: "Doświadczenie przeciwieństwa właściwego ilustracyjnie uczy nas co jest właściwe."

Aż na całym szeregu totalistycznych stron opisana jest zasada używana przez Boga do wychowywania ludzi, zwana **"zasadą odwrotności"**. Jej opisy czytelnik znajdzie np. w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), w punkcie #F3 totalistycznej strony [wszewilki.htm](#), czy w punkcie #B5.1 strony o nazwie [will_pl.htm](#). W Biblii ową zasadę Bóg nakazuje też ludziom stosować podczas wychowywania swoich dzieci - aczkolwiek NIE nadaje jej tam tej wymownej nazwy. Działanie tej zasady sprowadza się do pobudzania ludzi do intensywnych działań nacełowanych na zmianę swej sytuacji, poprzez powtarzalne wprowadzanie ich w sytuacje, że **to co "jest", zawsze sprawia wrażenie "odwrotności" tego, co "być powinno", co "my byśmy chcieli aby było", oraz co "Bóg od nas wymaga abyśmy ustanawiali"**. Innymi słowy, aby nauczyć ludzi zaradności, stawiaj ich w sytuacji braków, aby nauczyć ludzi

miękkości, postępuj z nimi twardo, itp.

Fakt, że przez całe nasze życie Bóg nieustannie wychowuje nas z użyciem owej "zasady odwrotności", wprowadza określone konsekwencje do naszego odbioru tego co nas spotyka. Przykładowo, jeśli dotknięci zostajemy czymś nieprzyjemnym, wówczas zamiast użalać się nad sobą, raczej powinniśmy swe doświadczenia traktować jako lekcję życia z której możemy wyciągnąć użyteczne wnioski, oraz jako okazję do poprawy swego charakteru i swych perspektyw na przyszłość. Nie powinniśmy też się wstydzić "czarnych okresów" ze swego życia, bowiem dokumentują one bogactwo doświadczeń jakie już zgromadziliśmy.

* * *

Aby konsekwentnie wdrażać na Ziemi ową "zasadę odwrotności" Bóg zmuszony jest używać aż cały szereg specjalnie stworzonych w tym celu i wypracowanych narzędzi, metod, oraz sposobów działania. Ja osobiście rekomendowałbym czytelnikowi aby z nimi też się zapoznał. Ich najszerzy opis zawarty jest w punkcie #C6 strony o nazwie [god istnieje.htm](#). Wszakże ich poznanie pozwala nam lepiej zrozumieć postępowanie naszego Boga, a także właściwiej reagować na nieprzyjemne sytuacje życiowe w jakich często się znajdujemy właśnie z powodu owej boskiej "zasady odwrotności".

#A3. Dalsze wytyczne totalizycznego postępowania w życiu wskazuje reszta filozofii totalizmu:

Niniejsza ograniczona rozmiarowo strona ma jedynie na celu ujawnienie esencji filozofii totalizmu, NIE zaś nauczanie całości tej filozofii. Dlatego aby nie wydłużać tej strony, NIE będę już tutaj przytaczał dalszych wytycznych totalizycznego postępowania w określonych sytuacjach z codziennego życia. Wszakże dalsze takie wytyczne same się nasuwają - jeśli ktoś pozna działanie mechanizmów i zasad moralnych opisywanych filozofią totalizmu. Ponadto, cały szereg wytycznych postępowania w konkretnych sytuacjach życiowych wskazują też naróżniejsze inne totalizyczne strony i publikacje. Przykładowo, następna podobna do powyższych porcja wytycznych jest skrótowo podsumowana np. w punkcie #F1 strony o nazwie [rok.htm](#). Z kolei, w pełnym wymiarze wytyczne te są omawiane w podręcznikach totalizmu wskazywanych w punkcie #A4 - po przykłady ich omówienia patrz podrozdział A16 oraz NG6.4 z mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#A4. Podręczniki totalizmu:

Pełne opisy filozofii totalizmu można poznawać ze specjalnie przygotowanych "podręczników totalizmu". Owe gratisowe "podręczniki totalizmu" upowszechniane są obecnie z pomocą internetu. Oto ich wykaz (i zielone linki do

stron które je udostępniają) podane w kolejności od najnowszego do najstarszego (kliknij na zielony opis wybranego podręcznika aby sobie go załadować):

Najnowszy: [tomy 1, 6 do 8, 4 do 5 i 12 do 13 monografii \[1/5\] w PDF](#),

Starszy: [cała ilustrowana monografia \[8p/2\] w PDF](#),

Jeszcze starszy: [tomy 6 do 9 i 4 do 5 monografii \[1/4\] w PDF](#),

Najstarszy: [ilustrowana monografia \[8p\] w PDF](#) oraz [nie-ilustrowana monografia \[8p\] w DOC i WP5](#).

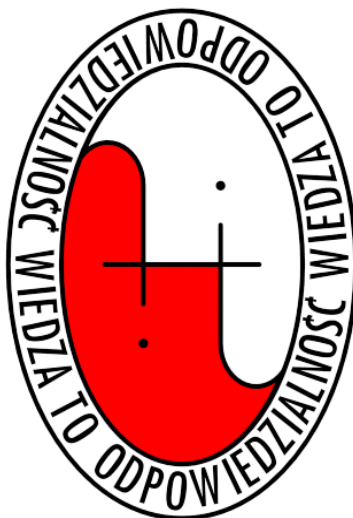
Korzystając z podręczników i publikacji totalizmu warto wiedzieć, że z chwilą kiedy opracowane zostały ich ilustrowane wersje w formacie PDF, ich starsze, nie-ilustrowane wersje dostępne w formatach WORD.DOC oraz WORD_PERFECT.WP5 przestawały być aktualizowane. Jednak te starsze już nieaktualizowane wersje NIE zostały pousuwane z internetu, tak że zainteresowani czytelnicy ciągle mogą sobie je załadować i przeglądać. Jeśli jednak ktoś NIE interesuje się historią czy stopniową ewolucją danych idei, wówczas załadowując sobie dany podręcznik powinien raczej poszukać jego najnowszej, bo niedawno ilustrowanej i zaktualizowanej wersji w formacie PDF.

#A5. Odnotuj pisownię nazwy "totalizm":

Totalizm nie powinien być mylony z tzw. "totalitarianismem". Totalitarianism jest bowiem niemoralną filozofią typu faszystowskiego która pod niemal każdym względem jest zupełnie odwrotna do totalizmu. Zapewne jednak aby móc uczyć ludzi że istotna jest NIE nazwa, a to co pod nazwą ową się kryje, w jakiś czas po tym jak nazwa opisywanej tutaj "filozofii totalizmu" zaczęła już upowszechniać się po świecie, niektórych ludzi opanowała nagle gorączka aby przemianowywać nazwę "totalitarianism" na krótszą nazwę **totalism**. Na szczęście, ową skróconą nazwę dla wsteczniczej filozofii "totalizmu" ludzie ci pisali zwykle z literą **s**, nie zaś z literą **z** - z którą opisywany tutaj moralny "totalizm" sam siebie nazywa. Interesującym w tym dziwnym zjawisku jest, że ludziom którzy używają nazwy "totalism" w znaczeniu "totalitarianism" zdaje się wcale nie przeszkadzać, że oba te słowa posiadają zupełnie odmienne znaczenia. Słowo "totalitarianism" wywodzi się bowiem od słowa "totalitarian", które oznacza "agresywną postawę kontrolowania i narzucania". Tymczasem słowo "totalism" wywodzi się od słowa "total", które oznacza "kompletną całość". Obserwując tą nielogiczną modę nazywania "totalitarianizmu" zupełnie błędnym słowem "totalism" i to w niedługi czas po tym jak nazwa "totalizm" zaczęła być upowszechniana po świecie, warto zadać sobie pytanie, czy jest ona tylko "modą", czy też ukrywa się za nią coś znacznie bardziej wartego odnotowania. Wszakże zgodnie z totalizmem nic w inteligentnym wszechświecie rządzonego przez Boga NIE dzieje się bez istotnego powodu.

#A6. Logo totalizmu:

Totalizm posiada swoje logo. Logo to używane jest dla wizualnego oznaczania wszystkiego co ma związek z totalizmem - np. patrz "Fot. #11". Oto jak logo to wygląda:



Rys. #A1. Logo totalizmu. Totalizm jest filozofią która używa bardzo niezwykłego logo. Logo to ma kształt elipsy, z wpisanymi w nią białymi i czerwonymi symbolami. Posiada ono dosyć niezwykłą historię oraz raczej szczególne objaśnienie, co dokładniej opisane zostało w podrozdziale H1 z tomu 5 [monografii \[8\] o tytule "Totalizm"](#) (polskojęzyczna wersja owej monografii [8] może zostać załadowana gratisowo z niemal każdej strony internetowej totalizmu, której adres może zostać poznany albo z "Menu 4" na lewym marginesie niniejszej strony, albo też z wyszukiwarek, np. www.google.com, jeśli zapyta się je o słowa kluczowe [totalizm](#)). Logo to wykazuje wiele niezwykłych cech. Dla przykładu emituje ono z siebie bardzo szczególne i pozytywne "wibracje konfiguracyjne", jakie można odebrać z użyciem narzędzi radiestezji (np. wahadełka lub różdżki). Wielu totalistów twierdzi również, że działa ono dla nich jako amulet który przynosi im szczęście w życiu osobistym. Stąd np. u studentów zwiększa ono szansę zdania egzaminów, u zakochanych zwiększa ono powodzenie na randkach, itp. Więcej na temat niezwykłych cech tego logo napisane jest w podrozdziale H1 tomu 5 monografii [8] "Totalizm". Logo totalizmu przytoczone jest na każdej stronie internetowej zadedykowanej owej pozytywnej i moralnej filozofii życiowej.

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej ilustracji z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Część #B: Pochodzenie totalizmu:

#B1. Czym jest totalizm:

Motto: *"Totalizm jest rodzajem symbolicznego 'białego konia' który unosi tych co go dosiędą do lepszej przyszłości gwarantującej im bardziej świadome, bardziej spełnione i szczęśliwsze życie."*

Totalizm jest to nowa, moralna, pokojowa, postępową, oraz konstruktywna filozofia, która chlubi się tym iż jest w stanie wskazać każdemu bardzo prostą recepturę na najbardziej szczęśliwe, przyjemne, spokojne, zdrowe i samo-spełnione życie jakie tylko ten ktoś jest w stanie wieść w warunkach w jakich właśnie się znajduje. Jednocześnie totalizm jest w stanie logicznie uzasadnić dlaczego wskazywana przez niego receptura jest najlepszą ze wszystkich receptur dostępnych w dzisiejszych czasach. Filozofia ta została wypracowana zupełnie niedawno, bo w 1985 roku. Aczkolwiek kilka dokładnych definicji tej filozofii zaprezentowanych zostało w obszernym podrozdziale JC1 z tomu 7 [monografii \[1/5\]](#), dla konsystencji wyjaśnień niniejsze opisy rozpoczniemy od próby zdefiniowania totalizmu także i tutaj. Trzeba jednak pamiętać, że sporządzenie krótkiej pojedynczej definicji tej filozofii jest raczej trudnym zadaniem. Dzieje się tak ponieważ, zależnie od punktu widzenia, definicja ta musi się nieco różnić. Załóżmy więc przez chwilę, że pragniemy go zdefiniować z punktu widzenia "co i jak totalizm czyni". Wówczas esencja owej filozofii daje się wyrazić następującą definicją: **'moralny totalizm (pisany przez "z") jest to filozofia codziennego życia, która umożliwia nam osiągnięcie całego szeregu poszukiwanych jakości życiowych w rodzaju szczęścia osobistego, zdrowia, poczucia spełnienia, spokoju sumienia, zadowolenia z tego co posiadamy, itp., poprzez wskazanie nam kilku bardzo prostych zasad które on rekomenduje aby przestrzegać w swoim życiu, w rodzaju "wszystko co czynisz czyń w sposób pedantycznie moralny", "wykorzystuj każdą okazję aby powiększać energię moralną u siebie i u innych", "zawsze wybieraj rozwiązanie które wynosi cię pod górę pola moralnego wzdłuż linii największego oporu intelektualnego", itp.'**

Chociaż totalizm nazywa siebie "filozofią", faktycznie jest on bardziej pokrewny naukom ścisłym takim jak fizyka, mechanika, czy informatyka. Dzieje się tak ponieważ wykorzystuje on nowo-odkryte zjawiska natury, takie jak energia moralna, pole moralne, prawa moralne, itp., aby zdefiniować za ich pomocą najbardziej produktywne zasady naszego postępowania oraz najbardziej korzystne zasady naszego życia. Owe nowo odkryte zjawiska które totalizm wykorzystuje, opisane są dokładniej w podrozdziale JA13 z tomu 6 monografii [1/5]. Aby jednak uczynić powyższą definicję zrozumiałą już na niniejszym etapie, wyjaśnimy je innymi słowami już tutaj.

Totalizm został oparty na odkryciu Konceptu Dipolarnej Grawitacji stwierdzającym, że wszelkie nasze osiągnięcia są rządzone przez odpowiednie

energii i przez konfiguracje odpowiednich pól. Stąd wszystkie wielkości wysoce poszukiwane i najbardziej cenione w naszym życiu, takie jak nasze zdolności twórcze, osiągnięcia, szczęście, zdrowie, spokój, samo-spełnienie, poważanie innych, oraz wiele więcej, musimy sobie w życiu "wykupić" poprzez opłacenie ich specjalną formą energii nazywaną "**energia moralna**". Owa energia moralna pozwala nam na "kupienie" praktycznie wszystkiego co tylko zechcemy mieć lub osiągnąć w naszym życiu. Znaczący, kiedykolwiek czujemy się szczęśliwi, doświadczamy przyjemności, osiągamy lub czynimy cokolwiek w życiu, itp., zawsze sprowadza się to do skonsumowania jakiejś porcji naszej energii moralnej - podobnie jak w fizyce wszelkie rodzaje pracy konsumują energię fizyczną. Oczywiście, aby mieć możliwość "kupienia" sobie cegokolwiek za ową energię, najpierw musimy ją zakumulować. Ponieważ "energia moralna" jest po prostu formą energii jaką akumulujemy kiedy wspinamy się pod górę "pola moralnego", praktycznie ją gromadzimy kiedy realizujemy w swoim życiu działania jakie wynoszą nas pod górę w owym polu. To "pole moralne" jest podobne do pola grawitacyjnego, tyle tylko że zamiast działać na masy, działa ono na intelekty. Powoduje ono, że każde nasze działanie posiada ściśle zdefiniowaną polaryzację moralną, znaczący jest albo "niemoralne" ponieważ ześlizguje nas w dół w owym polu moralnym, albo jest "moralne" ponieważ wynosi nas pod górę w owym polu. Stąd zwiększanie naszej "energii moralnej" totalizm porównuje do zwiększania energii potencjalnej w fizyce. Mianowicie, stwierdza on że musimy wkładać wiedzę i wysiłek w praktycznie każde nasze działanie aby zmusić to działanie do wyniesienia nas pod górę "pola moralnego". (Jeśli nie włożymy wiedzy i wysiłku w nasze działania, wówczas mogą one przypadkowo ześlizgnąć nas w dół w owym polu moralnym, zamiast wynosić nas w nim pod górę.) Z kolei owo wspinanie się w górę pola moralnego jest osiągnięte jeśli wypełniamy tzw. "prawa moralne". Stąd jedyne zalecenie totalizmu dla codziennego życia stwierdza, że "**cokolwiek czynisz, zawsze pedentycznie wypełniaj prawa moralne**". W tym zaleceniu totalizm dokładnie kopiuje nauki fizyczne. Wszakże nauki fizyczne również stwierdzają, że aby osiągnąć cokolwiek w swoim życiu, musimy wypełniać prawa natury we wszystkim co czynimy. Stąd jedyna umiejętność jaką potrzebujemy opanować aby wdrożyć totalizm do swojego codziennego życia, sprowadza się do poznania czym owe prawa moralne są, oraz jak należy je wypełniać. Z kolei poprzez nauczanie się tego, uczymy się sposobu nieprzerwanego zwiększania wszelkich naszych zdolności, potencjału, oraz pożądaných wielkości naszego życia, które wynikają z ilości energii moralnej jaką zdołaliśmy zgromadzić i jesteśmy w stanie wydać na osiągnięcie celów jakie osiągnąć pragniemy. Kilka prostych zasad, których totalizm nas uczy, otwierają dla nas dostęp do niezliczonych korzyści które konwersja energii moralnej w nasze osiągnięcia jest w stanie nam przynieść, a które są wyszczególnione w podrozdziale JA2.4 z tomu 6 monografii [1/5].

**#B2. Twórca totalizmu, czyli teoria
wszystkiego nazywana Konceptem**

Dipolarnej Grawitacji:

Totalizm jest jedyną filozofią na Ziemi, która nie została wymyślona, a **wyprowadzona**. Była ona wyprowadzona w podobny sposób jak matematycy wyprowadzają nowe równania, oraz jak fizycy wyprowadzają nowe prawa fizyki. Właściwie to wszystko zaczęło się od nowej teorii naukowej, która opisuje sposób na jaki działa pole grawitacyjne. Ta nowa teoria naukowa opracowana była w 1985 roku oraz nazwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. (Możliwe jest poszukanie dalszych szczegółów owej nowej teorii w wyszukiwarkach, używając jej nazwy jako słów kluczowych. Jest ona też opisana szerzej na szeregu stron internetowych, przykładowo na stronach o telekinezie ([telekinesis.pl.htm](#)), czy o telepatii ([telepathy.pl.htm](#)), zaś jej znaczenie i wpływ na nasze zrozumienie otaczającego nas wszechświata wyjaśniane są np. w punkcie #J5 strony [wszewilki jutra.htm](#) czy w punkcie #B2 strony [malbork.htm](#).) Po tym jak zakończyłem rozpracowywanie tej nowej teorii, okazało się iż ze zwykłej teoryjki jaka stworzona została aby wyjaśnić jak działa pole grawitacyjne, przekształciła się ona w ową od dawna poszukiwaną przez ludzi **teorię wszystkiego**, która dostarcza odpowiedzi dla praktycznie wszelkich zapytań jakie ludzie mogą sobie zadawać. Aby dać tutaj jakieś pojęcie jak szeroki jest zakres pytań na które ona udziela odpowiedzi, proponuję zajrzeć do wykazu słów kluczowych i wyrażań kluczowych objętych tym konceptem lub filozofią totalizmu. Między innymi, Koncept Dipolarnej Grawitacji odpowiada także na owe ogromnie stare pytania (przez naukę ortodoksyjną dotychczas uważane za niewyjaśnialne), np. czy mamy **duszę i ducha** , czy **nirwana istnieje**, czy **Bóg istnieje**, czy **istnieje ten "drugi świat"**, jak działa nasz mózg i dlaczego czasami pamiętamy rzeczy które się wydarzyły zanim się narodziliśmy, jak **telekineza**, **telepatia**, oraz akupunktura działają, czym jest radiestezja, co to takiego energia, czym jest czas, **jak zbudować wehikuly czasu, jak zapracować na nieśmiertelność i żyć bez końca**, ..., - odpowiada ona nawet na pytania typu "kim są UFOnauci" oraz "co jest powodem że UFOnauci zjawiają się na Ziemi aby potem ukrywać się przed ludźmi". (Po odpowiedzi na wszystkie te zapytania o UFO i UFOnautach proponuję zobaczyć treść rozdziału OD w tomie 13 monografii [1/5]. Ponadto proszę odnotować, że tomy 4 i 5 monografii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", jak również tomy 6 i 7 monografii [8] "Totalizm", zawierają w sobie pełny opis całego Konceptu Dipolarnej Grawitacji.

Jedną z wielu nowych idei jaką owa teoria zainicjowała, była filozofia totalizmu. Dlatego to właśnie owa "teoria wszystkiego" nazywana Konceptem Dipolarnej Grawitacji jest faktycznym twórcą filozofii "totalizm". Ja zaś jestem jedynie pisarzem który spisał dokładnie podręcznik totalizmu, poczym opublikował ten podręcznik do wglądu zainteresowanych ludzi.

#B3. Jak tzw. "Koncept Dipolarnej Grawitacji" wyjaśnia działanie praw

moralnych:

Zastanówmy się przez chwilę co się dzieje kiedy uderzamy w klawisz naszego komputera. Otóż, krótko mówiąc, hardware naszego komputera wysyła sygnał sterujący do odpowiedniego programu w samym komputerze. Z kolei ów program zaczyna obsługę danego klawisza. Przekształca więc on sygnał sterujący z klawisza na rozkaz specyficznego zadziałania komputera. Rozkaz ten jest wysyłany z powrotem do hardware, gdzie zostaje on zrealizowany. Stąd praktycznie cokolwiek dzieje się w naszym komputerze po tym jak uderzymy w nim na wybrany klawisz, zależy to zawsze od odpowiedniego programu zawartego w pamięci tego komputera. Zgodnie z "Konceptem Dipolarnej Grawitacji" dokładnie to samo dzieje się kiedy dokonujemy jakiegoś działania fizycznego w naszym życiu. Jest tak ponieważ nasz wszechświat faktycznie to został zbudowany właśnie tak jak typowy komputer. Mianowicie posiada on swoje hardware które zawarte jest w naszym świecie fizycznym. Posiada też i software (albo programy) które zawarte jest na drugim końcu grawitacyjnego dipola w odrębnym inteligentnym świecie nazywanym **przeciw-światem**. Każde pojedyncze nasze działanie fizyczne dokonywane w świecie fizycznym wysyła odpowiedni sygnał sterujący do tego odrębnego świata softwarowego, czyli do "przeciw-świata". Tam ów sygnał jaki opisuje nasze działanie jest przetwarzany przez specjalne programy, które totalizm nazywa "**prawami moralnymi**". Prawa moralne wypracowują jaka powinna być odpowiedź przeciw-świata na dane działanie. Potem przygotowują tą odpowiedź i wysyłają ją z powrotem do naszego świata w formie specjalnych rozkazów które totalizm nazywa "**odpowiedziami karmatycznymi**". Po dotarciu do naszego świata, owe rozkazy są realizowane, dostarczając odpowiedzi naszego otoczenia odpowiednich do naszych działań.

Istotną cechą, którą ujawnia opisany powyżej mechanizm działania moralności, jest to że cokolwiek czynimy w naszym życiu, zawsze przynosi to odpowiedzi które wcale nie są przypadkowymi. Faktycznie bowiem **wszelkie odpowiedzi otoczenia na nasze działania wypełniają zbiór bardzo ścisłych zasad i algorytmów, które przez totalizm nazywane są "prawami moralnymi"**. Prawa moralne są jak prawa fizyki - tyle tylko że definiują one jakie będą moralne następstwa każdego naszego działania. Istnienie praw moralnych praktycznie oznacza, że w naszym zachowaniu musimy zacząć się uczyć przestrzegania tych praw. Jeśli bowiem nie wiemy o nich, nie jesteśmy też i w stanie ich prawidłowo wypełniać. Stąd jesteśmy surowo karani za ich łamanie. Ponadto nie wypracowujemy dla siebie nagród rozdzielanych za ich wypełnianie. Więcej na temat praw moralnych, naszego świata, oraz przeciw-świata opisane jest w tomie 5 monografii [1/5] - proponuję rzucić na nią okiem (jest ona za darmo i stąd każdy może ją sobie załadować z niniejszej strony internetowej).

#B4. Inteligentny przeciw-świat:

Zanim przystąpię do prezentowania kolejnych rozważań dotyczących

totalizmu, najpierw powinienem dokładniej wyjaśnić najważniejsze szczegóły owego tajemniczego "przeciw-świata" który zawiera w sobie część softwarową naszego wszechświata, a stąd w którym pole moralne jest formowane zaś prawa moralne są egzekwowane. Faktycznie to słyszymy o owym przeciw-świecie z naszych religii. Tyle tylko, że będąc stwarzane tysiące lat temu, religie te nie są w stanie wyjaśnić go z użyciem dzisiejszej terminologii i nowoczesnych pojęć. Religie nazywają ów przeciw-świat z użyciem innych nazw, np. jako "tamten świat", "drugi świat", "świat duchów", itp. To właśnie w owym przeciw-świecie nasze dusze są zawarte. Tam też się przenosimy po śmierci. Szczęśliwie dla nas, Koncept Dipolarnej Grawitacji jest obecnie w stanie wyjaśnić nam znacznie więcej na temat owego drugiego świata, niż to czyniły religie. Koncept ten udowadnia nam bowiem, że pole grawitacyjne jest faktycznie dynamicznym polem dipolarnym, bardzo podobnym do pola magnetycznego, tj. posiadającym dwa wyraźne bieguny: wlot "I" (inlet), oraz wylot "O" (outlet). Ponieważ jednak grawitacja posiada koncentryczny charakter, w naszym świecie możemy odnaleźć tylko biegun wlotowy "I" tego pola. Drugi biegun "O" grawitacji znika z naszego świata za nieprzenikalną barierą i wyłania się w innym świecie jaki jest równoległy do naszego świata. Ten inny "przeciw-świat" jest również wypełniony odpowiednią substancją zwaną "przeciw-materia". Owa przeciw-materia formuje tam dokładne duplikaty obiektów istniejących w naszym świecie. Faktycznie to każdy obiekt istniejący w naszym świecie, posiada swoją dokładną kopię w owym przeciw-świecie. Dla totalizmu szczególne znaczenie posiada dokładna kopia naszego ciała zawarta w przeciw-świecie, którą on nazywa naszym **przeciw-ciałem** (religie zwykle nazywają ją "duchem", zaś tzw. "nauki alternatywne" zwykle referują do niego jako do "ciała astralnego", "ciała energetycznego", "aury", itp.).

Substancja zwana "przeciw-materia", która panuje w owym równoległym "przeciw-świecie", a także wszelkie uformowane z niej obiekty - włączając w to nasze przeciw-ciała, wykazują własności które są dokładnie odwrotne do własności naszej "materii" i naszych ciał fizycznych. Dla przykładu, nasza materia wykazuje posiadanie masy, inercji, oraz tarcia. Dlatego przeciw-materia jest bezwazka, nie posiada inercji, oraz nie wykazuje tarcia. Najbardziej istotne dla totalizmu są intelektualne atrybuty naszej materii i przeciw-materii. Mianowicie nasza materia jest "głupia" w stanie naturalnym. Dlatego przeciw-materia musi być odwrotna do głupiej, znaczy musi być "inteligentna". To zaś praktycznie oznacza, że cała owa masa przeciw-materii jaka zawarta jest w przeciw-świecie, wykazuje sobą cechy które my znamy jako nośniki inteligencji. Dla przykładu, przeciw-materia jest zdolna w swoim naturalnym stanie do gromadzenia informacji, do przechowywania i zapamiętywania tej informacji, do wyszukiwania informacji, oraz do myślenia. Praktycznie to oznacza, że cały przeciw-świat jest jak jeden ogromny naturalny komputer. Jest on w stanie formować programy jak te w komputerze. Może także uruchamiać owe programy. Jeden z licznych rodzajów programów jakie są formowane i przechowywane w owym ogromnym przeciw-świecie, to owe algorytmy najróżniejszych praw natury, włączając w to algorytmy praw moralnych. Oczywiście, istnieje całe morze dowodów na fakt że przeciw-świat istnieje oraz że posiada on inteligencję. Kilka przykładów tego ogromnego materiału dowodowego diskutowanych jest na totaliztycznej stronie internetowej telekinesis.pl.htm.

Dalsze opisy [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#), włączając w to materiał dowodowy oraz formalny dowód logiczny na istnienie i inteligencję przeciw-świata, są udostępnione w tomach 4 i 5 najnowszej monografii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", oraz w tomach 4 i 5 starszej monografii [8/2] "Totalizm" - obie te publikacje są dostępne gratisowo poprzez niniejszą stronę internetową. Ponieważ nie zajmie wiele czasu przeglądnięcie owych dwóch tomów, zaś ich poznanie otworzy nasze oczy na wiele zjawisk jakie poprzednio pozostawały niewyjaśnialne dla naszej nauki ortodoksyjnej, gorąco zapraszam do rzucenia na nie okiem.

#B5. Myśląca przeciw-materia, czyli [Bóg](#):

Motto: "Zgodnie z totalizmem my żyjemy w Bogu, zgodnie z religiami Bóg żyje w nas."

Jak to wyjaśnione zostało w poprzednim punkcie niniejszej strony, w Konceptie Dipolarnej Grawitacji nazwa "przeciw-materia" przyporządkowana została do inteligentnej substancji która panuje w równoległym świecie nazywanym "przeciw-światem". Najniezwyklejszym atrybutem owej substancji z przeciw-świata jest że jest ona inteligentna w swoim stanie naturalnym. To znaczy, że jest ona w stanie myśleć jak jeden ogromny komputer. Dla przykładu tzw. ESP, lub przypadki otrzymania odpowiedzi na zapytania za pośrednictwem wahadełka radiestezyjnego, są niczym innym jak właśnie manifestacjami inteligentnego komunikowania się ludzi z ową myślącą substancją. Szokującym następstwem istnienia całego ogromnego przeciw-świata wypełnionego taką właśnie myślącą substancją jest, że właściwie to ów inteligentny drugi świat jest tym co religie nazywają **Bóg**. Stąd Koncept Dipolarnej Grawitacji jest pierwszą w pełni naukową teorią, która jest w stanie [formalnie udowodnić że Bóg faktycznie istnieje](#). Ten **formalny dowód naukowy na istnienie Boga** został już opublikowany w podrozdziale I3.3 z tomu 5 monografii [1/5], a także w podrozdziale K3.3 z tomu 6 monografii [8]. Jego omówienie zaprezentowane także zostało na dwóch odrębnych totaliztycznych stronach [god_pl.htm](#), oraz [god_proof_pl.htm](#). Filozofia totalizmu akceptuje ów formalny dowód naukowy na istnienie Boga i uwzględnia go we wszelkich dedukcjach logicznych jakie podejmuje.

Aczkolwiek **filozofia totalizmu jest całkowicie świeckim sposobem życia**, formalny dowód na istnienie Boga posiada dla niej ogromnie istotne znaczenie. Chodzi bowiem o to, że ponieważ Bóg z całą pewnością istnieje, totalizm jest w stanie polegać we wszystkich swoich stwierdzeniach na celowym i inteligentnym skonstruowaniu wszechświata oraz przebiegu wydarzeń wokół nas. Wszakże inteligentny Bóg musi konstruować i kierować wszechświat na równie inteligentny sposób. Z kolei inteligentna struktura i działanie wszechświata powodują że wszystko w nim musi posiadać wyraźny powód, znaczenie, strukturę, z góry zdefiniowane i logiczne działanie, że wszystko pozwala na prowadzenie efektywnych dedukcji logicznych z użyciem metod naukowych, itp. To z kolei pozwala na znalezienie receptur na szczęśliwe i spełnione życie, na cel życiowy,

na zasady i powody leżące za każdym zjawiskiem, itp.

Część #C: Na czym polega praktykowanie totalizmu:

#C1. Jedyna zasada totalizmu:

Totalizm jest bardzo prostą filozofią. Posiada on bowiem tylko jedną zasadę, lub nakaz, jaką ludzie mają obowiązek wypełniać we wszystkim co tylko czynią. Ta jedyna zasada totalizmu stwierdza: **cokolwiek w swoim życiu czynisz, zawsze czyn to pedantycznie moralnie** (tj. zgodnie z "prawami moralnymi"). Oczywiście, aby wypełniać tą jedyną zasadę totalizmu, ludzie najpierw muszą wiedzieć, że prawa moralne wogóle istnieją, potem zaś muszą też wiedzieć co prawa te sobą nakazują. Aby więc stosować totalizm w naszym życiu, konieczny jest nam jakiś sposób na poznanie treści praw moralnych, przykładowo poprzez przestudiowanie opisów praw moralnych jakie to opisy zaprezentowane są w podrozdziale I4.1.1 z tomu 5 monografii [1/5]. Następnie konieczna jest nasza wola aby wdrażać te prawa we wszystkim co się czyni.

Jak też się okazuje, **Bóg tak zaprojektował człowieka**, że ludzie posiadają możliwość wypełniania praw moralnych nawet jeśli nie wiedzą co dokładnie prawa te stwierdzają. Totalizm bowiem naucza, że istnieją aż dwa sposoby wypełniania praw moralnych, mianowicie intuicyjny i kognitywny. Pierwszy "**intuicyjny**" sposób sprowadza się do wypełniania praw moralnych bez zaznajomienia się co one stwierdzają. Sprowadza się on bowiem do wsłuchiwania się w głos własnego sumienia. Jak się okazuje, nasze sumienie dokładnie wie które z naszych działań zgadzają się ze stwierdzeniami praw moralnych, a które biegną przeciwko tym prawom. Istnieje nawet prosta wersja totalizmu nazywana **totalizmem intuicyjnym**, jaka pozwala wypełniać prawa moralne poprzez zwykłe wsłuchiwanie się w głos naszego przeciw-organu sumienia. Faktycznie to istnieje wielu intuicyjnych totaliztów wokół nas, zaś my jesteśmy w stanie ich odnotować jeśli uważniej rozglądniemy się dookoła (choć zwykle oni sami nie wiedzą, że przynależą do grupy wyznawców totalizmu).

Druga "**kognitywna**" (rozumowa) zasada wypełniania praw moralnych polega na tym, że jest się w pełni świadomym że prawa owe istnieją, oraz stara się je wypełniać w zamierzony sposób. Wersja totalizmu w której wypełnia się prawa moralne w sposób zamierzony, nazywana jest **totalizmem formalnym**. Zależnie od totaliztycznego doświadczenia oraz wiedzy danego praktykującego, ten kognitywny (rozumowy) sposób wypełniania praw moralnych posiada dwa zasadnicze poziomy wdrożenia. Pierwszy z nich używany jest przez początkujących totaliztów którzy ciągle nie zdążyli poznać działania wszystkich praw moralnych i nauczyć się ich stosowania w życiu. Oparty jest on na znajomości "pola moralnego" - a ściślej na umiejętności szybkiego

rozpoznawania w każdej sytuacji życiowej kierunku w którym owo pole moralne się wznosi do góry i następnego podążania właśnie w owym kierunku. Z kolei drugi poziom wdrożenia, używany przez bardziej już doświadczonych totalistów, oparty jest na znajomości działania "praw moralnych". Omówmy teraz oddzielnie każdy z nich.

Kognitywny (rozumowy) sposób wypełniania praw moralnych realizowany ciągle bez dokładnego poznania co dokładnie każde z nich stwierdza, polega na poznaniu w jakim kierunku wznosi się "**pole moralne**". Jeśli zaś wiemy gdzie leży kierunek wznoszenia się pola moralnego, wówczas zgodnie z totalizmem wszystko co powinniśmy czynić w naszym życiu sprowadza się do konsekwentnego podążania zawsze pod górę owego pola. Owo poruszanie się pod górę pola moralnego polega na czynieniu wszystkiego w naszym życiu w taki sposób, że zawsze wznosi to nas coraz wyżej w owym polu moralnym. Z kolei kierunek w jakim to pole moralne biegnie pod górę wskazywany nam jest przez tzw. **linię największego wysiłku moralnego (intelektualnego)**. (Czytelnik prawdopodobnie słyszał o tzw. "linii najmniejszego oporu" - dla przykładu woda spływa w dół zbocza zawsze wzdłuż takiej właśnie linii. Otóż "linia największego wysiłku" biegnie w kierunku dokładnie przeciwnym do linii najmniejszego oporu.) Zgodnie z totalizmem, cokolwiek czynimy, zawsze przemieszcza nas to w trójwymiarowej przestrzeni moralnej. Przestrzeń ta opisana jest trzema wymiarami (lub osiami czy współrzędnymi), podobnie jak nasza przestrzeń fizyczna. Tylko że zamiast wysokości, głębokości, oraz szerokości, przestrzeń moralna posiada odmienne trzy współrzędne, mianowicie: intelektualną (moralną), uczuciową, oraz fizyczną. Dla przykładu, jeśli ktoś nas obraził i chcemy się na nim "odgryźć", wówczas mamy do wyboru zmanifestowanie naszej złości poprzez wybranie czegoś z aż trzech grup odmiennych naszych reakcji, przykładowo: (1) spoliczkowania tej osoby, (2) upadnięcia na podłogę i udawanie zemdlonego, lub (3) przypomnienia sobie i poopowiadanie każdemu jakiegoś przykrego sekretu jaki wiemy o owej osobie. Jeśli uderzymy tą osobę, wówczas zadziałamy wzdłuż linii najmniejszego oporu uczuciowego. Jeśli padniemy na podłogę, wówczas zadziałamy wzdłuż linii najmniejszego oporu fizycznego. Jeśli zaś przypomnimy sobie i poopowiadamy każdemu jakiś przykry sekret owej osoby, wówczas zadziałamy wzdłuż linii najmniejszego oporu intelektualnego (oraz moralnego). Otóż linia największego wysiłku intelektualnego biegnie dokładnie przeciwnie do owej linii najmniejszego oporu intelektualnego. Dlatego działanie jakie totalizm zalecałoby w omawianej tutaj sytuacji jest uczynienie czegoś co jest dokładnie przeciwstawne do owej linii najmniejszego oporu intelektualnego. Praktycznie to sprowadzałoby się do wymyślenia intelektualnie czegoś, co musielibyśmy wypowiedzieć aby uspokoić osobę która nas obraziła, oraz uspokoić nas samych (oczywiście, co to by było, to zależy od konkretnej sytuacji). Takie właśnie działanie byłoby tym które totalizm wymaga aby wznosić się w górę pola moralnego podczas rozwiązywania sytuacji opisywanej powyżej. Proszę jednak tutaj odnotować, że wyjaśnienie wszystkiego powyższego w takim krótkim paragrafie jest bardzo trudnym zadaniem. Dlatego być może byłoby lepiej zaglądnąć do tomu 6 monografii [1/5], gdzie wszystko powyższe jest wyjaśnione krok po kroku i to z użyciem licznych przykładów. Życzę korzystnego czytania i - mam nadzieję - witam w szybko rosnącej rodzinie ludzi którzy praktykują kognitywny totalizm!

Najwyższy poziom wdrożenia totalizmu polega na poznaniu działania wszystkich znanych praw moralnych, oraz na praktycznym nauczaniu się jak wypełniać owe prawa w naszym codziennym życiu. Poziom ten może zostać osiągnięty tylko przez co bardziej oddanych idei totalizmu.

#C2. Totalizm jest jak nauka o sztuce codziennego życia:

Z ludzkimi filozofiami jest trochę jak z naszymi płucami: wszyscy je posiadamy i używamy nieprzerwanie, jednak tylko niektórzy z nas są świadomi że one istnieją oraz że są nieodzowne dla naszego życia. Podobnie każda osoba musi posiadać swoją własną filozofię, tyle tylko że zwykle nie jest świadoma jakie właściwie są zasady tej wyznawanej przez siebie filozofii. Dlatego żyją oni na zasadzie impulsów, nawyków, oraz intuicji. Totalizm nakłada jednak strukturę na to wszystko. Wskazuje on że istnieją "prawa moralne" i wyjaśnia jak je wypełniać. Jeśli ktoś wypełnia te prawa, wówczas jego/jej życie staje się szczęśliwe i satysfakcjonujące. Jeśli zaś nie wypełnia tych praw, wówczas jego/jej życie staje się mizerne i pełne cierpienia. Wszakże prawa moralne mają bardzo ciężką rękę i nikt nie otrzymuje pozwolenia aby z nimi sobie zagrywać w kulki. Oczywiście, kiedy ktoś zaakceptuje fakt istnienia praw moralnych, wówczas aby je wypełniać musi postępować jak fizycy - tj. musi stosować naukę totalizmu w swoich codziennych działaniach.

#C3. Jak praktykować totalizm:

Totalizm może być praktykowany na dwa sposoby, tj. (1) intuitywnie, lub (2) rozumowo. Intuitywne praktykowanie jest najprostsze. Po prostu sprowadza się ono do uważnego wsłuchiwanie się w głos naszego własnego **sumienia**, oraz czynienia w życiu tylko tego co uczynić nasze sumienie nam pozwala. Nasze sumienie wie bowiem doskonale co jest moralne a co nie. Zawsze też nam "podszeptuje" czy to co właśnie czynimy jest naprawdę moralne. Praktykowanie zaś totalizmu sprowadza się do "pedantycznego czynienia w życiu tylko tego co jest moralne".

Rozumowe praktykowanie totalizmu też jest raczej proste. Polega wszakże na stosowaniu formalnych zasad postępowania wypracowanych dla nas przez filozofię totalizmu. Stąd obejmuje ono: (1) nauczanie się zasad, (2) zrozumienie mechanizmów i praw moralnych, oraz (3) wdrożenie ich w swoim życiu. Ponieważ **jedyna zasada totalizmu** wymaga abyśmy "pedantycznie wypełniali prawa moralne we wszystkim co czynimy", początkowym zadaniem dla praktykujących totalizm jest poznanie praw moralnych. Owo poznanie zajmuje jedynie około jednego weekendu, ponieważ sprowadza się do przeczytania "podręcznika totalizmu" (tj. przeczytania tomów 6 do 8 z monografii [1/5], lub

tomów 1 do 3 z monografii [8/2]). Nieco trudniej jest zrozumieć mechanizmy i prawa moralne. Jest tak ponieważ wymaga to czasu na przemyślenie owych praw, oraz przemyślenie jak one działają. (Wiedza o działaniu praw fizyki okazuje się tutaj wysoce pomocna, aczkolwiek nie wszyscy z nas są dobrzy w fizyce.) W końcu wdrożenie totalizmu polega po prostu na nauczaniu się, lub wypracowaniu sobie samemu, najróżniejszych technik rozwiązywania codziennych sytuacji życiowych, tak aby wypełniać w nich (zamiast łamania) prawa moralne w każdym naszym działaniu.

Warto tutaj odnotować, że **totalizm jest całkowicie świecką filozofią**. Na przekór, że jest został on oparty na formalnym dowodzie na istnienie Boga, stwierdza on że "życie polega na życiu i na wypełnieniu powodu dla którego zostaliśmy przysłani na Ziemię". Stąd totalizm nie domaga się od ludzi spektakularnych i publicznych manifestacji podporządkowania Bogu, przyjmowania religijnych poz i czynienia religijnych gestów, itp. (aczkolwiek totalizm również ich nie zakazuje). Jedyna forma publicznego manifestowania podporządkowania się Bogu jaką totalizm promuje, polega na pedantycznym wypełnianiu praw moralnych. Powodem dla tego stanowiska totalizmu jest, że wymóg aby wypełniać prawa moralne może zostać udowodniony naukowo. Z kolei wymóg aby czynić jakiegokolwiek inne publiczne demonstracje wiary lub podporządkowania się Bogu nie daje się udowodnić naukowo.

#C4. Korzyści z praktykowania totalizmu:

Z praktykowaniem totalizmu jest jak z każdą inną moralną działalnością: im więcej się w nie wkłada, tym więcej korzyści otrzymuje się z powrotem. (Dla przykładu rozważ budowanie mięśni czyli kulturystykę: im więcej ćwiczeń ktoś w nie wkłada, tym więcej wyników będzie zbierał.) Dlatego korzyści jakie ktoś zbiera po wdrożeniu totalizmu będą się różniły zależnie do tego na jakim poziomie ktoś go praktykuje. Dla przykładu, jedynie poznanie zasad totalizmu, jednak bez podjęcia ich wdrażania w swoim życiu, spowoduje tylko większe zrozumienie wszystkiego co się dzieje wokół nas. Jeśli ktoś praktykuje intuicyjny totalizm, bazujący na wypełnianiu praw moralnych w wyniku wsłuchiwanie się w podszepty własnego sumienia, taki ktoś czasami zrealizuje moralnie jakieś działania, czasami zaś niemoralnie. Dlatego korzyści zwykle obejmowały będą tylko podstawowe podniesienie poziomu szczęścia i generalnego zdrowia. Z kolei, jeśli ktoś praktykuje totalizm do pełnego zakresu, korzyści mogą obejmować nawet osiągnięcie tak niezwykłych doświadczeń jak nirwana opisywana na stronie internetowej nirvana.pl.htm.

Generalnie rzecz biorąc praktykowanie totalizmu zawsze zwiększa nasze szczęście osobiste, spokój umysłu, samo-spełnienie, uczucie bezpieczeństwa, uczucie celowości, odczucie panowania nad naszymi własnymi sprawami, zrozumienie świata wokół nas, oraz ogólne zdrowie (zarówno fizyczne jak i psychiczne). Właściwie to różnica jaką ktoś odczuwa przed i po zaakceptowaniu totalizmu są ogromne. Ja osobiście je odebrałem jak różnice pomiędzy znalezieniem się w środku ogromnego oceanu w dwóch ekstremalnych sytuacjach. Zanim zacząłem praktykować totalizm czułem się jak źdźbło trawy

rzucane na środek oceanu w ciemności. Fale życia rzucały mną na wszystkie strony, bez przerwy musiałem się borykać aby przeżyć, nie byłem w stanie zobaczyć czegokolwiek na horyzoncie, nie mogłem też znaleźć jakiegokolwiek sensu w tym co się działo ze mną i naokoło mnie. Z kolei po tym jak zacząłem praktykowanie totalizmu poczułem się jak na środku tego samego oceanu, jednak tym razem w łodzi oraz w świetle dziennym. Chociaż więc ciągle byłem rzucony na różne strony przez fale życia, oraz chociaż ciągle musiałem się zmagać z żywiołami aby przetrwać, łódź dawała mi ochronę jakiej potrzebowałem. Byłem też w stanie w końcu zobaczyć co się wokół mnie dzieje. Mogłem dostrzec powody dla wszystkiego co się działo. Zacząłem też dostrzegać wyspę na horyzoncie w kierunku której zmierzałem. Jestem też całkowicie pewien, że totalizm jest w stanie obrócić w podobny sposób i Twoje czytelniku życie. Faktycznie też inni totaliści zwykle mi raportują, że zaczyna się odczuwać ogromną różnicę natychmiast po tym jak zakończy się uważne czytanie pierwszego tomu podręcznika totalizmu (tj. tomu 6 z monografii [1/5] lub [1/4], lub tomu 1 z monografii [8/2] lub [8]).

#C5. Ideologia totalizmu oraz polityczna partia totalizmu:

Motto: Totalizm naucza że popierać wolno tylko te idee i tych ludzi którzy wymagają aby dla nich żyć moralnie, szczęśliwie, długo i pokojowo, zaś przeciwstawiać się trzeba wszelkim ideom i ludziom którzy wymagają aby dla nich walczyć i umierać."

Totalizm nosi w sobie potencjał aby uczynić szczęśliwymi wszystkich ludzi. Wszakże **aby być szczęśliwym, trzeba aktywnie i w zamierzony sposób wypracowywać dla siebie szczęście**. Szczęścia nie uzyskuje się bowiem przez przypadek, a trzeba na nie sobie umiejętnie i systematycznie zapracować (poprzez świadome podnoszenie poziomu swojej energii moralnej). Totalizm zaś wskazuje już sprawdzone w działaniu metody jak takiego celowego zapracowywania na własne szczęście należy dokonywać. Niestety, jak narazie totalizm jest dyscypliną naukową (tj. rodzajem wiedzy), a nie instytucją. Jako zaś taka dyscyplina wiedzy, może on być praktykowany jedynie ochotniczo, znaczy tylko przez niektórych indywidualnych ludzi. Tylko więc niektórzy indywidualni ludzie będą z jego pomocą w stanie budować własne poczucie szczęśliwości. Tymczasem dostęp do szczęścia powinien być otwarty dla wszystkich ludzi. Dlatego totalizm, wraz z jego sprawdzonymi w działaniu metodami budowania dla siebie poczucia szczęśliwości, powinien zostać też wdrożony do życia publicznego. Sam on jednak tam się nie wdroży. Wszakże wszystko na Ziemi jest obecnie przesiąknięte dokładną odwrotnością totalizmu, czyli filozofią nazywaną Pasożytnictwem . Dlatego jeśli chcemy wdrożyć idee totalizmu także i do życia publicznego, powodując w ten sposób że całe społeczeństwo uzyska dostęp do szczęśliwszego życia, konieczne jest powołanie w tym celu specjalnej instytucji, czyli politycznej partii totalizmu która zajęłaby się jego politycznym wdrażaniem. Najważniejszym celem takiej partii totalizmu byłoby właśnie **maksymalizowanie**

szczęścia mieszkańców kraju w którym partia ta działa. Owa partia totalizmu, a także jej ideologia, cele i metody działania, które umożliwią tej partii otworzenie każdemu obywatelowi dostępu do szczęśliwego życia, opisane zostały dokładniej na odrębnej stronie internetowej [partia totalizmu.htm - o partii totalizmu](#).

Część #D: Znaczenie "energii moralnej" w totalizmie:

#D1. Pole moralne, prawa moralne, oraz energia moralna - czyli trzy wielkości które filozofię totalizmu zamieniają w ścisłą dyscyplinę naukową podobną do fizyki:

Wszystkie filozofie dotychczas opracowane na Ziemi były tworamii "gadanyimi". Znaczy, ich twórcy coś tam słownie twierdzili, co można było przyjąć na wiarę lub odrzucić, jednak czego NIE dało się ani pomierzyć, ani udowodnić naukowo. Jednak z totalizmem jest całkowicie inaczej. Chociaż specjalizuje się on w tematyce poprzednio zarezerwowanej dla filozofii i dla religii, faktycznie jest on bardziej podobny do fizyki niż do filozofii. Przykładowo, **totalizm wprowadza do użycia trzy fundamentalne pojęcia, takie jak "pole moralne", "prawa moralne", oraz "energia moralna", których istnienie daje się obiektywnie udowodnić, zaś których wartości dają się naukowo pomierzyć**. Stąd totalizm przestaje być filozofią "gadana" a zaczyna być precyzyjnym narzędziem naukowym dającym nam jednoznaczne odpowiedzi jak należy prowadzić nasze życie aby osiągnąć w nim jakości życiowe na których posiadaniu nam zależy.

Niniejsza część tej strony stara się wyjaśnić w możliwie najprostszym i najbardziej zrozumiałym dla każdego sposobem jedną z owych trzech fundamentalnych wielkości totalizmu, mianowicie "energię moralną". Informuje ona jak energia moralna daje się jednoznacznie zdefiniować, udowodnić istnienie, pomierzyć, oraz wykorzystać do podnoszenia szczęścia i jakości naszego życia. Trzeba jednak pamiętać, że w podobny sposób wszystko co totalizm używa, jest definiowalne, mierzalne, daje się udowodnić naukowo, oraz można bezpośrednio wykorzystywać do podnoszenia jakości naszego życia.

#D2. Energia moralna a totalizm:

W punkcie #B1 z początkowej części tej strony wspomniana była **energia**

moralna. Obok pola moralnego, praw moralnych, oraz **karmy**, energia ta stanowi jedną z najbardziej fundamentalnych wielkości i pojęć totalizmu. Ponieważ w totalizmie "energia moralna" wypełnia tak samo fundamentalną funkcję, jak w fizyce i naukach biologicznych wypełnia "energia fizyczna", w niniejszej części tej strony zostanie ona nieco dokładniej omówiona.

Najprostsze wyjaśnienie czym właściwie jest owa "energia moralna" wynika z wyjaśnionego na początku tej strony podobieństwa pola moralnego do pola grawitacyjnego. Jak zapewne to pamiętamy z lekcji fizyki, kiedykolwiek fizycznie wspinamy się pod górę pola grawitacyjnego, lub ześlizgujemy w dół tego pola, wówczas nasza tzw. "energia potencjalna" zmienia się zgodnie ze znanym równaniem $E = mgh$. Z kolei istnienie we wszechświecie owego pola moralnego powoduje, że dosłownie każde nasze działanie albo wynosi nas pod górę, albo też spycha w dół, w tymże niewidzialnym dla ludzkich oczu tzw. "polu moralnym", które jest ogromnie podobne do pola grawitacyjnego. To zaś praktycznie oznacza, że dosłownie każde nasze działanie powoduje w nas zmianę energii potencjalnej owego pola moralnego, która nazywana jest właśnie energią moralną. Wyrażając to innymi słowami, tak jak wchodzenie po schodach w polu grawitacyjnym zwiększa naszą energię potencjalną, również wznoszenie się pod górę pola moralnego poprzez dokonywanie działań moralnych zwiększa naszą energię moralną. Faktycznie też wszystko co w swoim życiu czynimy, nawet jeśli jest to rzeczą tak banalną jak umycie zębów czy naostrzenie ołówka, zwiększa w nas albo też zmniejsza ilość owej energii moralnej. Tyle tylko że aby ustalić czy jest to zwiększanie czy też zmniejszanie, musimy dla owej działalności wiedzieć jak przebiega wobec niej owo pole moralne. Z kolei ów przebieg pola moralnego w stosunku do danej działalności definiowany jest przez okoliczności w jakich działanie to następuje oraz przez cele jakiemu ono służy. Przykładowo, jeśli myjemy zęby aby kogoś niecznie uwieść, albo jeśli ostrzemy ołówek aby kogoś nim przykro skaleczyć, wówczas owe działania odbiorą nam część naszej energii moralnej. Jeśli zaś myjemy zęby aby pozostawać zdrowszym, zaś ostrzemy ołówek aby narysować obraz który komuś bardziej się będzie podobał, zwiększy to nasz poziom energii moralnej. Generalna zasada która rządzi owym powiększaniem lub pomniejszaniem naszej energii moralnej jest określona przez tzw. "linię najwyższego wysiłku intelektualnego" (linia ta przebiega w kierunku dokładnie odwrotnym do tzw. "linii najmniejszego oporu intelektualnego" o której być może kiedyś już słyszeliśmy). Jeśli dane działanie przebiega zgodnie z ową linią najwyższego wysiłku intelektualnego, wówczas powiększa ono naszą energię moralną. Jeśli zaś przebiega ono zgodnie z linią najmniejszego oporu intelektualnego, wówczas zmniejsza ono naszą energię moralną.

Energia moralna reprezentuje absolutnie niezbędną do życia formę bio-energii. Jest ona konsumowana zawsze kiedykolwiek staramy się osiągnąć coś w naszym życiu lub chcemy uzyskać dostęp do dowolnej pożądanej wielkości życiowej, takiej jak przyjemność, szczęście, zdrowie, spokój, samo-spełnienie, poważanie innych, itp. Przy braku tej energii owych pożądanych wielkości nie jesteśmy w stanie osiągnąć. Totalizm uczy nas jak najefektywniej ją generować oraz jak potem zarządzać już zgromadzoną przez siebie energią moralną, tak aby transformować ją na wszystkie owe pożądane przez siebie wielkości życiowe. Idea "energii moralnej" którą totalizm stosuje, stanowi naukowy odpowiednik dla wielkości jaką starożytni Chińczycy zwykli nazywać "chi",

podczas gdy w Japonii nazywane jest "reiki". Totalizm naucza, że owa szczególna energia może być generowana NIE TYLKO w sposób który był zalecany przez starożytnych myślicieli, znaczy poprzez sztuki wojenne (np. "kung-fu"), samo-dyscyplinę, ćwiczenia fizyczne, itp., ale także poprzez nieprzerwane wspinanie się pod górę pola moralnego. (Faktycznie to jedynym sposobem gromadzenia energii moralnej jaki totalizm zaleca, jest właśnie nieprzerwane wspinanie się pod górę pola moralnego, znaczy poprzez wypełnianie tzw. "praw moralnych" we wszystkim co tylko czynimy.) Z kolei kiedy już zakumulujemy wystarczającą ilość tej energii, może ona być zamieniona na wszystko co tylko sobie zażyczymy, znaczy w sukces w tym co właśnie czynimy, przyjemność, szczęście, zdrowie, pokój, itp. Czyli że energia moralna jest rodzajem niewidzialnych "pieniędzy" które pozwalają nam natychmiast "kupić" wszystko co tylko sobie zażyczymy, stąd które otwierają dla nas dostęp do całego zatrzęsienia najróżniejszych korzyści.

Na wypadek gdyby przytoczone tutaj podsumowania cech i zachowań "energii moralnej" ktoś zechciał poszerzyć dodatkową lekturą, energia ta dokładniej została opisana w podrozdziałach I4.3, JA5.1, JB3.3 i JG3 z tomów (odpowiednio) 5 do 8 monografii [1/5]. (Odnotuj że darmowe egzemplarze [monografii \[1/5\]](#), można bez ograniczeń załadowywać do własnego komputera m.in. za pośrednictwem niniejszej strony internetowej. Tomy 4 do 8 owej monografii [1/5] obecnie reprezentują sobą najaktualniejszy "podręcznik totalizmu". Szczególnie przy tym warty przeczytania jest tom 6.)

#D3. Totaliztyczne definicje grzechu i dobrego uczynku:

Ponieważ praktycznie każde nasze działanie albo zwiększa albo też zmniejsza czyjąś energię moralną, podobnie jak religie również totalizm dzieli wszystkie działania ludzkie na dwie podstawowe kategorie, mianowicie **totaliztycznych grzechów** i totaliztycznych dobrych uczynków. Jednak totaliztyczne definicje grzechów i dobrych uczynków są znacznie bardziej ściśle i naukowe niż ich religijne odpowiedniki. Przykładowo jako grzech totalizm rozumie każde działanie które komukolwiek z dotkniętych nim stron odbiera energię moralną. Z kolei **totaliztyczny dobry uczynek** to każde działanie które u wszystkich dotkniętych nim stron powiększa ich energię moralną. Z uwagi na tak ściśle, precyzyjne i mierzalne definicje totaliztycznych grzechów i dobrych uczynków, przy jednocześnie luźnych interpretacjach tych dwóch pojęć przez religie, niektóre działania przez religie uważane za grzechy, przez totalizm uważane są za dobre uczynki i wice wersa. Ich przykładem może być przedślubny stosunek seksualny pary która się kocha i zamierza się pobrać, czy oglądanie w celach artystycznych fotografii czyjegoś nagiego i pięknego ciała. Ponadto zgodnie z totalizmem każde ludzkie działanie w jednym zbiorze okoliczności może być grzechem, podczas gdy w innym zbiorze okoliczności to samo działanie może być dobrym uczynkiem. Wszakże zakwalifikowanie tego działania do jednej z obu kategorii zależy jak wobec niego aktualnie wznosi się

pole moralne. Tymczasem religie kwalifikują same działania bez uzględnienia przebiegu pola moralnego w jakim działania te są umiejscowione. Stąd w religiach dane działania w każdych okolicznościach należą do tej samej kategorii.

Więcej informacji na temat totaliztycznych "grzechów" i "dobrych uczynków" zaprezentowanych zostało w podrozdziale JA5 z tomu 6 monografii [1/5].

#D4. Cechy energii moralnej:

Energia moralna jest ogromnie niezwykłym rodzajem energii. Jej atrybuty wyraźnie się różnią od cech energii fizycznej dobrze nam już znanej z badań nauk fizycznych i medycznych. Przykładowo energia moralna odznacza się następującymi cechami:

(i) Jest inteligentna. Oznacza to, że jej działanie cechuje się wysoką inteligencją, a także że można jej nakazać działanie w wyraźnie inteligentny sposób (np. aby objęła swoim działaniem tylko specyficznie wskazane jej obiekty z całego zbioru podobnych obiektów).

(ii) Posiada swój obszar działania. Generalnie rzecz biorąc, obszar w jakim nastąpiło jej zgromadzenie, jest też obszarem w jakim można ją spożytkować. Przykładowo, jeśli jej zgromadzenie nastąpiło w wyniku dokonywania uzdrowień ludzkich, wówczas jej spożytkowanie może nastąpić również tylko dla dokonania czyjegoś uzdrowienia. Jeśli ktoś ją zgromadzi w wyniku uprawiania tzw. "martial arts", wówczas może ją spożytkować głównie do uzyskania niezwykłych efektów w owych "martial arts".

(iii) Pozwala jednak się wymienić na dowolną formę energii fizycznej. Inteligentną energię moralną w określonych warunkach daje się wymienić na dowolną bezrozumną energię fizyczną, przykładowo na ciepło, energię eksplozji lub łamania, zdolność do podnoszenia lub pokonania, itp.

(iv) Jest posłuszna naszym nakazom umysłowym. Stąd jest ona zdolna do wykonania na nasz umysłowy rozkaz dowolnej pracy jaką jej tylko nakażemy a jaka leży w sferze jej działania. Przykładowo ja osobiście i na własne oczy widziałem jak mistrzowie chińskiego tzw. "kung fu" rozbijali w proch za jej pomocą stalowe sztaby. (Chińczycy energię tą nazywają ogólnym terminem "chi".)

(v) Jej posiadanie jest absolutnie niezbędne dla naszego życia i zdrowia. Faktycznie też energia moralna przez totalizm jest opisywana jako **rodzajtłenu dla naszego ducha**. Jeśli utracimy ją całkowicie, wówczas zmuszeni jesteśmy umrzeć. Jeśli mamy jej zbyt mało wówczas zapadamy na zdrowiu fizycznym i psychicznym, popadamy w nałogi, oraz niemal nieustannie przeżywamy stan **psychicznej depresji**. Natomiast jeśli mamy jej bardzo dużo, wówczas nasze życie jest jednym pasmem szczęśliwości i dobrego zdrowia.

(vi) Wypełnia ona także większość praw jakie wypełniane są przez dobrze nam znaną energię fizyczną. Przykładowo można ją generować w sobie i akumulować, podlega ona rozpraszaniu, transformuje się zgodnie z określonymi zasadami i prawami, itp.

#D5. Definicja energii moralnej:

Energię moralną można zdefiniować na wiele różnych sposobów, zależnie od tego co przyjmie się za kryterium danej definicji. Najprostszą definicję tej energii uzyska się jeśli jako kryterium przyjmie się sposób na jaki jest ona w nas akumulowana i spożytkowywana. W takim przypadku można ją zdefiniować w następujący sposób: **energia moralna jest to forma inteligentnej energii którą akumulujemy w naszym przeciw-ciele za każdym razem kiedy nakładem własnego wysiłku wykonujemy jakieś działanie o charakterze "moralnym", czyli działanie które wynosi nas pod górę pola moralnego, zaś którą możemy następnie spożytkować na osiągnięcie dowolnej poszukiwanej przez nas jakości życiowej, a więc spożytkować np. na osiągnięcie szczęścia osobistego, przyjemności, zdrowia, powodzenia, sukcesu, itp.**

Ilość energii moralnej już w chwili obecnej daje się mierzyć. Jej jednostką jest "jedna godzina fizycznej harówki" oznaczana jako 1 [gfh]. Jednostkę tą można zdefiniować następująco: **"jedna godzina fizycznej harówki [gfh] jest to taka ilość energii moralnej, jaką dana osoba jest w stanie zakumulować w swoim przeciw-ciele poprzez moralnie pozytywną pracę fizyczną dokonywaną bez wzrokowego kontaktu z odbiorcą swoich działań, jeśli fizycznie harowała będzie przez całą jedną godzinę, oraz wkładała w swoją harówkę cały nakład wielopoziomowych doznań (tj. bólu, zmęczenia, potu, duszności, senności, znudzenia, itp.) jaki normalnie jest możliwy do zniesienia, oraz cały ładunek pozytywnych i moralnych motywacji na jaki typowa osoba może się zdobyć".**

W porównaniu do dzisiejszych jednostek energii fizycznej, takich jak przykładowo "kilowato-godzina", powyższa jednostka może wydawać się nieco prymitywną. Niemniej na dzisiejszym poziomie rozwoju totalizmu jesteśmy właśnie w sytuacji bardzo zbliżonej do tej która w naukach fizycznych panowała w czasach budowy pierwszych parowozów. Jak zaś czytelnikowi zapewne jest wiadome, moc pierwszych parowozów wyrażano za pomocą jednostki zwanej "koniem mechanicznym". Jej pomiar zaś początkowo polegał na tym że do parowozu zaprzęgano wówczas zwiększającą się liczbę zwykłych koni które z nim się siłowały. Największa zaś liczba koni którą dany parowóz ciągle był w stanie przeciągnąć w swoją stronę, wyrażała jego moc mechaniczną. Podobnie dzisiaj jest z totalizmem. Jednostka [gfh] może wydawać się równie prymitywna jak dawny "koń mechaniczny" - ciągle jednak pozwala ona na pierwsze zgrubne pomierzenie i określenie ilości energii moralnej.

#D6. Względny poziom energii moralnej "μ" (mi):

Bezwzględna ilość energii moralnej jaką w sobie zgromadziliśmy niezbyt

dokładnie oddaje nasz stan moralny. Wszakże przykładowo dla dziecka $E = 100$ [gfh] będzie bardzo dużo, podczas gdy dla dorosłego będzie to bardzo mało. Dlatego najlepiej określać ludzką energię moralną przez opisanie ją bezwymiarowym współczynnikiem " μ " (mi) który wyraża się następującym wzorem: $\mu = E/E_{max}$. (Wzór ten stwierdza, że nasz "stopień napełnienia energią moralną" (mi) jest równy ilości energii "E" którą właśnie w sobie zgromadziliśmy, podzielonej przez całkowitą pojemność energetyczną " E_{max} " naszego przeciw-ciała, czyli przez maksymalną ilość energii moralnej którą przeciw-ciało to mogłoby w sobie pomieścić.)

W 1998 roku dokonywałem pomiarów ilości energii moralnej jaką wówczas zdołałem zgromadzić w swoim przeciw-ciele. Jak też wtedy ustaliłem, najwyższa ilość tej energii jaką kiedykolwiek zdołałem zgromadzić wynosiła około $E = 1400$ [gfh]. Z kolei całkowita pojemność mojego przeciw-ciała, czyli najwyższa ilość energii moralnej jaką moje przeciw-ciało było wówczas w stanie w sobie pomieścić, wynosiła około $E_{max} = 2000$ [gfh]. Czyli że w owym szczytowym okresie życia mój współczynnik " μ " (tj. "względny poziom zapełnienia mojego przeciw-ciała energią moralną", oznaczany jako " μ " albo "mi") wynosił wówczas u mnie: $\mu = E/E_{max} = 0.7$. Przy tak wysokim poziomie "mi" doznaje się zjawiska, które ja nazywałem **nirwana** Niagary". Przy osiągnięciu bowiem wartości około $\mu = 0.7$ zaczyna się mieć wrażenie, że z wnętrza naszego ciała wyrывa się huczący wodospad "Niagara" spienionej, burzliwej energii szczęśliwości, jaki indukując nieopisaną przyjemność, usiłuje oderwać i unieść ze sobą każdą indywidualną komórkę naszego ciała. Tak dla porównania podam też, że w przeciągu całego jednego dnia byłem w owym szczytowym czasie w stanie wygenerować i zakumulować w swoim przeciw-ciele około 14 [gfh] energii moralnej. Czyli aby wygenerować ilość energii moralnej konieczną do przekroczenia "bariery nirwany" przy $\mu = 0.6$ i doznania takiego wodospadu szczęśliwości, koniecznym było włożenie w to generowanie nie mniej niż około 100 dni intensywnej fizycznej harówki zadedykowanej jakiemuś wysoce moralnemu celowi a stąd wynoszącej mnie pod górę pola moralnego.

#D7. Nirwana:

Totalizm definiuje uczucia jako rodzaje doznań które doświadczamy kiedy energia moralna przepływa przez specjalne "zawory" łączące nasze ciało fizyczne z naszym przeciw-ciałem. (W tzw. "naukach alternatywnych" owe zawory przepuszczające energię moralną zwykle nazywane są "czakramami". Natomiast nasze "przeciw-ciało" nazywane jest tam z użyciem takich nazw, jak np. "ciało energetyczne", "ciało astralne", "aura", "duch", itp.) Jeśli energia moralna przepływa z ciała fizycznego do przeciw-ciała, wówczas doznania jakie doświadczamy są zawsze nieprzyjemnego typu, np. zmęczenie, ból, wysiłek, głód, pragnienie, itp. To właśnie dlatego każda działalność która wynosi nas pod górę pola moralnego, a stąd która należy do kategorii "działań moralnych" (tj. "dobrych uczynków"), zawsze kosztuje nas zniesienia sporego wysiłku, bólu, głodu, pragnienia, itp. Z kolei jeśli energia moralna przepływa z przeciw-ciała do ciała fizycznego, wówczas przeżyte przez nas doznania zawsze są jakąś

odmianą przyjemności. Jeśli więc swoimi nieustannymi działaniami moralnymi ktoś zdoła podnieść stopień zapełnienia swojego przeciw-ciała energią moralną przekraczający poziom progowy nirwany wynoszący $\mu = E/E_{max} = 0.6$, wówczas energia moralna zaczyna się u tego kogoś spontanicznie przelewać przez owe "zawory" zwane "czakramami". Owo spontaniczne przelewanie się czyjejs energii moralnej znane jest jako zjawisko zwane **nirwana**. Zgodnie więc z totalizmem, nirwana jest to odczucie ogromnej szczęśliwości jakie nas spontanicznie ogarnia zaraz po tym jak poziom naszej energii moralnej przekroczy względny poziom progowy nirwany wynoszący $\mu = 0.6$. W przeciwieństwie do zwykłych odczuć przyjemności, które powstają podczas krótkotrwałego otworzenia owych zaworów, np. w wyniku osiągnięcia jakiegoś wymarzonego celu, w przypadku przeżywania orgazmu, czy też po zażyciu alkoholu lub narkotyku, nirwana jest zjawiskiem trwałym i wcale nie ustępuje po krótkiej chwili. Kiedy ja sobie ją wypracowałem w 1998 roku, trwała ona u mnie nieustannie przez około 9 miesięcy. Poziom przyjemnego odczucia jakie doznaje się podczas nirwany, daje się jedynie porównać do seksualnego orgazmu. Tyle tylko że orgazm należy do odczuć typu "przyjemność", zaś nirwana jest wyraźnie "szczęśliwością". Totalizm naucza, że nirwanę można sobie celowo wypracować w sposób wysoce metodyczny i zamierzony. Jak tego dokonać krótko opisane to zostało w punkcie #D11 tej strony, zaś szczegółowo wyjaśnione to zostało w podrozdziale JE9 z tomu 8 monografii [1/5]. Po jej wypracowaniu nieustannie przeżywa się tak niewypowiedzianą szczęśliwość, jakiej nie daje się porównać do niczego innego. Na dodatek, szczęśliwość owa nie posiada następstw ubocznych. Dlatego wysoce polecałbym wszelkim narkomanom, aby **zamiast narkotykami niemoralnie rujnować zdrowie i życie swoje oraz innych, raczej radzę spróbować moralnego wypracowania dla siebie totaliztycznej nirwany**. Wszakże nakład wysiłku konieczny dla wypracowania sobie totaliztycznej nirwany jest niemal taki sam jak ów wymagany dla zdobycia funduszy na narkotyki, zaś poziom doznań jest nieporównanie wyższy i to bez żadnych konsekwencji czy nieprzyjemnych następstw ubocznych. Ponadto moralna nirwana wprowadza tylko przyjemne zwroty do naszej karmy, podczas gdy niemoralne narkotyki obciążają naszą karmę zwrotami których odpokutowanie niestety wcale nie będzie przyjemne.

Więcej informacji na temat nirwany zaprezentowanych zostało w rozdziale JE z tomu 8 monografii [1/5]. Istnieje również odrębna strona internetowa "**totaliztyczna nirwana**" w całości poświęcona tematowi nirwany.

#D8. Wpływ "energii moralnej" oraz "moralności" na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne:

Aby z przekonaniem stosować totalizm w naszym życiu, powinniśmy poznać praktycznie każdy obszar życia na który owa filozofia wywiera swój wpływ. Jak zaś się okazuje, totalizm nie tylko zmienia poziom naszej szczęśliwości,

zadowolenia i samospełnienia w życiu, ale również i wpływa na nasze zdrowie fizyczne i psychiczne. Wpływ ten wyjaśniony jest dokładniej na całym szeregu totalizacyjnych publikacji. Dla przykładu, na niniejszej stronie krótko do niego nawiązuje punkt #D10 poniżej. Z kolei jego dokładniejsze wyjaśnienie zawiera punkt #P1 na stronie o nazwie [changelings_pl.htm](#), oraz podrozdziały JD1 z tomu 7 i JE8 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#D9. Związek pomiędzy względnym poziomem energii moralnej " μ " a stanami intelektów:

W 1998 roku prowadziłem dosyć intensywne badania nad związkiem pomiędzy ilością energii moralnej którą ktoś zdołał zgromadzić w swoim przeciw-ciele, a osobowością tego intelektu. Jak to wykazały tamte badania, wszystkie intelektu które posiadały dany i jednakowy poziom " μ " nasycenia swojego przeciw-ciała energią moralną, wykazywały też zbliżone do siebie cechy osobowościowe. Przykładowo, wszystkie intelektu u których ich " μ " ześlizgnęło się znacząco poniżej wartości " $\mu=0.4$ " zaczynały być trapione coraz częstszymi atakami chronicznej depresji. Z kolei wszystkie intelektu których " μ " ześlizgnęło się zdecydowanie poniżej " $\mu=0.3$ " zaczynały wykazywać coraz częstrze napady niszczycielskich tendencji, tj. niszczyły one wszystko w swoim otoczeniu a także okresowo posiadały napady tendencji samobójczych. Co ciekawsze, owe podobne do siebie stany wykazywane były nie tylko przez pojedyncze osoby, ale nawet przez całe instytucje a nawet państwa (to dlatego używam dla nich ogólnego pojęcia "intelektu" zamiast "osoby"). Przykładowo, w 2005 roku na Ziemi istniał już cały szereg państw które prawdopodobnie osiągnęły już średni poziom nasycenia energią moralną bliski " $\mu=0.2$ ".

Z tamtych moich badań zależności pomiędzy czyjąś osobowością lub stanem a wartością " μ " którą dany intelekt zgromadził, wyniknęło bardzo ciekawe unstalenie. Mianowicie okazało się, że w pełnym zakresie wartości " μ " jakie dowolne intelektu mogą doświadczyć, tj. w zakresie od $\mu = 1$ do $\mu = 0$, pojawia się aż kilka odmiennych stanów moralnych lub kondycji, jakie dany intelekt nabywa kiedy wartość jego " μ " osiąga określony poziom. Najbardziej wyróżniające się z owych stanów czy kondycji, jakie doświadczane są przez intelektu u których " μ " zmienia się w pełnym zakresie wszelkich możliwych wartości, mogą być nazywane w następujący sposób:

($\mu > 0.6$) Nirwana. Osoby u których " μ " przekroczyło progową wartość " $\mu=0.6$ " zaczynają przeżywać ogromnie niezwykle zjawisko opisane tutaj pod nazwą "[totalizyczna nirwana](#)".

($\mu = 0.5$) Adoracja.

($\mu = 0.4$) Przyjacielskość.

($\mu = 0.35$) Nieodnotowalność. Wartość " $\mu = 0.35$ " reprezentuje wielkość graniczną pomiędzy intelektami które zakumulowały już w sobie jakąś rezerwę energii moralnej, oraz osobami które zaczynają wykazywać jej niedobór. Ludzie o

wartości " $\mu = 0.35$ " są zwykle bardzo cisi i nikomu nie rzucają się w oczy. Ich istnienie zazwyczaj niemal nie jest odnotowane przez innych.

($\mu = 0.3$) Prowokacyjność. (Warto tu też odnotować, że stany chronicznej depresji zaczynają atakować tych wszystkich, których względny poziom nasycenia energią moralną spada poniżej $\mu = 0.35$.)

($\mu = 0.2$) Marazm.

($\mu = 0.1$) Niszczycielstwo (włączając w to tendencje samobójcze).

($\mu = 0$) Śmierć moralna.

Znajomość zaprezentowanej powyżej zależności cech czy skłonności osobowościowych od stopnia nasycenia energią moralną jest bardzo przydatna w diagnozowaniu własnego stanu moralnego albo stanu naszych bliskich. Jeśli bowiem odnotujemy że albo my sami, albo też ktoś z naszych bliskich wykazuje objawy spadku jego " μ " poniżej krytycznego poziomu " $\mu = 0.35$ ", wówczas powinno to być dla nas rodzajem alarmu. Powinniśmy wówczas upewnić się, że taki ktoś podejmie jakieś działania aby odbudować poziom własnej energii moralnej. Jeśli bowiem ktoś ten zaniedba owej odbudowy, oraz pozwoli aby jego energia moralna nadal ześlizgiwała się w dół, może to dla niego zakończyć się tragicznie.

W tym miejscu warto odnotować, że istnieje kilka sposobów wyznaczania poziomu " μ " czyjegoś nasycenia energią moralną. Najdokładniejszy z nich polega na faktycznych pomiarach generowania i rozpraszania swojej energii moralnej. Jest on jednak bardzo trudny i tylko osoby z zacięciem naukowym są zdolne do jego zrealizowania. Inny sposób polega na pomiarze tego poziomu za pomocą wahadła radiestezyjnego. Osoby szczególnie czułe potrafią również odczuć ten poziom po zbliżeniu się do danej osoby. (W 1998 roku, kiedy dokonywałem opisywanych tutaj badań, ja sam byłem w stanie wyczuć ten poziom u każdej osoby w bliskości której stanąłem, zaś w pobliżu nie było nikogo kto zakłócałby swoją energią mój odbiór. Z osób u których " μ " wynosiło powyżej " $\mu = 0.35$ ", emitowane było wyraźnie wówczas odczuwalne jakby "ciepło" którego intensywność wzrastała w miarę wzrostu ich " μ ". Z kolei osoby u których " μ " spadało poniżej " $\mu = 0.35$ ", emitowały z siebie rodzaj wyraźnie odczuwalnego "chłodu" który się pogłębiał w miarę spadania ich " μ ". Po 1998 roku zaprzestałem badania tego tematu. Od jakiegoś też czasu odnotowałem, że nie jestem już w stanie odebrać odczuciowo jaki jest poziom energii moralnej u określonej osoby.) Najłatwiejszy zaś sposób określania swojego poziomu energii moralnej polega na przymierzeniu ich aktualnego samopoczucia lub osobowości do powyższej skali, która opracowana została w wyniku moich dotychczasowych badań tego problemu.

Więcej na temat uzależnienia osobowości, stanu i samopoczucia poszczególnych intelektów od poziomu ich nasycenia energią moralną, wyjaśnione zostało w podrozdziale OA8.6.3 z tomu 13 monografii [1/5]. Z kolei sposoby określania poziomu tej energii w nas samych lub w kimś z naszego otoczenia opisane są w rozdziale JE z tomu 8 monografii [1/5].

#D10. Depresja psychiczna jako sygnał

ostrzegawczy nadmiernego spadku poziomu czyjejs energii moralnej:

Posiadanie energii moralnej (energii "zwow") jest absolutnie niezbędne dla naszego życia i zdrowia. Faktycznie też energia moralna przez totalizm jest opisywana jako rodzaj **tlenu dla naszego ducha**. Jeśli utracimy ją całkowicie, wówczas zmuszeni jesteśmy umrzeć. Jeśli mamy jej zbyt mało, wówczas zapadamy na zdrowiu fizycznym i psychicznym, popadamy w nałogi, oraz niemal nieustannie przeżywamy stan **psychicznej depresji**. Natomiast jeśli mamy jej bardzo dużo, wówczas osiągamy stan **nirwany** a nasze życie staje się jednym pasmem szczęśliwości i dobrego zdrowia.

Jak też się okazuje, depresji spowodowanej deficytem energii moralnej NIE jest w stanie wyleczyć nic innego poza odbudowaniem przez chorego poziomu jego energii moralnej. Kiedyś wierzono, że depresję można leczyć najróżniejszymi tabletkami "anty-depresyjnymi", w rodzaju tabletek "Prozac". Jednak badania które w końcu lutego 2008 roku wstrząsnęły całym światem dowiodły, że owe tabletki wcale nie działają. Jak też opisuje to artykuł "Depression symptom of a sick society" (tj. "Depresja oznaką chorego społeczeństwa") który ukazał się na stronie A19 nowozelandzkiej gazety **The New Zealand Herald**, wydanie z czwartku (Thursday), March 6, 2008, depresja NIE należy do chrób które daje się wyleczyć połykaniem tabletek.

Oczywiście, po odkryciu że tabletki wcale nie leczą depresji, zaczęto się odwoływać do alternatywnych metod leczenia tej choroby. Co ciekawsze, chociaż w owych alternatywnych metodach leczenia depresji nic się NIE wspomina o związku tej choroby z niedoborem energii moralnej u chorych, faktycznie opisy metod leczenia tej choroby sprowadzają się do odbudowy u chorych poziomu ich energii moralnej - unikając jednak nazywania "energiją moralną" tego co u chorych tych się odbudowuje. Owa zasada leczenia depresji poprzez odbudowywanie u chorych poziomu ich energii moralnej bardzo klarownie się przebija np. z opisów zasad leczenia depresji w takich artykułach jak "Depression experts take steps toward alternatives to anti-depressant drugs" (tj. "Eksperti od depresji podejmują kroki w kierunku alternatyw do użycia leków anty-depresyjnych") ze strony A13 nowozelandzkiej gazety **The Press**, wydanie z soboty (Saturday), March 8, 2008, czy "Depression tied to unhealthy habits" (tj. "Depresja wynika z niechlujnych nawyków") ze strony A11 nowozelandzkiej gazety **The New Zealand Herald**, wydanie z poniedziałku (Monday), March 10, 2008.

Na temat depresji jako choroby wynikającej z braku energii moralnej traktuje również strona parasitism.pl.htm - **o pasożytnictwie, tj. niemoralnej filozofii upadłego stylu życia** (np. patrz tam punkt #E1).

#D11. Jak powiększać w sobie zasób

energii moralnej:

Filozofia totalizmu stwierdza, że praktycznie każda praca która wynosi nas pod górę pola moralnego zwiększa naszą energię moralną. Czyli wszystko to co w życiu czynimy a co posiada charakter zdecydowanie moralny, podnosi ilość energii moralnej zakumulowanej w naszym przeciw-ciele. Niektóre jednak rodzaje prac podnoszą u nas poziom owej energii znacznie szybciej i efektywniej niż inne prace. Przykładowo, zgodnie z moimi badaniami praca fizyczna generuje około 5 razy więcej energii moralnej niż porównywalna do niej wysiłkiem praca umysłowa. Czyli aby wypracować sobie powiedzmy 1 [gfh] energii moralnej, musimy pracować umysłowo aż 5 godzin. Za pomocą pracy umysłowej praktycznie nie daje się więc wypracować nirwany z prostej przyczyny że zabraknie nam godzin w dobie aby zakumulować wymagany poziom energii moralnej. Jednak umiejętnie zaprojektowaną pracą fizyczną nirwane można sobie celowo wypracować. Oto więc wykaz cech które zgodnie z totalizmem powodują, że praca fizyczna która wypełnia te cechy generowała będzie w naszym przeciw-ciele szczególnie duże ilości energii moralnej:

(i) Praca ta bezwzględnie musi wypełniać prawa moralne. Każda praca która łamie prawa moralne nie tylko że nigdy nie generuje energii moralnej, ale wręcz zawsze powoduje upuszczanie owej energii.

(ii) Musi być ona ciężką pracą fizyczną (tj. dosłownie ochotniczo podjętą przez nas "harówką"). Jej wykonywanie musi więc wymagać od nas pokonania wzbudzanego przez nią fizycznego bólu, zmęczenia, pragnienia, głodu, zniechęcenia, zniecierpliwienia, senności, nudy, itp.

(iii) Nasza motywacja dla wykonywania danej pracy musi być ochotnicza, wysoce moralna i altruistyczna. Znaczący, pracę tą musimy pojąć na ochotnika z własnej i nieprzymuszonej woli. Musimy też być głęboko i niezbitnie przekonani, że służy ona dla dobra innych, jednak bliżej niezanych nam ludzi, dla dobra naszej cywilizacji, pokoju, postępu, itp. (Odnotuj jednak, że jeśli służy ona dla dobra specyficznych ludzi których dobrze znamy, np. kogoś z naszej rodziny, generowała ona już będzie znacznie mniej energii moralnej. Ponadto, jeśli ktoś zmusi nas jakoś do wykonywania owej harówki, wówczas zamiast generować energię moralną może ona nawet upuszczać z nas tą energię.)

(iv) Nie powinna nam przynosić zysków czy korzyści osobistych. Przykładowo, jeśli za pracę tą mamy otrzymać potem wysokie wynagrodzenie finansowe, świadomość faktu że jest ona zarobkowa pomniejszy nasze motywacje a stąd również i wydajność generowanej przez nią energii moralnej. Faktycznie to im więcej korzyści materialnych po niej się spodziewamy, czy im lepiej jest ona płatna, tym mniej energii moralnej ona nam generuje.

(v) Ludzie do których swymi motywacjami adresujemy jej wyniki nie powinni wiedzieć od kogo one się wywodzą. Tj. jeśli się da, pracę tą powinniśmy wykonywać zupełnie anonimowo, tak aby jej końcowi odbiorcy którym ją adresujemy korzystali z jej wyników, jednak nie wiedzieli od kogo ona się wywodzi.

(vi) Pracę tą powinniśmy starać się wykonywać kiedy nikt na nas nie patrzy. Najbardziej niekorzystny wpływ na wydajność generowanej przez nią

energii posiada obserwowanie procesu jej wykonywania przez ludzi o zgniłej moralności, tj. zawistnych, mściwych, przekornych, złych, itp. Każde też niemoralne posądzenie wysłane nam telepatycznie przez naocznych widzów pomniejszy energię moralną którą praca ta generuje.

Przykładami więc rodzajów prac jakie przysporzą nam ogromne ilości energii moralnej, jest przykładowo wstanie wcześniej rano i anonimowe odśnieżenie chodnika o którym wiemy że potem będzie go używało wielu nieznanym ludzi - chociaż zawsze władze miasta zapominają go odśnieżyć, skopanie zaniedbanego pobocza jakiejś mało uczęszczanej drogi i posadzenie tam kwiatków, czy zgłoszenie się na ochotnika do rolnika czy ogrodnika w pełni sezonu aby nieodpłatnie lub za jedynie symboliczną zapłatą (np. wzamian za "wikt i kwaterunek") dopomóc mu zebrać plony co do których gorąco wierzymy że spożywane potem będą przez wielu nieznanym nam ludzi przynosząc im zdrowie i przyjemność. Jeśli zaś nie mamy dostępu do takich prac, wówczas nawet skopanie własnego ogródka z właściwą motywacją i nadanie mu pięknego wyglądu dla przechodniów, czy choćby tylko umycie i dokumentne posprzątanie mieszkania naszych rodziców kiedy nie ma ich w domu, też przysporzy nam sporo tej energii. Kiedy zaś nawet i to wykracza poza nasze możliwości, wtedy choćby zdyscyplinowane wykonywanie jakichś trudnych i męczących ćwiczeń fizycznych z moralną motywacją aby dopomogły one naszemu ciału lepiej służyć społeczeństwu i ludzkości, też wygeneruje dla nas energię moralną. Więcej informacji na temat rodzajów prac które najintensywniej generują w nas energię moralną przytoczonych zostało w podrozdziale JE9 z tomu 8 monografii [1/5]. Gorąco polecam zapoznanie się z tamtym podrozdziałem, a jeśli się da to również z podrozdziałami go poprzedzającymi.

Część #E: Filozofia pasożytnictwa czyli odwrotność, przeciwnik i wróg filozofii totalizmu:

#E1. Totalizm a pasożytnictwo:

Istnienie pola moralnego oraz praw moralnych powoduje, że ludzie posiadają jedynie dwa wybory w swoim życiu. Mianowicie mogą oni wybrać albo wypełnianie praw moralnych, albo też ich niewypełnianie. Ci ludzie którzy przeważająco wypełniają prawa moralne w swoim życiu, zaś jeśli je już łamią wówczas czynią to tylko w sposób niezamierzony lub nieświadomy, nazywani są **totalistami**. Do kategorii totalistów należą także tzw. **intuitywni totaliści**, znaczy wszyscy ci ludzie, którzy świadomie nie wiedzą o istnieniu praw moralnych i totalizmu, jednak którzy wypełniają te prawa intuicyjnie ponieważ słuchają oni podszeptów własnego głosu sumienia. (Intuitywni totaliści zwykle nie

są świadomi że faktycznie to praktykują oni wersję filozofii totalizmu.) Z kolei ci ludzie którzy przeważająco niewypełniają praw moralnych, zaś jeśli je już wypełniają wówczas wcale to nie jest powodowane ich zamierzonym działaniem w tym kierunku, nazywani są **pasożytami**. Natomiast filozofia impulsów którą pasożyty praktykują w swoim życiu nazywana jest **pasożytnictwem**. Jak to wyjaśnione będzie poniżej, istnieje istotna przyczyna dla takiej ich nazwy. Przyczyna ta wywodzi się z końcowego efektu mechanizmu karzącego jaki uwalniany zostaje przez czyjeś niewypełnianie praw moralnych. (Ów mechanizm wyjaśniony został w tomie 13 monografii [1/5].) Ów mechanizm karzący powoduje, że ludzie którzy niewypełniają praw moralnych faktycznie zmuszeni są żyć z pracy innych ludzi. Ich życie jest więc podobne do życia inteligentnych pasożytów. Stąd nazwa "pasożyty" dla nich samych, zaś "pasożytnictwo" dla ich filozofii życiowej, jest całkowicie zasłużona. (Po więcej szczegółów na temat owej pasożytnej filozofii, patrz albo odrębna strona o **pasożytnictwie**, albo też tom 13 w monografii [1/5] lub tom 3 w monografii [8].)

#E2. Intelekty grupowe oraz ich "moralność grupowa" - odpowiedzialność za następstwa postępowania których steruje naszym życiem:

Aby nazwać i opisać wszelkie inteligentne stworzenia które dysponują jakimś odpowiednikiem ludzkiego organu "sumienia", a stąd które wiodą własne niezależne życie jakie zależy od działania moralności i praw moralnych, totalizm wprowadził ogólne pojęcie "**intelekt**". Pojęcie to zastępuje więc m.in. słowa "człowiek" i "ludzie" (a ściślej "grupę ludzi których życie i losy z jakichś powodów stały się współzależne" - np. rodzinę, załogę statku czy samolotu, wieś, miasto, instytucję, itp.). Innymi słowy, **przez pojęcie "intelekt" totalizm rozumie wszystko to co inteligentne, co zdolne do niezależnego życia, oraz co w jakikolwiek sposób jest świadome tego co w dzisiejszych czasach nazywamy "moralnością" (np. co posiada organ "sumienia")**. Dla totalizmu więc każdy człowiek jest "intelektem" lub "intelektem indywidualnym". Bóg jest "wszechświatowym intelektem". Tzw. "UFOnauci" są "intelektami". Nawet zwierzęta domowe - które w przeciwieństwie do dzikich zwierząt, też zostały zaopatrzone w organy sumienia jakie je informują czy dane działania są dla nich dozwolone czy też dla nich zakazane, również są "intelektami zwierzęcymi".

Filozofia totalizmu wyjaśnia dodatkowo, że nie tylko pojedynczy ludzie "wiodą swoje własne życie", a stąd są poddawani działaniu "praw moralnych". Jak się okazuje, także większe ciała, takie jak całe rodziny, okręty, fabryki, biura, banki, instytucje, partie polityczne, nauki, armie, państwa, religie, cywilizacje, itp., wszystkie one także formują duże żyjące organizmy, jakie przeżywają swoje własne odrębne życie, a stąd jakie także są poddawane działaniu "praw moralnych". W owych dużych organizmach poszczególni ludzie są jedynie ich

składowymi jednostkami, podobnie jak w pojedynczych ludziach są nimi indywidualne komórki ciała. W filozofii totalizmu takie duże zbiorowe organizmy żyjące, lub duże zbiorowe ciała, jakie złożone są z wielu indywidualnych ludzi, nazywane są **"intelektami grupowymi"** lub "intelektami zbiorowymi". Doskonałym przykładem "intelektu grupowego" jest "nauka ludzka" która jako całość głęboko wierzy (i działa bazując na owym wierzeniu) że np. "Bóg NIE istnieje", albo że "skamieniałe szkielety i kości dinozaurów są dowodem iż dinozaury żyły kiedyś na Ziemi" (patrz jednak punkt #A2.2 tej strony, punkt #B1 na stronie [changelings_pl.htm](#), czy punkt #H2 strony o nazwie [god istnieje.htm](#)), a stąd która również jako całość jest za to wierzenie i działanie odpowiednio traktowana przez prawa moralne (np. patrz punkt #A2.6 na niniejszej stronie, punkt #C1 na stronie o nazwie [telekinetyka.htm](#), czy punkt #K3 strony o nazwie [tornado_pl.htm](#)).

Wszelkie "intelektu grupowe" są poddawane działaniu tych samych "praw moralnych" co indywidualni ludzie. Przykładowo, "intelektu grupowe" które zaprzestają słuchania głosu swego "zbiorowego sumienia" też są "uśmiercane" przez Boga zgodnie z działaniem zasady **"przeżywania najmoralniejszego"** - opisywanej skrótowo w punkcie #A2.7 niniejszej strony, zaś wyjaśnanej dokładnie w punktach #G1 i #G4 strony o nazwie [will_pl.htm](#). (Z uwagi na jej działanie, zasadę tą można także nazywać **"zasadą wymierania najniemoralniejszych intelektów"**.) Tyle, że zamiast być "wysyłani na drugi świat", tak jak Bóg typowo to czyni z "intelektami indywidualnymi" (tj. z pojedynczymi ludźmi) którzy zaprzestali słuchania głosu swego sumienia, takie "intelektu grupowe" są bankrutowane, rozwiązywane, pochłaniane przez inne intelektu zbiorowe, zastępowane, itp. Na intelektu grupowe działa także grupowa wersja "Prawa Bumerangu" - tak jak dla zwrotu karmy chrześcijan (za ich postępowanie w czasach inkwizycji), działanie tego prawa opisuje punkt #A2 strony [petone_pl.htm](#). Dlatego los takich "intelektów grupowych" często przyjmuje identyczny przebieg jak życie pojedynczych ludzi. Tyle, że ich losy typowo zmieniają się w znacznie wolniejszym tempie niż losy indywidualnych ludzi. (Przykładowo, kolonialna karma mieszkańców Anglii zwracana jest dopiero w obecnych czasach.) Także metody i mechanizmy używane przez Boga dla sterowania rozwojem ich zbiorowej moralności są nieco odmienne (bardziej skomplikowane) niż dla indywidualnych ludzi - patrz punkt #B4 na stronie [mozajski.htm](#).

Jednak najbardziej fascynujące dla nowej "totaliztycznej nauki" jest zjawisko **"grupowej moralności"** jaką cechują się wszystkie intelektu grupowe (a ściślej **"grupowej niemoralności"** z jaką takie "intelektu grupowe" traktują wszelkie inne intelektu które z nimi są zmuszone oddziaływać). W owej "grupowej (nie)moralności" takie "intelektu grupowe" oddziaływiają z innymi intelektami tak jakby wszyscy składający się na nie indywidualni ludzie praktykowali dokładnie tą samą "(nie)moralność". Znaczący, na przekór że każdy "intelekt grupowy" składa się z całego szeregu indywidualnych ludzi o różniących się poziomach moralności, a także na przekór że każdy z owych ludzi jest inaczej przywiązany uczuciowo i fizycznie do owego intelektu grupowego, ciągle oddziaływanie każdego z tych ludzi na wszelkie postronne intelektu wcale NIE ma przypadkowego charakteru, a zawsze jest ono konsystentne - tak jakby w chwili kiedy reprezentują oni swój intelekt grupowy wszyscy owi ludzie byli jednym i tym

samym człowiekiem, lub jakby "pozmawiali" się ze sobą jak mają traktować kogoś postronnego. Przykładowo, kiedy "intelekt grupowy" - jakim jest cała dzisiejsza oficjalna nauka, podjął prześladowania chrześcijan - tak jak opisują to punkty #A2 i #C3 na w/w stronie o nazwie [petone pl.htm](#), wówczas każdy chrześcijanin, a także każda grupa lub organizacja religijna, którzy zmuszeni są oddziaływać w sprawie religii z dowolnym reprezentantem tejże oficjalnej nauki, otrzymuje od owego reprezentanta niemal tak samo prześladowcze potraktowanie. Albo przykładowo w czasie wojny, niemal każdy obywatel okupowanego kraju otrzymuje od reprezentantów okupanta bardzo podobne potraktowanie, które wynika z moralności grupowej praktykowanej przez tego okupanta. Takie konsystentne potraktowanie przez intelekty grupowe (zwykle raczej złe) czytelnik też zapewne już nieraz doświadczył, kiedy zmuszony był coś załatwiać lub dokonywać np. w państwowych urzędach. Owa "grupowa moralność" każdego intelektu grupowego jest właśnie przedmiotem i powodem określonego potraktowania przez prawa moralne i przez mechanizmy moralne jakie owe intelekty grupowe otrzymują jako całość. To właśnie owa "grupowa moralność" powoduje, że np. agresorzy zawsze przegrywają każdą wojnę jaką rozpoczęli - tak jak opisuje to punkt #C5.2 na stronie [morals pl.htm](#), zaś np. każdy bank który oszukuje i okłamuje z czasem ulega zbankrutowaniu - tak jak opisuje to punkt #G4 na stronie o nazwie [will pl.htm](#).

Z ową "grupową (nie)moralnością" całych "intelektów grupowych" ściśle związane jest zjawisko "moralnej odpowiedzialności" każdej osoby jaka na nie się składa. Jak bowiem wykazują to badania nowej "totaliztycznej nauki", **każda indywidualna osoba która jest członkiem (składową) jakiegoś większego "intelektu grupowego" ponosi osobistą odpowiedzialność za wszelkie niemoralności które popełnia "intelekt grupowy" do jakiego ona należy** - co staram się wyjaśnić czytelnikom w punkcie #B4 (a także i #B1) strony [parasitism pl.htm](#). W rezultacie, jeśli za popełnione niemoralności cały dany "intelekt grupowy" zostaje wyznaczony przez Boga do "zlikwidowania" np. z pomocą jakiegoś kataklizmu, wówczas podczas owej "likwidacji" mogą zostać **uśmierceni** wszyscy indywidualni ludzie wchodzący w jego skład, niezależnie od tego czy w swoim prywatnym życiu postępują oni niemoralnie czy też moralnie - tak jak już to wyjaśniłem i zilustrowałem na przykładach w punkcie #C7 strony [seismograph pl.htm](#) czy w punkcie #G4 strony o nazwie [will pl.htm](#). (Wyłączone z tego uśmiercenia są tylko te nieliczne osoby, które uprzednio uczyniły wszystko co w ich mocy aby zapobiec niemoralnościom intelektu grupowego do którego należą - w drodze wyjątku owe osoby są bowiem przez Boga ratowane z danego kataklizmu.) Innymi słowy, każda osoba która jest uczestnikiem (członkiem) jakiegoś "intelektu grupowego", ponosi **"osobistą odpowiedzialność"** za wszelkie niemoralności popełnione przez ów intelekt grupowy. Przez Boga osoba ta jest więc traktowana tak jakby była "wspólnikiem w popełnianiu owych niemoralności". Dlatego **żadnej osobie NIE wolno być "pasywnym" wobec niemoralności popełnianych przez "intelekt grupowy" do którego ona przynależy**, a musi czynić wszystko co w jej mocy aby zapobiec lub pomniejszyć owe niemoralności. Tylko bowiem poprzez czynienie wszystkiego co w jej mocy aby zapobiec tym niemoralnościom, jest ona wyłączana przez Boga z kary jaką pozostali uczestnicy owego intelektu grupowego z czasem otrzymają za niemoralności które popełnił cały ów intelekt

grupowy - czego najlepszą ilustracją jest postępowanie i późniejsze losy biblijnego Lota (patrz "Księga Rodzaju" w Biblii, wersety 19:6-11). Innymi słowy, "zasady moralne" powodują, że będąc uczestnikami większych "intelektów grupowych" mamy obowiązek aby uważnie obserwować i odpowiednio korygować ich "moralność grupową" - bowiem to nasze uczestnictwo powoduje, że w życiu jest dokładnie tak jak w modlitwie. Mianowicie, **"osobiście odpowiadamy NIE tylko za to co niemoralnego uczyniliśmy, ale także i za to co moralnego powinniśmy uczynić jednak uczynienia tego zaniedbaliśmy"**. Ową naszą osobistą odpowiedzialność za to co powinniśmy uczynić, jednak NIE uczyniliśmy, potwierdzają wyniki wszystkich badań nowej "totalizycznej nauki" nad losami ofiar zarówno kataklizmów (tak jak opisują to np. punkty #I3, #I3.1 i #I5 strony o nazwie [petone_pl.htm](#) czy np. punkty #I1 i #C7 strony o nazwie [seismograph_pl.htm](#)) jak i ofiar "likwidowania" przez Boga niemoralnych intelektów grupowych (tak jak opisuje to np. punkt #G4 strony [will_pl.htm](#)).

Ustalenia nowej "totalizycznej nauki" opisane w niniejszym punkcie są też doskonałą ilustracją jak wyniki badań potrafią zmienić nasze rozumienie życia i otaczającej nas rzeczywistości. Kiedy bowiem totalizm był stwarzany w 1985 roku, autor widział go tylko jako zbiór niewinnych wytycznych pomagających swoim praktykującym osiągnąć wyższy poziom szczęśliwości, satysfakcji życiowej, poczucia spełnienia, itp. Do dzisiaj zresztą w internecie można natknąć się na wypociny najróżniejszych domorosłych wymądrzalskich, którzy żerując na pozornej "nieszkodliwości" i "bezsilności" zasad totalizmu, kpią sobie otwarcie z tej filozofii, z zasad postępowania jakie ona rekomenduje, z twórcy totalizmu (tj. autora tej strony), itp. Tymczasem opisane powyżej odkrycie, że zwykła pasywność wobec niemoralności "intelektu grupowego" do którego należymy może nawet nas kosztować utratę życia, rzuca zupełnie inne światło na znaczenie totalizmu. Wszakże uzupełnia ono podobne odkrycia "totalizycznej nauki" opisane w "części #G" strony [will_pl.htm](#) oraz w punkcie #15 strony o nazwie [petone_pl.htm](#) - które ujawniły, że **prowadzenie niemoralnego życia, a także grupowe praktykowanie "naukowej moralności" jaka znacząco odbiega od moralności którą Bóg nagradza i karze (a którą definiuje i opisuje właśnie filozofia totalizmu - po szczegóły patrz punkt #B5 na stronie [morals_pl.htm](#)) dla wielu osób kończy się nawet przedwczesną śmiercią, zaś co najmniej zawiedzie do zburzenia uprzednio zasobnego i wygodnego życia**. W świetle więc owych najnowszych wyników badań, filozofia totalizmu z rodzaju hobby zmienia się w konieczność życiową, zaś jej praktykowanie staje się kwestią NIE tylko dostępu do szczęścia osobistego, pokoju i innych poszukiwanych jakości życiowych, ale także wymogiem i warunkiem naszego przeżycia przez najbliższą katastrofę lub kataklizm, czynnikiem definiującym długość naszego życia oraz bolesność i poziom nieprzyjemności naszej śmierci, itd., itp.

#E3. Instytucjonalne pasżytnictwo:

Jeśli taki intelekt grupowy przeważająco wypełnia prawa moralne we wszelkich swoich działaniach, wówczas praktykuje on jakąś formę filozofii

totalizmu. W takim przypadku los owego intelektu grupowego jest podobny jak los pojedynczych totalizmów, mianowicie się on rozwija, rozprzestrzenia, jest zdrowy, utrzymuje dobre imię, jego ludzie są szczęśliwi, itp. Jednak jeśli jakiś intelekt grupowy przeważająco niewypełnia praw moralnych we wszystkich swoich działaniach, wówczas praktykuje on jakąś formę pasożytnictwa. Pasożytnictwo praktykowane przez taki intelekt grupowy nazywane jest **instytucjonalnym pasożytnictwem**. Instytucje które praktykują to pasożytnictwo są łatwe do rozpoznania z zatęchłej atmosfery jaka w nich panuje, z niezliczonych przypadków niesprawiedliwości jakie popełniane są w nich, z szalejącej biurokracji, z nieszczęśliwych pracowników, z dużej przepustowości zatrudnionych, z nieprzerwanych wewnętrznych problemów, z faktu że nieustannie się kurczą i bez przerwy zamykają coraz większą liczbę swoich funkcji jakie powinny wypełniać, itp. Podobnie jak indywidualni pasożyci, także pasożytnicze instytucje zawsze żyją na koszt innych. Jeśli nie są one w stanie otwarcie eksploatować, rabować, oraz żyć z pracy innych, czynią to w sposób ukryty. Jest interesującym, że teoria pasożytniczych instytucji wyjaśnia także czym dokładnie jest fanatyzm religijny i dlaczego pojawia się on jedynie w niektórych religiach i kultach. Jak się bowiem okazuje **fanatyzm religijny** jest zewnętrzną manifestacją filozofii pasożytnictwa praktykowanej przez daną instytucję religijną.

#E4. Kiedy instytucje przestawiają się na pasożytnictwo:

Bardzo interesującym są wyniki moich badań na pasożytniczych grupach studenckich. Celem tych badań było wyznaczenie co zamienia dany intelekt grupowy (taki jak grupa studentów) typowo składający się z totalizmów i pasożytów, w instytucję całkowicie pasożytniczą. Ze studentami takie badania są łatwe, bowiem jeśli dana grupa studentów praktykuje instytucjonalne pasożytnictwo, wówczas proces nauczania przestaje być dla nich możliwym do przeprowadzenia. Jak moje badania ujawniają, taki intelekt grupowy przemienia się w intelekt pasożytniczy jeśli albo (1) jego przywódca praktykuje pasożytnictwo, lub (2) ponad 30% normalnych uczestników danej grupy praktykuje pasożytnictwo. To zaś oznacza, że wszelkie intelekty grupowe które już obecnie praktykują pasożytnictwo (np. rodziny, fabryki, instytucje, państwa, itp.), posiadają w sobie albo ponad 30% swojej populacji, albo też (i) swoje przywództwo, już praktykujące pasożytnictwo. Wysoce alarmujący problem jaki ostatnio się wyłonił, to że liczba takich pasożytniczych instytucji i państw bez ustanku się zwiększa.

#E5. Pasożytnicze państwa:

Kiedy filozofia pasożytnictwa zaczyna stanowić dominującą filozofię w obrębie jakiegoś państwa, wówczas przekształca się ono w pasożytnicze państwo. Takie pasożytnicze państwa można poznać po całym szeregu cech charakterystycznych, najważniejsze z których obejmują m.in.: rosnąca demoralizacja ich obywateli, depresja psychiczna atakująca coraz większą liczbę ludności, nieustannie rosnący poziom przestępczości, nałogowości, oraz chorób umysłowych, nadmierna liczba nawzajem sprzecznych praw i panoszenie się faktycznego "zalegalizowanego" bezprawia, odpływowa emigracja czyli ucieczka obywateli do innych mniej pasożytniczych krajów, upadek poziomu edukacji i badań naukowych, brak inwestycji i dziwne "znikanie" funduszy rządowych, nieustannie rozrastające się instytucje centralne i liczba członków rządu, istnienie wzrastającej liczby "tematów tabu" wypowiedanie się na jakie grozi poważnymi konsekwencjami, wzrastająca dwulicowość czyli obiecywanie lub publiczne mówienie jednych rzeczy a czynienie zupełnej odwrotności, itd., itp.

#E6. Pasożytnicze cywilizacje:

Jeśli cała cywilizacja zaczyna praktykować filozofię pasożytnictwa, wówczas staje się ona pasożytniczą cywilizacją. Pasożytnicze cywilizacje żyją wyłącznie z rabunku i eksploatacji innych cywilizacji. Jeśli taka cywilizacja jest prymitywna, jak przykładowo starożytni Rzymianie, wówczas rabuje ona i eksploatuje albo swoich sąsiadów, albo podrzędną klasę własnych obywateli, albo też nielegalnych emigrantów, przekształcając ich w swoich niewolników. Jeśli jednak taka pasożytnicza cywilizacja posiada środki do podróży międzygwiazdnych, wówczas przekształca się ona w cywilizację kosmicznych bandytów i rabusi. Żyje wówczas na koszt innych cywilizacji kosmicznych, jakie są od niej mniej rozwinięte technologicznie. Pechowy los ludzkości polega na tym, że Bóg uznał za konieczne zilustrowanie ludziom następstw praktykowania **filozofii pasożytnictwa**. Aby zaś to zilustrować, Bóg "zasymulował" na Ziemi sytuację jakby od początku czasów ludzkość była w mocy takiej właśnie pasożytniczej cywilizacji kosmicznych bandytów i rabusi. (Oczywiście, boska symulacja takiej sytuacji jest aż tak doskonała, że jej następstw NIE daje się odróżnić od faktycznej takiej okupacji.) Obecna popularna nazwa dla obywateli owej "zasymulowanej" nam, bandyckiej cywilizacji pasożytów kosmicznych, to "UFOnauci". W przeszłości zwykli oni jednak być nazywani z użyciem innych nazw, takich jak **serpenty** (patrz punkt #D2.2 strony o **Koncepcie Dipolarnej Grawitacji**), **diabły** (patrz punkt #E2 strony o **pochodzeniu zła na Ziemi**), **smoki**, **upadłe anioły**, **hordy Szatana**, **złe czarownice**, **magicy**, **zmory**, oraz wiele więcej. Faktycznie to jeśli ktoś przeanalizuje metody działania używane przez UFOnauców na Ziemi, oraz porówna te metody z tymi opisywanymi przez religie i stosowanymi przez diabłów oraz Szatana, okazuje się że metody te są dokładnie takie same, a jedynie terminologia używana przez religie dla ich opisywania jest starożytna. Diabły i Szatan czynili dokładnie to samo, co obecne badania wykazują że czynione jest przez UFOnauców. (Po więcej szczegółów patrz podrozdział OC1 z tomu 13 oraz cały tom 17 monografii [1/5], lub podrozdział E1 z tomu 4 monografii [8].)

#E7. Dlaczego symulowanie przez Boga istnienia i skrytego działania na Ziemi pasożytniczych cywilizacji jest korzystne dla ludzkości i dla wszechświata:

Bóg zaprojektował i zrealizował wszechświat w aż tak inteligentny sposób, że nawet tzw. zło służy postępowi i wiedzy. Czyli w absolutnym wymiarze zło też przynosi korzyści. Dlatego pasożytnicze cywilizacje które rabują, eksploatują, oraz spychają w dół innych, w absolutnym wymiarze też są potrzebne. Wszakże oddają one Bogu wiele "przysług". Przykładowo, wystawiają one na próby i egzaminują z moralności ludzkość jako całość oraz każdego indywidualnego człowieka oddzielnie, stwarzają one Bogu możliwość łatwego motywowania całej cywilizacji ludzkiej, pozwalają one Bogu na łatwe niszczenie pod NIE swoim szyldem wszystkiego co stare lub co przestało już wypełniać swoje funkcje, spowalniają one kolonizację oraz wypełnianie wszechświata ludźmi, itd., itp. Niestety, wykorzystanie przez Boga faktycznie istniejących moralnie upadłych cywilizacji byłoby bardzo trudne ponieważ takie cywilizacje wymagają ogromnej pracy i wysiłku aby móc nimi właściwie pokierować. Dlatego znacznie łatwiej przychodzi Bogu **symulowanie** istnienia takich cywilizacji. Symulowanie to opisane jest dokładniej na odrębnych stronach internetowych - np. patrz strona [god_pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), albo [evil_pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#). Wszakże takie pasożytnicze cywilizacje których istnienie i skryte działanie na Ziemi jest jedynie "symulowane" przez Boga, NIE posiadają "wolnej woli", pod ich tymczasowo stwarzane ciała fizyczne "podpinana" (tj. "wcielana") jest świadomość samego Boga, a stąd w każdym najdrobniejszym szczególe czynią one dokładnie to co służy zamiarom Boga. Jednocześnie z naszego, znaczy z ludzkiego, punktu widzenia NIE ma znaczenia czy owe pasożytnicze cywilizacje które skrycie okupują Ziemię istnieją faktycznie i fizycznie, czy też jedynie ich istnienie jest umiejętnie "symulowane" przez Boga. W obu bowiem przypadkach efekty końcowe działania tych pasożytniczych cywilizacji na Ziemi będą dokładnie takie jak Bóg w swojej nieskończonej mądrości to zaplanował. Znaczący, cywilizacje te będą nieustannie poddawały próbom i egzaminom moralnym każdego człowieka i całą ludzkość, pozwolą Bogu na odróżnienie wartościowych i moralnych ludzi od ludzkiego ścierwa, będą one niszczyły to co Bóg przeznaczy do zniszczenia, będą pomagały karać tych co zasługują na ukaranie, itd., itp. Chociaż więc totalizm ustalił już ponad wszelką wątpliwość, że cywilizacje pasożytniczych UFOautów wcale NIE istnieją fizycznie, a jedynie są umiejętnie i realiztycznie "symulowane" przez Boga, we wszystkich totaliztycznych publikacjach cywilizacje te są traktowane tak jakby istniały one równie fizycznie jak fizycznie istnieje cała ludzkość.

Część #F: Dlaczego pokojowy totalizm ma wrogów:

#F1. Prześladowane chociaż potrzebne nam "prawdy" ujawniane przez totalizm:

Motto: "Ujawnianie prawdy, nawet tej najbardziej nieprzyjemnej, jest przejawem prawdziwej miłości - wszakże tylko ujawniając prawdę tym których się kocha, stwarza się im szansę postępu, poprawy i ulepszenia życia."

Jeśli ktoś zna jedynie krzykliwą propagandę rozsiewaną po Ziemi przez gazety i telewizję, wówczas ma wrażenie że nauka ziemską z trudnością rozwiewa mroki religijnych zabobonów usiłując ludziom udokumentować, że człowiek powstał z małpy na drodze naturalnej ewolucji, że Bóg wcale nie istnieje, że nasz świat sam się narodził w wyniku "wielkiego wybuchu", itd., itp. Jeśli jednak ktoś ma wymaganą wiedzę aby faktycznie przegzaminować meryt owej krzykliwej propagandy, wówczas przyżywa szok. Okazuje się bowiem, że tak naprawdę to nie istnieje ani jeden dowód naukowy potwierdzający powstanie człowieka na drodze naturalnej ewolucji - za to istnieje całe zatrzęsienie naukowych dowodów że to Bóg stworzył pierwszą parę ludzi (tj. pierwszą kobietę i pierwszego mężczyznę). (Niektóre z owych dowodów zaprezentowane zostały w punkcie #B8 na stronie o nazwie [evolution.pl.htm](#), a także w podrozdziale I1.4.2 z tomu 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).) Okazuje się także, że fizyka i inne nauki ścisłe nieustannie potykają się o dowody że Bóg faktycznie istnieje, tyle że jeśli ktoś spróbuje publicznie zaprezentować owe dowody wówczas natychmiast poddany zostaje szykanom i prześladowaniu. (To dlatego w witalnym interesie całej ludzkości leży szybkie odebranie dzisiejszej nauce jej "monopolu na wiedzę" poprzez ustanowienie też drugiej, konkurencyjnej "totaliztycznej nauki" opisanej w punkcie #A2.6 powyżej.) Okazuje się również, że istnieje wiele dowodów na fakt stworzenia świata fizycznego przez Boga, zaś owe krzykliwie obwieszczane, rzekome "teorie" wielkiego wybuchu faktycznie nie mają na swoje poparcie nawet jednego dowodu. (Niektóre z owych dowodów na stworzenie świata fizycznego przez Boga zaprezentowane zostały w punktach #D3 i #I4 strony o [Koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#) oraz w tomie 1 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).)

Z życia wszystkim nam doskonale wiadomo, że jeśli w jakiejś sprawie istnieje aż tak drastyczna rozbieżność pomiędzy tym co oficjalnie się stwierdza, a tym co jest faktyczną prawdą, wówczas taki stan rzeczy wymuszony jest przez jakieś nieznane jeszcze ludziom mechanizmy, w rodzaju tzw. "**przekleństwa wynalazców**" opisywanego m.in. w punkcie #B4.4 strony o nazwie [mozajski.htm](#). To właśnie działanie owych dotychczas nieznanych mechanizmów totalizm musi identyfikować, ujawniać oraz neutralizować, kiedy stara się propagować nierozumiane, niechciane i prześladowane obecnie prawdy - w rodzaju prawdy o istnieniu wielu korzyści z prowadzenia moralnego życia, czy

prawdy że **temu kogo naprawdę się kocha trzeba ujawniać prawdę, zaś przemilczanie prawdy lub mówienie kłamstw - nawet tych najśłodszych, faktycznie jest manifestacją wrogości i braku respektu**". Wszakże tylko poprzez ujawnianie prawdy daje się tym których kochamy i szanujemy szansę aby udoskonalili swoje życie. Jest też co najmniej brakiem wiedzy, jeśli NIE głupotą, uważanie że mówienie komuś prawdy jest wyrazem wrogości - takie poglądy mogą wyznawać tylko zupełnie bezmyślni i moralnie niedojrzali ludzie.

Istnieje aż cały szereg podstawowych prawd, których szerzenie jest działalnością wysoce "moralną" ponieważ udoskonalają one wiedzę i sytuację ludzkości. Szerzenie tych prawd musi więc przebiegać pod górę "pola moralnego" i musi wymagać wkładania w to dużego "wysiłku". Jako takie, szerzenie to musi być powstrzymywane przez w/w "przekleństwo wynalazców". Prawdy na temat działania moralności i Boga są tylko jednymi z licznych ich przykładów. Niestety, zbyt wielu ludzi ciągle uważa że "ujawnianie prawdy jest manifestacją czyjejś wrogości wobec nich samych". Tymczasem w rzeczywistości **"ujawnianie prawdy - nawet tej najbardziej dla kogoś przykrej, jest przysługą, wyrazem prawdziwej miłości, oraz jedynym sposobem faktycznego pomagania - wszakże aby coś dało się naprawić lub udoskonać najpierw trzeba ujawnić całą prawdę na tego temat"**. Innymi słowy, **bez poznania prawdy NIE ma postępu**. Tymczasem np. obecna "ateistyczna nauka ortodoksyjna", która jest instytucją opłacaną za ujawnianie prawdy, faktycznie jest już zbyt zastraszona, zbyt sterroryzowana, oraz zbyt uzależniona od "ludzi którzy prawdę uważają za wyraz wrogości", aby ciągle mogła znaleźć odwagę wyjaśnienia nam tych niechcianych chociaż potrzebnych prawd, czy choćby tylko spróbowania aby je badać. Dlatego te najważniejsze prawdy zwykle nadal są dobrze ukryte przed wzrokiem ludzi. Zanim więc totalizm pojawił się na Ziemi, wyjaśnienia dla owych prześladowanych chociaż potrzebnych prawd było ogromnie trudno znaleźć. Dopiero totalizm znalazł odwagę i sposób aby je wydobyć na widok publiczny, wyjaśnić, oraz udowodnić ich prawdziwość. Dlatego niniejsza strona internetowa m.in. oferuje publikacje naukowe (np. najnowszą [monografię \[1/5\]](#)) które albo zajmują bazujące na badaniach stanowisko w sprawie niechcianych chociaż potrzebnych prawd, albo też klaryfikują te prawdy. Wykaz najbardziej istotnych z tych prawd, wraz z podsumowaniem co totalizm ustalił na temat każdej z nich, zaprezentowany został m.in. w punktach #C6 oraz #F2 totaliztycznej strony o nazwie [prawda.htm](#).

#F2. Formalny dowód naukowy totalizmu że Bóg istnieje, oraz jego następstwa:

Motto: "Pewność i istotność określonej prawdy jest tym większa, im więcej zupełnie niezależnych od siebie ścieżek wiedzie do jej poznania. Ponieważ prawdę o istnieniu Boga i o istnieniu tzw. "nadprzyrodzonych istot" potwierdza zupełnie niezależnie od siebie zarówno Biblia autoryzowana przez Boga, jak i świeckie ustalenia totalizmu, prawda ta jest w dwojnasób pewna i

istotna."

Jak to dokładniej zostało opisane w tomie 5, oraz częściowo i tomach 4 i 11, mojej najnowszej monografii naukowej [\[1/5\]](#), filozofia totalizmu umożliwiła opracowanie zestawu aż kilku formalnych dowodów naukowych przeprowadzonych niezawodnymi metodami logiki matematycznej. Żaden z tych dowodów NIE został obalony - do dzisiaj pozostają one więc w mocy. Wszystkie też owe dowody są do siebie podobne metodologicznie, chociaż każdy z nich bazuje na odmiennym materiale dowodowym.

Pierwszy i najważniejszy **(1)** z owych dowodów, potwierdza formalnie i naukowo że **"Bóg istnieje"**. Dowód ten został zaprezentowany w punkcie #G2 totalizycznej strony internetowej o nazwie [god_proof_pl.htm](#), a także w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 mojej najnowszej monografii naukowej oznaczanej [\[1/5\]](#). W/w strona "god_proof_pl.htm" prezentuje też całe zatręśnienie naukowego materiału dowodowego który dodatkowo podpira ważność owego dowodu. Ów ogromnie istotny dowód ten zamienia dotychczasowe spekulacje "czy Bóg istnieje", w naukową pewność i wiedzę że owa nadrzędna istota wszechświata faktycznie istnieje.

Tą pewność faktycznego istnienia Boga dodatkowo powiększają pozostałe z owej serii omawianych tutaj formalnych dowodów naukowych. Wszakże we wszechświecie poznanym Boga żaden z tych dalszych dowodów NIE mógłby być sformułowany. I tak, powiększa ją też formalny dowód naukowy **(2)** który potwierdza że **"przeciw-świat istnieje"**. (Nazwa "przeciw-świat" jest przyporządkowana do świata odmiennego niż nasz "świat fizyczny" w którym Bóg mieszka.) Dowód ten opublikowany został m.in. w punkcie #D3 strony internetowej o nazwie [dipolar_gravity_pl.htm](#), a także w podrozdziale H1.1.4 z tomu 4 najnowszej monografii [\[1/5\]](#). Wszakże ów drugi dowód formalnie potwierdza istnienie odmiennego świata w którym Bóg zamieszkuje i do którego przenoszą się nasze dusze po fizycznej śmierci. Pewność istnienia Boga dodatkowo powiększa też formalny dowód naukowy **(3)** stwierdzający że **"ludzie posiadają nieśmiertelne dusze"**. Jest on opublikowany w punkcie #C1.1 strony internetowej o totalizycznej [nirwanie](#), oraz w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#). Pewność tą potwierdza też i formalny dowód naukowy **(4)** że to **"Bóg (a nie ewolucja) stworzył pierwszą parę ludzi"**, opublikowany w punkcie #B8 strony internetowej o [ewolucji](#), a także w podrozdziale NF9 z tomu 12 najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Pewność istnienia Boga potwierdza też i formalny dowód naukowy **(5)** że **"Biblia autoryzowana jest przez samego Boga"**, opublikowany w punkcie #B1 strony internetowej o [Biblii](#), a także w podrozdziale M7.1 z tomu 11 najnowszej [monografii \[1/5\]](#). W końcu pewność istnienia Boga potwierdza też i formalny dowód naukowy **(6)** stwierdzający że **"DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów sterujących drogą przez czas komórek w których DNA te rezydują, zaś owego sterowania drogą komórek przez czas dokonują one poprzez sekwencyjne uruchamianie zawartych w sobie softwarowych 'programów życia i losu'"** jest zaprezentowany w punkcie #D7 strony internetowej [immortality_pl.htm - o czasie, wehikułach czasu i dostępie ludzi do nieśmiertelności](#), a także w podrozdziale M1.6 z tomu 11 najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#F3. Totalizm jako interpreter przesłań które Bóg zakodował do autoryzowanej przez siebie Biblii (np. przekazywanych nam poprzez konsystentne zakwalifikowywanie tam "serpentów" do kategorii zwierząt obdarzonych wysoką inteligencją i ludzkim wyglądem):

Motto: "Nawet jeśli wprasować serpenta do prościutkiej rury, ciągle nie wysprostuje się jego poskręcanej natury."

Małpa wygląda bardzo podobnie do człowieka. Ma też chwytnę ręce jak ludzie i umie posługiwać się narzędziami. Posiada też wysoką inteligencję. Faktycznie to jest nawet w stanie dokonywać wnioskowania i logicznych dedukcji - tak jak ludzie. Czy więc małpa może być zakwalifikowana do kategorii ludzi? Oczywiście NIE. Wszystkim doskonale wiadomo że małpa jest zwierzęciem - tyle że inteligentnym i o wyglądzie podobnym do ludzkiego. Co więc powoduje że dane istoty kwalifikuje się jako ludzi? Wszakże NIE jest to inteligencja - bo tą posiadają małpy i niektóre inne zwierzęta. Przykładowo mój kot zwany "Teecee", opisany dokładniej na stronie o nazwie [bandits.pl.htm](#), też wykazywał inteligencję którą ja przyrównywałem do inteligencji 2-letniego człowieka, a nawet wykazywał posiadanie moralności którą ja oceniam jako wyższą od moralności przeciętnego "serpenta". (Np. Teecee zawsze pokazywał swoim zachowaniem poczucie winy kiedy powracał z podkradania żywności przeznaczonej dla kotów sąsiada, podczas gdy np. UFOnauci nie czują się winni nawet kiedy [wymordują oni setki tysięcy nic nie winnych im ludzi](#).) Jednak Teecee nadal przynależał do świata zwierząt. Do kategorii ludzi NIE kwalifikuje też wygląd. Wszakże małpy mają, zaś Neandertalczyki mieli, wygląd bardzo podobny do ludzi. Nikt ich jednak nie kwalifikuje jako ludzi. Człowiekiem nie czyni też posiadanie chwytnych dłoni, ani używanie narzędzi. Co więc powoduje że daną istotę kwalifikuje się do kategorii ludzi, a nie do kategorii "zwierząt obdarzonych inteligencją i ludzkim wyglądem".

Rozstrzygnięcie tej kwestii zaszyfrowane zostało w Biblii autoryzowanej przez samego Boga. Mianowicie "symulacje" istot przez Biblię nazywane "serpentami", "smokami", "diabłami", Szatanem, Lucyferem, itp., zaś przez dzisiejszych ludzi - "UFOonautami", w całej Biblii autoryzowanej przez samego Boga są konsystentnie zakwalifikowywane do kategorii zwierząt, a NIE do kategorii ludzi. Przykładowo, tak je właśnie kategoryzuje cytowany w poprzednim punkcie #F2 werset z "Księgi Rodzaju", 3:1, cytując: "A serpent był bardziej przebiegły niż wszystkie bestie lądowe, które Pan Bóg stworzył." Taką samą odmowę zakwalifikowania UFOonautów do klasy ludzi przemycą dla nas również odpowiedź Jezusa na pokusy Szatana, zawarta w "Ewangelii Św. Mateusza",

4:4, cytuję: "Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych." (Znaczy, werset ten stara się m.in. nam przekazać, że "człowiekiem jest tylko ten, kto NIE samym chlebem żyje, a kto studiuje nakazy Boga". Natomiast Szatan, serpenty, diabły, itp., które dbają głównie o dobra materialne, o władzę, o przyjemności ciała, itp., w oczach Boga człowiekiem wcale już nie są.) Jednocześnie jednak z badań **UFO** jest już nam wiadomym, że owi UFO-nauci-serpenty są bliskimi krewnikami ludzi. Wszakże zarówno ludzkość jak i serpenty-UFO-nauci wywodzą się od tych samych praprzodków ludzkości z planety Terra - co dokładniej wyjaśnia strona o **ewolucji**. Mimo tego Bóg zakwalifikowuje ludzi do kategorii ludzkiej, jednak UFO-naucy-serpenty ten sam Bóg konsystentnie odmawia przyporządkowania do ludzi i klasyfikuje ich jako zwierzęta obdarzone inteligencją i ludzkim wyglądem. Jak z tego jasno wynika, **w oczach Boga czyjeś zakwalifikowanie do kategorii ludzi lub do kategorii zwierząt wcale nie wynika z tego że jego rodzicami czy przodkami byli ludzie, ani z tego że ktoś ten posiada inteligencję i ludzki wygląd, a z tego jakimi atrybutami i zachowaniami dany ktoś się cechuje**. Innymi słowy, **Bóg tak skonstruował istoty żyjące, że na stanie się ludźmi muszą one sobie zapracować i wcale im NIE wystarcza że się urodziły z człowieczych przodków**. Co ciekawsze, powyższe dotyczy również wszelkich istot żyjących na Ziemi. Innymi słowy, NIE wszyscy dzisiejsi członkowie ludzkości są przez Boga kwalifikowani jako ludzie, a sporą część ludzkości Bóg zakwalifikowuje do świata inteligentnych zwierząt i potem traktuje tak samo jak zwierzęta. Z drugiej strony niektórym dzisiejszym istotom o zwierzęcej (obecnie) budowie ciała Bóg zamierza dać w przyszłości szansę narodzenia się jako ludzie i zostania ludźmi.

Jakież więc są owe cechy które w oczach Boga zakwalifikowują kogoś do kategorii ludzi? Pytanie to jest na tyle ważne, że jeśli ktoś nie nabędzie dla siebie owych cech, wówczas przez Boga będzie potraktowany jak zwierzę. Oczywiście, odpowiedź ponownie Bóg zawarł w autoryzowanej przez siebie Biblii. Otóż z informacji zakodowanych w owej Biblii wynika, że główne z tych cech obejmują **zdolność, chęć, oraz wysiłek ogarnięcia istoty Boga**. Znaczy zdolność, chęć i wysiłek dopatrzania się istnienia Boga w otaczającym nas świecie, do odróżniania jego "ręki" kiedy Bóg nią nam coś daje, do wystudiowania intencji i wymagań tegoż Boga, do oddawania mu właściwych dowodów naszego posłuszeństwa wobec jego nakazów, itd., itp. Innymi słowy, ci co nie są zdolni, nie mają chęci, albo nie chcą podjąć wysiłku ogarnięcia istoty Boga, przykładowo wszyscy ateści, faktycznie zgodnie z informacjami zawartymi w Biblii i autoryzowanymi przez tegoż Boga należą do kategorii inteligentnych i ludzko-podobnych zwierząt, a nie ludzi. Oczywiście, istnieje cały szereg sposobów na jakie powinna manifestować się owa zdolność, chęć i wysiłek ogarnięcia istoty Boga. Wylistujmy tutaj chociaż kilka najważniejszych z tych manifestacji. Oto kilka początkowych:

1. Uznawać autorytet Boga i stosować się do wymagań które Bóg nakłada na ludzi. Innymi słowy, np. każdy ateista w oczach Boga jest jedynie inteligentnym zwierzęciem o ludzkim wyglądzie. Wszakże zwierzęta nie są w stanie rozpoznać ani uznać autorytetu Boga. Nie są też w stanie zastosować się do boskich wymagań. Przykładowo zwierzęta wszędzie dopatrują się jedynie istnienia innych zwierząt - tyle że czasami bardziej niebezpiecznych lub zasobnych od nich samych, bo obdarzonych większą siłą i sprytem lub

zdolnością do generowania czegoś smacznego. Przykładowo, mój kot Teecee z takim samym respektem odnosił się zarówno do mnie, jak do domowej lodówki. We mnie dopatrywał się zwierza silniejszego od niego. Dlatego aby zjednać mnie do siebie przynosił mi jego zdaniem smaczną mysz i żaby. Natomiast w lodówce dopatrywał się rodzaju jakby krowy która zamiast mleka generuje nieskończone zasoby kociego jedzenia. Aby więc i ją do siebie zjednać, na koci sposób siadał naprzeciwko niej i pokazywał jej swój respekt dokładnie w taki sam sposób jak poza mieszkaniem pokazywał swój respekt przez pełne godności wysiadanie naprzeciwko innych kotów. Raz odnotowałem że i lodówce przyniósł i chciał podarować żywą żabę. Informacja o niniejszym "wymaganiu-manifestacji przynależności do ludzkości" zawarta jest m.in. w cytowanym poprzednio wersecie z "Ewangelii Św. Mateusza", 4:4, cytuję: "Nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych." Faktycznie jednak ten "wymóg zakwalifikowania do kategorii ludzkości" jest tak istotny, że jest on powtarzany na wskroś całej Biblii.

2. Nabywać umiejętność rozpoznawania ręki, dzieła, oraz działań Boga od ręki, dzieła i działalności innych mocy. Innymi słowy, aby stać się człowiekiem trzeba się nauczyć dostrzegać rękę Boga wszędzie tam gdzie ręka ta faktycznie wkracza do działania. Dlatego ci którzy nie są w stanie np. dopatrzeć się w Biblii autorstwa samego Boga, a widzą w niej jedynie książkę z bajdurzeniami starożytnych pastuszków, faktycznie w oczach Boga są jedynie inteligentnymi zwierzętami. (Przykładowo, mnie samemu niesamowicie imponuje owa dobrze ukryta ponadludzka inteligencja zaszyfrowana w Biblii a wyrażająca się np. w sposobie na jaki Biblia najprostszym językiem wyraża niesamowicie trafnie nawet najbardziej wyrafinowane idee, skutecznością z jaką podaje ona nam sprawdzające się w działaniu receptury na życie, efektywnością z jaką jej zawsze aktualne przekazy przedarły się przez tysiącletnie cenzury serpentów-UFO-nautów, itd., itp. Nie rozumiem też jak to możliwe że niektórzy pozostają ślepi na ową ponadludzką inteligencję Biblii - najwidoczniej aby decenić inteligencję zawartą w czymś innym, samemu trzeba posiadać co najmniej progowy jej zasób.) Także ci biolodzy oraz ich sympatycy, którzy np. w stworzeniu pierwszej pary ludzi dopatrują się jedynie działania ślepej ewolucji, też nie nabyli jeszcze umiejętności rozpoznawania ręki i działania Boga. Albo ci fizycy którzy pozostają ślepi na wnioski które wynikają z faktu że fale elektromagnetyczne należą do fal poprzecznych które propagują się wyłącznie wzdłuż granicy dwóch ośrodków. Albo ci medycy którzy szatkują skalpelami zakamarki mózgu aby znaleźć tam duszę, jednocześnie zaś pozostają ślepi i głusi na NDE (Near Death Experience), wielokrotne osobowości i inne tego typu zjawiska. Itd., itp. Informacja o nabywaniu umiejętności rozpoznawania ręki, dzieła, czy działania Boga zawarta jest m.in. w "2gim Liście do Koryntian", 4:3-4, cytuję: "A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata".

3. Kłaść nacisk na rozwijanie u siebie pozytywnych atrybutów pozafizycznych takich jak moralność, konsystencja, pomocność, dobro, pokojowość, itd., itp. Innymi słowy, stosować się do popularnego powiedzenia "jeść aby żyć, a nie żyć aby jeść", albo bardziej ściśle "używać swego ciała jako instrumentu który pomaga nam osiągać pozytywne wartości intelektualne i

duchowe, a nie traktować naszą inteligencję i ducha jako narzędzi które pozwalają nam dogadzać naszemu ciału". Informacja o konieczności używania ciała jako narzędzia dla osiągnięcia pozytywnych dóbr intelektualnych i duchowych, a nie odwrotnie, rozszkana jest praktycznie po całej Biblii. Przykładowo informację tą ilustruje każde słowo i każde działanie Jezusa - włączając w to słowa cytowane w punkcie 1 powyżej.

4. Poznawać totalizm i wdrażać totalizm we własnym życiu. Wystarczy w internecie odnotować jak "serpenty-UFO-nauci" reagują na każdy przekaz totalizmu, aby stawało się jasne że totalizm NIE jest po prostu jakąś tam kolejną z tuzinkowych filozofii wymyślonych przez "fotelowych luminarzy nauki". Biblia zresztą też daje nam to jednoznacznie do zrozumienia. Nie jest bowiem przypadkiem że istnieje dziwna zbieżność np. pomiędzy imieniem "Jan" i charakterystyką wysiłków u [ludzkiego autora totalizmu](#), a treścią następującego wersetu z biblijnej "Ewangelii Św. Jana", 1:6-14, cytuję: "Pojawił się człowiek posłany przez Boga - Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem ..." Totalizm stwierdza że nic nie jest "przypadkiem". Wcale nie jest więc też i przypadkiem że szokująco symboliczne losy totalizmu opisane w punkcie #A7 tej strony są aż tak dziwnie zbieżne ze stwierdzeniami biblijnej "Ewangelii Św. Mateusza", 24:27, m.in. informującej, cytuję: "podobnie jak błyskawica ukazując się na wschodzie jest widoczna aż na zachodzie ...".

5. Rozgraniczać swoje świeckie obowiązki od obligacji wobec Boga, oddawać Bogu właściwy rodzaj należności, oraz utrzymywać konstruktywny balans pomiędzy oddawaniem należności Bogu oraz wypełnianiem naszych świeckich obowiązków. Innymi słowy, nie wolno nam pozwalać aby w naszym życiu którakolwiek z obu tych składowych zagłuszyła drugą z nich. Obie te składowe muszą w nas się wzajemnie uzupełniać i wzbogacać - a nie konkurować ze sobą. Nie wolno więc ani pozwolić aby sprawy duchowe przesłoniły lub zdominowały nasze świeckie życie, ani też pozwolić aby nasz świeckie zaangażowanie całkowicie wyalienowało nas od łączności z Bogiem. Wszakże życie jest po to aby żyć, oraz aby z Boską pomocą i ukierunkowaniem realizować to po co nas Bóg przysłał na Ziemię. Ponadto, Bóg wymaga aby mu oddawać właściwy rodzaj należności. Przykładowo, wcale on nie chce abyśmy mu oddawali nasze pieniądze, kosztowności, czy jakiegokolwiek inne dobra materialne. Dla Boga darowizny materialne są jak owe myszy i żaby które mój kot Teecee mi przynosił aby do siebie zjednać tego dużego i silnego zwierzaka którego we mnie widział. To Bóg nam daje dobra materialne abyśmy czynili z nich właściwy użytek w naszym wypełnianiu świeckich obowiązków, a nie abyśmy oddawali je Bogu z powrotem. Bóg domaga się od nas pozamaterialnych należności, takich jak uznawanie jego istnienia, rozpoznawanie jego rąk i dzieła, dociekanie i studiowanie jego intencji, wypełnianie jego

nakazów, pamiętanie o jego wymaganiach w każdej świeckiej sprawie jakiej się oddajemy, itd., itp. Faktycznie też poprzez wyraźne ukazanie różnicy pomiędzy sposobem wypełniania należności wobec Boga w biblijnym "Nowym Testamencie" (który opisuje ludzkość która już składa się z "ludzi"), a rodzajem darów które mieszkańcy Ziemi oddawali Bogu w czasach "Starego Testamentu" (tj. kiedy ludzkość ciągle jeszcze należała do świata "inteligentnych zwierząt"), Bóg ogromnie inteligentnie i obrazowo daje nam do zrozumienia o jaki rodzaj należności wobec siebie od nas się dopomina. Informacja o konieczności utrzymywania konstruktywnego balansu pomiędzy oddawaniem należności Bogu oraz wypełnianiem naszych świeckich obowiązków, zawarta jest m.in. w "Ew. Św. Łukasza", 20:25, cytując: "Oddawajcie więc cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu, co jest Boże." Z kolei kontekst w którym powyższy werwet został z naciskiem powtórzony w aż trzech Ewangeliach Św. Łukasza 20:25, Marka 10:25 oraz Mateusza 19:24, ujawnia nam bardzo klarownie, że Bóg wcale nie chce od nas materialnych należności, np. darów pieniężnych, a życzy sobie wszystkich owych pozamaterialnych wysiłków i działań, jakie dla nas zdefiniował treścią Biblii, nakazami praw moralnych, konfiguracją pola moralnego, itd., itp., a z jakich docieknięcia uczynił jeden z naszych obowiązków wobec niego samego (a ściślej "Niej samej").

Oczywiście, powyższe to tylko kilka pierwszych i najważniejszych "wymagań zakwalifikowania się do kategorii człowieczeństwa" zawartych w Biblii. Podobnych wymagań istnieje więcej. Jednak celem niniejszej strony wcale nie jest ich omawianie. Przykładowo, Bóg wymaga od ludzi aby poświęcali się budowaniu i podnoszeniu, a nie niszczeniu i spychaniu w dół. Bóg nakazuje aby się bronić kiedy zostaliśmy zaatakowani, jednak zakazuje agresywnie atakować. Bóg nakazuje aby się dzielić z innymi, a nie zabierać wyłącznie dla siebie. Itd., itp. Gdybyśmy wszystkie wymagania i nakazy Boga zechcieli wyrazić w jednym alegorycznym sformułowaniu, wówczas byśmy mogli stwierdzić, że **Bóg domaga się od nas tego wszystkiego czego domagałaby się od nas idealnie doskonała kobieta która nas bardzo kocha**. Jak bowiem wyjaśnione to zostało dokładniej w punkcie #B7 strony internetowej o [świeckim zrozumieniu Boga](#), owa myśląca składowa Boga która przez chrześcijaństwo nazywana jest "Duchem Świętym", faktycznie jest kobietą.

Biblia wielokrotnie ostrzega, że tych którzy się nie stosują do zaleceń Boskich, czekają niezbyt dla nich przyjemne konsekwencje. Nie należy więc się spodziewać, że jeśli Bóg dał komuś szansę na zostanie człowiekiem, pozwolił mu bowiem się urodzić z człowieczych rodziców, jednak ktoś ten zgardził i odrzucił ową szansę, wówczas Bóg ciągle będzie wobec takiego kogoś wyrozumiały. Wszakże Bóg ma moc i tysiące odmiennych możliwości aby wyegzekwować na nieposłusznych ostrzeżenia które autoryzował w Biblii. Przykładowo tylko najprostszą z tych możliwości jest, że tym co tak się upierają aby pozostawać zwierzętami, Bóg pozwoli ponownie narodzić się jako zwierzęta. Dlatego osobiście czuję się zobowiązany, aby uświadomić za pomocą niniejszych opisów, że - jak to mawiają Anglicy "God means business" (znaczy "Bóg nie rzuca słów na wiatr, a czyni i będzie nadal czynił dokładnie to co zadeklarował w autoryzowanej przez siebie Biblii"). Wszakże Bóg nie musi się obawiać, że zabraknie mu chętnych na zakwalifikowanie się do kategorii ludzi. Przecież tylko na Ziemi każdej sekundy przybywa miliony istnień których poziom inteligencji

upoważnia już do ustawiania się w kolejce po szansę na zostanie człowiekiem. Przykładowo mój kot **Teecee** jest jednym z nich. A Bóg stworzył świat fizyczny o skończonej objętości. Nie może więc bezwyciorczo awansować do godności ludzkiej każdego z owych milionów i milionów istnień, potem zaś dać wieczyste życie każdemu człowiekowi. Sprawiedliwość boska bowiem się dopełni jeśli każdemu istnieniu **Bóg da szansę** zostania człowiekiem, potem zaś dalsze losy tego istnienia uzależni już od tego jak to istnienie skorzysta z otrzymanej szansy. Bóg ma więc powody aby owo awansowanie ze statusu "zwierzęcia" do statusu "człowieka" było bardzo trudne. Nic dziwnego że w biblijnej Ewangelii Św. Marka, 10:25, napisano - cytuję: "Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego". (Bogaty typowo praktykuje filozofię **pasożytnictwa** która właśnie nadaje ludziom cechy zwierzęce.) Nie jest więc wiadomo ani "kiedy", ani też "czy wogóle", ci z naszego grona którzy w obecnym życiu stracili już szansę wykazania się jako "ludzie", otrzymają na to następną szansę. Faktycznie taką powtórną szansę mogą oni otrzymać czekając w kolejce setki czy nawet tysiące lat, a może nawet tej szansy już nigdy nie otrzymają. Lepiej więc już teraz uczynić to do czego zachęca nas Biblia i faktycznie włożyć wysiłek na jaki nas stać aby już obecnie udowodnić Bogu że się zasługuje na miano "człowiek".

Na zakończenie tego punktu chciałbym zaproponować czytelnikowi mały test sprawdzający. Mianowicie proponuję sprawdzić, czy zgodnie z wytycznymi danymi nam przez Boga a klarownie wyjaśnionymi powyżej pod 1 do 5 tego punktu, w oczach Boga czytelnik zasługuje na zostanie zakwalifikowanym do kategorii ludzi i na otrzymanie przywilejów przyznawanych ludziom przez Boga, czy też tylko na zakwalifikowanie do tej samej co "UFOnauci-serpenty" kategorii "zwierząt obdarzonych inteligencją i ludzkim wyglądem" oraz na późniejsze potraktowanie jak zwierzęcia. Znaczą, czy czytelnik: (1) uznaje autorytet Boga, (2) nabył umiejętność rozpoznawania ręki i działań Boga, (3) używa swego ciała jako instrumentu dla osiągnięcia pozytywnych celów intelektualnych i duchowych, a nie na odwrót, itd., itp. Potem proponuję podobnie przymierzyć do owych kryteriów wszystkich tych bliskich jakich czytelnik najbardziej kocha. W końcu proponuję się zastanowić co swoim zdaniem czytelnik powinien uczynić z wnioskami do jakich doszedł po owym teście. Znaczą czy w tak istotnej sprawie jak wieczysta przyszłość dla siebie lub dla swoich bliskich, czytelnik powinien poprzestać tylko na sprawdzeniu, poczym kontynuować siedzenie na własnych rękach w sprawach w których Bóg domaga się działania, czy też powinien podjąć jakąś akcję która sugerowana jest przez owo sprawdzenie. Wszakże trzeba pamiętać że po opublikowaniu **formalnych dowodów na istnienie Boga**, moc, autorytet i działania Boga przestały być sprawą wiary, a stały się naukowym pewnikiem. Pewnikiem tym wcale też nie przestają być tylko dlatego że inteligentne zwierzęta w Biblii nazywane "serpentami" wypływają na te dowody całą ślinę jaką zdolne są wyprodukować ich jadowite języki!

Serpenty-UFOnauci uważają siebie samych za rodzaj "nadludzi" którzy stoją o tyle wyżej od ludzi z planety Ziemia, ile ludzie z Ziemi stoją wyżej od zwierząt. Przy każdej też okazji UFOnauci dają ludziom do zrozumienia tą swoją rzekomą wyższość. Przychodzi im to zresztą łatwo. Wszakże zdołali ukraść jakiejś innej cywilizacji swoje wehikuły czasu i telekinetyczne UFO. Żyją więc nieskończenie długo. Mają też możliwość podróżowania po całym wszechświecie. Dzięki

migotaniu telekinetycznemu mogą też stawać się niewidzialni dla ludzkich oczu. Bardzo więc im się niepodoba, że prawda ujawniana przez Biblię stwierdza o nich coś dokładnie odwrotnego. Mianowicie, że w oczach Boga to właśnie oni, UFOnauci-serpenty, są istotami podrzędnymi jak zwierzęta, podczas gdy my ludzie z Ziemi górujemy nad nimi pod względem "ludzkości" naszych atrybutów. Ponieważ totalizm upowszechnia wiedzę o owej przykrej dla UFOnauców prawdzie, owo upowszechnianie dostarcza jeszcze jednego powodu dla którego UFOnauci tak zawzięcie zwalczają totalizm. Wszakże nie bardzo lubią aby coś im przypominało o tej niezbyt przyjemnej dla nich prawdzie.

W tym miejscu powinienem też dodać, że naukowa definicja istot które w Biblii nazywane są "demonami", "serpentami", "smokami", "diabłami", itp., wyprowadzona i przytoczona została w punkcie #E6 strony internetowej o filozofii pasożytnictwa.

#F4. Totalizm w roli wyprostowywacza błędów i wypaczeń innych nauk (przykładowo totalizm ujawnia moralny sposób na uzyskanie nieśmiertelności, czyli na pokonanie śmierci i na życie bez końca):

Motto: "Nieśmiertelność wcale nie wyniknie z postępów medycyny - jak wszyscy zdają się w to wierzyć, a z twórczego myślenia technicznego które pozwoli ludzkości zbudować wehikuły czasu."

Jedną z nagród dla ludzi którzy zaakceptowali filozofię totalizmu, jest że otrzymują oni do ręki filozofię która wprowadza możliwość weryfikowania prawdy, oraz poprawiania błędów i wypaczeń, u wszystkich innych dzisiejszych nauk. Dzięki bowiem wskazaniom totalizmu, sprzed oczu tych co praktykują ową filozofię nagle znikają uprzednio tam istniejące jakby "klapki" które im uniemożliwiały zobaczenie wszechświata takim jakim naprawdę on jest.

Doskonałą ilustracją takiej roli totalizmu jako wyprostowywacza błędów i wypaczeń innych nauk, jest uświadomienie ludziom wysoce moralnej, prostej i łatwej drogi do naszej nieśmiertelności. Jak bowiem totalizm nam to ujawnia, moralnie akceptowalne pokonanie śmierci i uzyskanie dostępu do nieśmiertelnego życia wcale NIE wyniknie z postępów medycyny. Medyczna bowiem droga do nieśmiertelności jest wysoce niemoralna. Wszakże musi ona bazować albo na kopiowaniu albo na rabowaniu składników życia. Tymczasem zarówno kopiowanie jak i rabowanie są niemoralnymi działaniami - to dlatego ludzie wymyślili "copyrights" oraz prawa broniące ich przed rabunkami. Totalizm ujawnia jednak również, że całkowicie moralna droga do nieśmiertelnego życia wiedzie poprzez zbudowanie urządzenia technicznego zwanego wehikułem czasu. Wszakże wehikuły czasu umożliwiają każdemu z nas cofnięcie się w

czasie do tyłu do lat swojej młodości za każdym razem kiedy osiągnie on wiek starczy i jego ciało zacznie odmawiać mu posłuszeństwa. Jak też totalizm to wyjaśnia, zbudowanie wehikułów czasu jest relatywnie łatwe. Faktycznie to gdyby inni ludzie zaczęli mi pomagać w osiągnięciu moich celów zaraz po tym jak w 1985 roku odkryłem jak czas działa i jak wehikuły czasu daje się zbudować, wówczas do dzisiaj, czyli po około ćwierć wieku, ja już zbudowałbym owe wehikuły czasu. Wszakże już wówczas wiedziałem jak zbudować "serce" i najważniejszy podzespół wehikułów czasu, czyli urządzenie techniczne nazywane komora oscylacyjna trzeciej generacji. (Komora ta opisana jest również na stronie internetowej eco cars pl.htm - o bezzanieczyszczeniowych samochodach naszej przyszłości.) Od 1985 roku wiem też dokładnie jak działa czas i jak można technicznie cofać czas do tyłu - po opisy tego działania i metody jego cofania patrz rozdział N z tomu 11 mojej monografii [1/5], lub patrz strona timevehicle pl.htm - o działaniu czasu, o podróżowaniu w czasie, oraz o wehikułach czasu, albo też strona dipolar gravity pl.htm - o "teorii wszystkiego" zwanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Jestem też w stanie wskazać każdemu łatwy do sprawdzenia dowód że czas faktycznie jest wielkością softwarową, a stąd że upływa on w krótkich skokach - czyli wskazać dowód że czas jest dokładnie tym jak moje teorie go wyjaśniają ludziom. (Ten łatwy do sprawdzenia dowód opisałem w punkcie #A1 strony timevehicle pl.htm - o działaniu czasu, o podróżowaniu w czasie, oraz o wehikułach czasu, oraz w punkcie #D2 strony god proof pl.htm - o naukowych dowodach na istnienie Boga.) Jedyne czego nie zdołałem dotychczas osiągnąć, to pomoc innych ludzi w moich wysiłkach budowy wehikułów czasu. Najwyraźniej moi ziomkowie wcale NIE chcą żyć wiecznie. Z tym odnośnieniem się i postawą innych ludzi wobec moich odkryć i wynalazków widać jest jak z owym osłem z angielskiego przysłowia które stwierdza że **można przyprowadzić osła do wody ale nie można go zmusić aby się napił** (w oryginale "we can bring a donkey to water, but we cannot make it drink"). Tymczasem bez pomocy innych ludzi, czyli bez pracy na uczelni, bez warunków na badania, bez dostępu do laboratoriów badawczych, oraz bez produktów dobrej prototypowni, ja sam przecież wehikuły czasu NIE zbuduję np. gdzieś w kącie swojej kuchni. Więcej na temat naszej szansy na wieczne życie wyjaśniłem na stronie immortality pl.htm - o nieśmiertelności czyli jak już obecnie moglibyśmy pokonać śmierć i żyć bez końca.

Kolejnym przykładem ilustracji roli totalizmu jako wyprostowywacza błędów i wypaczeń innych nauk może być sprawa tzw. "perpetum mobile". Mianowicie, z filozoficznego punktu widzenia jedyna różnica pomiędzy np. "wiatrakiem" a "perpetum mobile", sprowadza się do długości czasu w którym czynnik napędzający dostarcza nieprzerwany dopływ energii napędzającej dane urządzenie. Dlatego gdyby znaleźć taki "wiatr" który wieje bez przerwy, silnie, oraz jednakowo, przez powiedzmy milion lat, wówczas "wiatrak" który byłby napędzany przez taki nieprzerwany "wiatr", stałby się urządzeniem zwanym "perpetum mobile". Stąd, z punktu widzenia filozofii, urządzenia "perpetum mobile" mogą być zbudowane - jeśli tylko znajdziemy jakiś czynnik napędowy (np. "wiatr") który dostarcza stały i nieprzerwany dopływ energii napędowej przez okres tysięcy lat. Jednak dyscyplina termodynamiki wmawia nam coś odwrotnego. Mianowicie stwierdza ona, że "perpetum mobile" nie daje się wogóle

zbudować, jako że jego zadziałanie jakoby ma wybiegać przeciwko statystycznym przewidywaniom które znamy pod nazwą "praw termodynamiki". Wystąpiłaby więc interesująca sytuacja gdyby filozofia udowodniła termodynamice że owe tzw. "prawa termodynamiki" są ciągle błędne ponieważ NIE zostały skonsultowane z filozofią. Wszakże najróżniejsze nauki znają "wiatry" które faktycznie "wieją" nieprzerwanie i stale przez miliony lat. Aby wskazać tutaj kilka przykładów takich "wiatrów", to obejmują one: ruch obrotowy naszej planety Ziemi, obieg Księżyca wokół Ziemi, pole magnetyczne Ziemi, fale "kosmicznego hałasu", najróżniejsze zachowania cząsteczek elementarnych, oraz wiele więcej. Stąd jeśli, dla przykładu, zbudujemy takie "koło zamachowe" które wypełni następujące łatwe do spełnienia wymogi: (1) ma ono tzw. "moment inercji" wyższy niż jego "moment tarcia", (2) jest doskonale wybalansowane - tak że ziemskie pole grawitacyjne NIE wpływa na jego kątowe położenie, oraz (3) jest ono tak zamontowane w danej lokacji że oś jego obrotu jest dokładnie równoległa do osi obrotu planety Ziemia; wówczas takie koło zamachowe powinno generować wieczny ruch obrotowy w odniesieniu do Ziemi, z szybkością jednego pełnego obrotu na dobę (a ściślej, owo koło zamachowe pozostawałoby nieruchome w odniesieniu do naszego systemu słonecznego, zaś to Ziemia rotowałaby naokoło niego raz na dobę). Stąd takie koło zamachowe - gdyby było skonstruowane i zaopatrzone w odpowiednią przekładnię podłączoną do wskazówki, mogłoby dowieść empirycznie że filozoficzne zasady są bardziej zaawansowane i poprawne od tzw. "praw termodynamiki". Więcej na temat powyższego "perpetum mobile" wyjaśniłem na stronie free_energy_pl.htm - [o generatorach darmowej energii](#).

Oczywiście, niniejszy punkt przytacza tylko dwa przykłady z ogromnego oceanu nowatorskiej wiedzy który się otwiera dla naszych oczu po rozpoczęciu praktykowania totalizmu. Inne przykłady owej wiedzy opisałem na totaliztycznej stronie [o mnie \(dr inż. Jan Pająk\)](#).

Część #G: Totalizm a wiara i religie:

#G1. Wyjaśnienie dlaczego totalizm nie koliduje ani konkuruje z niczyją religią:

Jedną z przyczyn dla jakich niektóre osoby mogłyby się mieć opory przed wdrożeniem zaleceń totalizmu w swoim życiu, jest możliwość że totalizm kolidowałby lub konkurowałby z ich osobistą religią (wiarą) którą właśnie wyznają. Takie opory są zupełnie bezpodstawne. Niniejszy punkt wyjaśnia dlaczego.

Istnieje cały szereg powodów dla których totalizm absolutnie nie koliduje ani nie konkuruje z żadną religią (wiarą) istniejącą na Ziemi. Oto najważniejsze z tych powodów:

(i) **Totalizm jest filozofią a nie religią.** Tymczasem z religią może

konkurować jedynie inna religia. Natomiast totalizm z samej definicji nie może stanowić religii. Wszakże opiera się on na bezstronnej i świeckiej wiedzy, podczas gdy religie opierają się na wierze. Jako zaś filozofia totalizm nie może konkurować z religiami - wszakże posiada on zupełnie odmianną naturę. Jedynie w niektórych sprawach stara się on bezstronnie uściślać lub poszerzać stwierdzenia religii o nowoczesną naukową wiedzę zdobytą przez ludzkość od czasów opracowania owych religii.

(ii) Totalizm stawia sobie za zadanie zbliżenie do siebie wyznawców różnych religii. Jego ambicją jest wszakże godzenie i zbliżanie do siebie ludzi, narodów, oraz wyznawców poszczególnych religii, a nie dzielenie ich między sobą. Tymczasem gdyby totalizm w jakikolwiek sposób kolidował lub konkurował z jakąkolwiek religią, nie byłby on w stanie powodować zbliżenia jej wyznawców ani do siebie, ani do innych religii. Metoda za pomocą której totalizm stara się zbliżać do siebie wyznawców poszczególnych religii, polega na naukowym wykazaniu że wszystkie te religie faktycznie modlą się do tego samego Boga, czyli do jedyne go Boga który istnieje we wszechświecie. (Totalizm wykazuje wszakże naukowo, że we wszechświecie istnieje tylko jeden Bóg.) Skoro zaś w przypadku każdej religii Bóg pozostaje ten sam, faktycznie każda z nich jest więc tylko odmiennym sposobem zrealizowania zawsze tej samej intencji służenia owemu jednemu Bogu. Całe więc różnice pomiędzy religiami sprowadzają się albo do odmiennego zinterpretowania jak owemu jednemu Bogu daje się służyć w możliwie najlepszy sposób, albo też do niepełnego zrozumienia czego tak naprawdę ów Bóg od nas się spodziewa. Z pomocą swoich świeckich i bezstronnych badań, totalizm zbliża do siebie owe odmiennie interpretacje sposobów najlepszego służenia Bogu. Badania totalizmu wyjaśniają również dotychczasowe nieporozumienia na temat wymagań stawianych ludziom przez Boga. W ten sposób totalizm unifikuje zrozumienie wspólnoty celów wszystkich religii na Ziemi. Tym samym zbliża on do siebie wyznawców owych odmiennych religii.

(iii) Istotne zalecenie totalizmu w sprawach religijnych stwierdza "wiara plus totalizm". Znaczący, totalizm zaleca to co wyjaśnia następny punkt #G2 - tj. aby każdy mieszkaniec Ziemi zaspokajał swoje potrzeby wiedzy o Bogu z totalizmu, jednak swoje potrzeby emocjonalne i kulturalne zaspokajał poprzez praktykowanie religii (wiary) swoich przodków. Religia zaspokaja wszakże u niego cały szereg potrzeb których dyscyplina naukowa, taka jak totalizm, NIE jest w stanie zaspokoić, takich jak potrzeby kulturalne, wewnętrzne potrzeby uczuciowe, oraz potrzeby wynikające z naszej tradycji, np. potrzebę uczestniczenia w obrządkach religijnych, potrzebę przynależności do określonej kultury i narodu, potrzebę kultywowania określonych tradycji, itp. Niestety, podczas gdy obecne religie zaspokajają potrzeby uczuciowe i kulturalne niemal każdej osoby, ich przestarzała wiedza nie jest już zdolna do zaspokajania związanych z Bogiem potrzeb intelektualnych które również istnieją w niemal każdym dzisiejszym człowieku. Jednak totalizm jest w stanie zaspokoić owe potrzeby intelektualne z pomocą najnowocześniejszej wiedzy o Bogu którą zdołał on zgromadzić. Wszakże totalizm rozwinał świecką, bezstronną, oraz wysoce nowoczesną wiedzę, która pozwala nam na rozumowe poznawanie wiedzy o Bogu, na naukowe wypracowywanie receptur na moralne i szczęśliwe życie, itp. Ponadto, **każda religia z całą pewnością wykaże zadowolenie że owe**

potrzeby intelektualne ludzi raczej zaspokoi totalizm - promujący istnienie Boga i moralność, niż dzisiejsza ateistyczna nauka ortodoksyjna - która promuje odwracanie się tyłem do Boga i zapominanie o prawach moralnych. Więcej na temat tego istotnego zalecenia totalizmu "wiara plus totalizm" wyjaśnione jest w punkcie #G2 poniżej, a także na odrębnej stronie internetowej na temat [naukowego i świeckiego zrozumienia Boga](#).

Powyższe powody, a także kilka dalszych które wyjaśnione zostały w podręczniku totalizmu, czyli w tomach 6 do 8 [monografii \[1/5\]](#), ujawniają że praktykowanie filozofii totalizmu nie tylko że nie koliduje ani nie konkuruje z czyimiś praktykami religijnymi, a wręcz powiększa i ugruntowuje u tej osoby wiarę w Boga i oddanie religii jego przodków. Wszakże totalizm uzupełnia religie o rzetelną wiedzę naukową na temat Boga którą nowocześni ludzie chcą poznać, jednak której ateistyczna nauka ani nie chce, ani nie jest w stanie im dostarczyć.

#G2. "Wiara plus totalizm" - jakie korzyści ona przynosi:

Ludzie noszą w sobie odrutowaną na stałe tendencję aby narzucać innym własny sposób postępowania. Dlatego można znaleźć rodziny i domy w których ktoś ściśle zdefiniował jak należy wyciskać tubkę pasty lub obrywać papier toaletowy. Istnieją już państwa których system legalny zwalcza starą prawdę "pożałuj różgi i popsuj dzieciaka" (po angielsku "spare the rod and spoil the child") i wsadza rodziców do więzień jeśli ci spróbują użyć pasa lub różgi aby zaprowadzić dyscyplinę wśród swoich pociech - po szczegóły patrz punkt #B5.1 ze strony [will.pl.htm](#). Od dawna znamy religie, które używają przemocy i opresji aby wyznawcom innych religii narzucić sposób na jaki ci mają się modlić do Boga. Nie wspomnę tu już o rywalizacji pomiędzy ideologiami które mieszkańcom innych krajów starają się narzucić określony system polityczny.

Zasada "wiara plus totalizm" stanowi urzeczywistnienie dla obszaru religii intencji totalizmu aby skończyć z owym narzucaniem. (Szerzej i bardziej dokładnie zasada "wiara plus totalizm" opisana jest w punkcie #J4 strony ["god.pl.htm"](#).) Totalizm jest bowiem świadom, że każda religia zaspokaja aż cały szereg potrzeb swoich wyznawców, przykładowo (1) dostarcza im wiedzy o Bogu, (2) uczy ich jak żyć moralnie zgodnie z nakazami Boga, (3) zaspokaja ich potrzeby uczuciowe na przynależność do określonej grupy ludzi, (4) zaspokaja ich potrzeby kulturalne unikalne dla tego kim wyznawcy ci są, oraz kilka innych. Tymczasem totalizm jest jedynie dyscypliną naukową (filozofią), która wprowadzie jest w stanie (1) dostarczyć rzetelniejszej i nowocześniejszej wiedzy od wiedzy oferowanej przez już przestarzałe religie, oraz jest w stanie (2) lepiej od religii uczyć nas jak powinno się żyć moralnie zgodnie z wymaganiami Boga. Jednak jako dyscyplina naukowa totalizm NIE jest w stanie zaspokoić owych dalszych potrzeb ludzi, takich jak potrzeby uczuciowe czy kulturalne. Dlatego totalizm sugeruje ową zasadę zwaną "wiara plus totalizm". Zasada ta stwierdza, że znacznie bardziej aktualna i nowoczesna wiedza o Bogu niż ta oferowana nam przez przestarzałe już religie powinna być poznawana za pośrednictwem

totalizmu i Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Jednak **potrzeby uczuciowe i kulturalne każdy powinien sobie zaspokajać poprzez uczestniczenie w obrządkach religii w jakiej się urodził**, czyli religii którą praktykują jego rodzice, rodzeństwo, koledzy, sąsiedzi, współplemieńcy, itp. Wszakże kontynuowanie religii swoich przodków zaspokaja cały szereg potrzeb uczuciowych i kulturalnych każdego człowieka. Ponadto zmuszenie kogoś do zmiany religii zwykle prowadzi do rozczarowania się Bogiem. Powoduje ono bowiem że system rytuałów i symboli do jakich cenienia przywykło się od dzieciństwa zamienia się u tego kogoś na zupełnie mu obcy system rytuałów i symboli. To zaś prowadzi do buntu, agresji i walki.

Część #H: Dziwne "zbiegi okoliczności" na temat totalizmu:

#H1. Totalizm jako zjawisko:

Ogromnie interesujące zjawisko zachodzi na naszych oczach. Są to narodziny i upowszechnianie się zupełnie nowej, wyjątkowo moralnej, pokojowej, budującej, oraz postępowej filozofii. Nazywa się ona **totalizm**. (Zauważ, że nazwa owej nowej pokojowej filozofii totalizm celowo pisze się przez literę "z", aby wyraźnie ją odróżnić od innej, starej, agresywnej, niemoralnej, oraz reakcyjnej filozofii poprawnie nazywanej "totalitarianism". Tamta stara filozofia totalitarianizmu czasami bowiem jest też błędnie nazywana krótszym słowem "totalism" - tyle że typowo pisanym przez literę "s".) Aby było ciekawiej, totalizm wcale nie jest jeszcze jednym produktem akademików i moli książkowych, jaki przeminie nie będąc odnotowanym przez nikogo. Jest on filozofią codziennego życia dla zwykłych ludzi którzy twardo chodzą po ziemi. Już obecnie zmienił on życie wielu ludzi, zaś liczba jego zwolenników raptownie się zwiększa dosłownie każdego dnia. Faktycznie też można już śmiało powiedzieć, że obecnie jest on najbardziej dynamiczną i najszerzej upowszechniającą się filozofią ze wszystkich nowych filozofii opracowanych na Ziemi od początku XX wieku. Aby dać tutaj jakieś pojęcie o dynamice tej filozofii, to w lipcu 2003 roku dokonywałem dokładnych (aczkolwiek pracochłonnych) analiz liczników odwiedzin na wszystkich ówczesnych stronach totalizmu. Analizy te wykazały, że każdego dnia około 200 ludzi łądowało wówczas do swoich komputerów monografię o totalizmie łącznie ze wszystkich stron totalizmu. Do dzisiaj liczba ta prawdopodobnie jeszcze wzrosła. Tyle tylko że filozofię tą każdy praktykuje oddzielnie i w sposób intymny, bez publicznego manifestowania swoich poglądów i zachowań. Stąd wzrost liczby jej zwolenników narazie nie rzuca się w oczy.

#H2. Na jakiej zasadzie totalizm działa:

Motto: Moralne czynienie dobra jest trudne i pracochłonne, bo wymaga wspinania się pod górę pola moralnego. Niemoralne czynienie zła jest łatwe i bezwysiłkowe, bowiem polega na ześlizgiwaniu się w dół pola moralnego.

Nasza fizyka doskonale nam wytłumaczyła dlaczego wchodzenie w górę po schodach przychodzi każdemu z nas tak ciężko i wymaga wyłożenia z siebie aż tylu wysiłku. Wszakże zgodnie z prawami opisanymi przez fizykę, każdego razu kiedy wspinamy się po schodach, musimy też poruszać się pod górę niewidzialnego dla oczu pola nazywanego grawitacją. Jednakże fizyka dotychczas nam nie wyjaśniła dokładnie **dlaczego czynienie rzeczy moralnych też zawsze przychodzi nam z taką trudnością**, a także dlaczego również spożywa ono tyle ludzkiej energii? (Jako przykład rozważ dlaczego mówienie zawsze prawdy jest takie trudne. Wszakże mówienie prawdy jest esencją moralnego zachowania się.) Odpowiedź na to pytanie dostarcza dopiero nowa filozofia zwana **totalizm**. Zgodnie z totalizmem, powód dla którego czynienie rzeczy moralnych jest zawsze takie trudne i wymaga wkładania w to nieustannego wysiłku, jest dokładnie taki sam jak w przypadku wchodzenia po schodach - mianowicie obecność niewidzialnego dla oczu pola. Totalizm stwierdza bowiem, że niezależnie od niewidzialnego dla ludzi pola grawitacyjnego, we wszechświecie istnieje i działa jeszcze jeden rodzaj niewidzialnego pola bardzo podobnego do grawitacji, które totalizm nazywa **polem moralnym**. Owo niewidzialne dla oczu pole moralne powoduje, że każde działanie jakie podejmujemy w życiu, wymaga od nas albo wspinania się pod górę owego pola (i wówczas owo działanie jest "moralne"), albo też ześlizgiwania się w dół pola moralnego (i wówczas działanie to jest "niemoralne"). Dlatego fakt istnienia takiego czegoś jak pole moralne powoduje że także wszystko co w życiu czynimy posiada zdecydowaną polarność moralną, tj. jest to albo moralne ponieważ wznosi to nas w górę pola moralnego, albo też niemoralne ponieważ spycha to nas w dół tego pola. Ponieważ więc czynienie rzeczy moralnych (np. mówienie prawdy) zawsze wznosi nas pod górę owego niewidzialnego dla oczu pola moralnego, stąd musi ono przychodzić nam równie ciężko, jak każde inne wspinanie się pod górę jakiegokolwiek niewidzialnego dla oczu pola.

W tym miejscu warto odnotować, że **"poznawanie zasad i praw rządzących moralnością" jest też działaniem wysoce moralnym**. Jako takie, musi się ono wspinać pod górę pola moralnego, zaś osoby poznające zasady wysoce moralnego życia muszą wkładać wiele trudu w owo poznanie. To dlatego tylko nieliczni ludzie starają się np. poznać totalizm, zaś tak wielu ludzi woli praktykować karana przez Boga **"filozofię pasożytnictwa"**.

Na przekór że pole grawitacyjne i pole moralne oba są niewidzialne dla oczu, istnieją znaczne różnice pomiędzy nimi. Przykładowo, pole grawitacyjne oddziałuje tylko na obiekty fizyczne, zaś wspinanie się w nim pod górę wymaga włożenia wysiłku fizycznego. Tymczasem pole moralne oddziałuje także na obiekty pozafizyczne, np. na myśli, zamiary, uczucia, zaś wspinanie się w nim pod górę wymaga też włożenia wysiłku mentalnego (intelektualnego).

Ponadto oba te pola przebiegają inaczej. Stąd w niektórych sytuacjach życiowych np. droga pod górę w polu grawitacyjnym może być jednocześnie drogą w dół w polu moralnym.

Oczywiście, z fizyki już wiemy, że gdziekolwiek istnieje jakieś pole, istnieć tam również muszą określone prawa jakie rządzą poruszaniem się w owym polu. Dlatego totalizm odkrył także, że owo istnienie niewidzialnego "pola moralnego" jest powodem dla jakiego w naszym wszechświecie panuje też nieznan nam wcześniej rodzaj praw. Owe nowe prawa pozostawały ludziom nieznanym aż do dzisiaj. Ponieważ ich działanie polega na definiowaniu zasad jakie rządzą przemieszczaniem się naszych czynów w odniesieniu do pola moralnego, totalizm nazywa je z użyciem terminu "**prawa moralne**". Prawa moralne są tak zaprojektowane, że czynienie w życiu wszystkiego co moralne powoduje wypełnianie przez nas owych praw, natomiast czynienie czegokolwiek co jest niemoralne powoduje łamanie przez nas owych praw. To zaś ogromnie ułatwia praktykowanie totalizmu. Wszystko bowiem co konieczne aby z powodzeniem uprawiać totalizm oraz zbierać obfite nagrody jakie owa filozofia otwiera dla ludzi, polega po prostu na pedantycznym wypełnianiu praw moralnych. Aby uczynić uprawianie totalizmu nawet łatwiejszym, każda osoba posiada "wbudowany" w siebie naturalny organ, który faktycznie jest encyklopedią praw moralnych. Organ ten popularnie nazywany jest "**sumieniem**". Dlatego wielu tzw. "intuicyjnych totalistów" faktycznie praktykuje totalizm w swoim życiu nie zdając z tego sobie nawet sprawy, po prostu ponieważ słuchają oni podszeptów swojego organu sumienia. Być może nawet i ty, czytelniku, też należysz do grupy owych "**intuicyjnych totalistów**", po prostu ponieważ czynisz w swoim życiu wszystko co sumienie ci podpowiada aby uczynić, znaczy ponieważ praktykujesz moralność i pokój, zawsze starasz się wypowiadać prawdę, być szczerym, uczynnym, wartym zaufania, itp. (tj. NIE kłamać, kraść, bic się, krzywdzić, zabijać, itp.).

Najbardziej jednak istotnym atrybutem praw moralnych jest, że posiadają one **nagrody** oraz **kary** wbudowane w swoje działanie. Dlatego za każdym razem kiedy w swoim postępowaniu wypełniamy prawa moralne, zostajemy przez nie hojnie wynagrodzeni. Z kolei za każdym razem kiedy łamiemy owe prawa moralne, zostajemy przez nie surowo ukarani. Pechowo jednak dla ludzi, owe nagrody (a także kary) wynikające z działania praw moralnych nigdy NIE przyjmują formy dóbr materialnych (np. napływu pieniędzy). Zawsze są one pozamaterialne, tj. mają formę przykładowo poczucia szczęścia, poczucia samospelnienia, spokoju sumienia, braku stresu, znalezienia ukochanego partnera, kochających i grzecznych dzieci, przyjemnych sąsiadów, braku kłopotów w pracy lub życiu, itp. - po więcej informacji na temat cech owych "nagród" i "kar" patrz punkt #B2.1 strony [mozajski.htm](#), lub patrz podrozdział NG5.1.1 w tomie 12 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Gdybyśmy np. spróbowali zdefiniować co jest "nagrodą" w oczach Boga, wówczas by się okazało, że **"za 'nagrodę' Bóg uważa pozwolenie nagradzanemu aby prowadził niezakłócone życie pozbawione 'kar' jakie Bóg zawsze zesłał na niemoralnych ludzi"**. Dlatego większość ludzi NIE odnotowuje istnienia takich "nagród". Wszakże w dzisiejszych czasach ludzie za "nagrody" niemal wyłącznie uważają napływ pieniędzy, dostęp do fizycznych przyjemności, lub uzyskanie władzy nad innymi. Te jednak zostały celowo wykluczone z grupy nagród

nadawanych automatycznie w zamian za czyjeś wypełnianie praw moralnych. Oczywiście, pozostają one ciągle do zdobycia poprzez nastawione na nie moralne działania. Właśnie ponieważ ostatnio ludzie zaczęli coraz powszechniej łamać prawa moralne, życie na Ziemi staje się coraz trudniejsze i coraz pełniejsze męczarni. Oczywiście, aby zacząć wypełniać prawa moralne, wysoce pomocna jest wiedza że one istnieją oraz na czym polega ich działanie. Dlatego totalizm informuje ludzi o istnieniu praw moralnych oraz uczy sposobów na jakie prawa te można wypełniać w metodyczny sposób. Ludzie którzy w rozumowy sposób poznają działanie praw moralnych nazywani są **"totaliztami formalnymi"**. Przeciwnie niż "totaliźci intuicyjni", tacy "totaliźci formalni" poznali metodycznie co i dlaczego czynią, stąd nie postępują oni moralnie tylko z powodu swojej intuicji i sumienia, a poprzez metodyczne działania. To z kolei pozwala im na zbieranie wielu z owych nieskończonych korzyści jakie w moralnie spolaryzowanym wszechświecie stanowią nagrodę za prowadzenie moralnego, pokojowego i produktywnego trybu życia.

Totalizm już obecnie jest dosyć znaną filozofią. Można to odnotować po liczbie odwołań do owej filozofii jaka już obecnie istnieje w internecie - np. [sprawdź hasło "totalizm" w www.google.com](http://www.google.com). Dzieje się tak na przekór, że totalizm posiada także i sporo wrogów. Faktycznie to z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że każdy kto natknął się na totalizm oraz kto zadał sobie trud aby poznać dokładnie co to takiego, zaczyna albo uwielbiać tą filozofię, albo też ją nienawidzić. Niemniej, nawet na przekór że istnieje sporo indywidualów które mniej niż doceniają tą filozofię, ciągle zdołała się ona dosyć dobrze zadomowić na naszej planecie. Istnieje też już relatywnie dużo ludzi w różnych krajach świata, którzy praktykują ją już obecnie na ochotniczych zasadach. W dzisiejszych czasach totalizm zdaje się być filozofią która odniosła największy sukces ze wszystkich nowych filozofii stworzonych i upowszechnionych w XX wieku, oraz jedyną filozofią która posiada moc trafienia do przekonania nawet najbardziej "zwyczajnych ludzi z ulicy".

#H3. Szokująco symboliczne losy totalizmu:

Motto: "Filozofia totalizmu spina naszą planetę jak błyskawica która zabłysnęła na wschodzie, a świeci aż po zachód."

Przez jakiś dziwny obrót przeznaczenia, wszystko na temat nowej, moralnej, pokojowej, i postępowej filozofii totalizmu staje się wysoce symboliczne. Dla przykładu, z powodu najróżniejszych form ukrytych prześladowań którym zarówno totalizm jak i jego twórca są nieustannie poddawani, opisy totalizmu musiały być przygotowywane głównie w najbardziej na wschód położonym muzułmańskim kraju świata (tj. w Malezji). Potem musiały one być publikowane w najbardziej na wschód położonym kraju chrześcijańskim świata (tj. w Nowej Zelandii). Potem musiały one być przesyłane z szybkością światła przez złącza internetowe z dalekiego Wschodu na daleki Zachód, czyli do serwerów internetowych położonych w Stanach Zjednoczonych. Z serwerów

zlokalizowanych w USA są one upowszechniane za pośrednictwem internetu do zainteresowanych ludzi porzucanych po całym świecie. (Po dalsze szczegóły niezwykłej historii totalizmu patrz podrozdział W4 w tomie 18 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) albo podrozdział A4 w tomie 1 nieco starszej [monografii \[1/4\]](#), lub patrz podrozdział F1 w tomie 5 nawet jeszcze starszej [monografii \[8\]](#).) [Cóż więc jest tak szczególnego w owej nowej moralnej, pokojowej i postępowej filozofii, która właśnie rozświetliła świat jak błyskawica.](#) Przeglądnij dokładnie niniejszą stronę aby tego się dowiedzieć!

Część #I: Twórczość na temat totalizmu:

#I1. Totalizm przedmiotem twórczości artystycznej:

Istnieje już sporo twórczości której tematem jest totalizm. W tej części strony pokaże chociaż najważniejsze jej przykłady.

#I2. Wiersz o totalizmie:

Oto wiersz dotyczący m.in. totalizmu z grudnia 2010 roku. Jego autorstwo i rola są w nim zakodowane, nie wymagają więc aby je wyjaśniać:

W te najpiękniejsze Święta,
Mariusz o Profesorze Pajaku pamięta,
I dlatego miałby intencję,
Nawiązać z Nim korespondencję.
Życzy wspaniałej Wigilii,
Tortów pełnych wanilii,
Doskonałego sernika,
Przepysznego piernika,
Uszek z barszczem w obfitości,
I w ogóle samej radości,
A kiedy Gwiazda na niebie zaświeci,
Będziemy wierzyli, że nasz Magnokraft poleci,
A gdy tylko nabierze wysokości,
Posłuży dla dobra Ludzkości.
Ludzie poczują szczęście - wielcy i mali,
Gdy zatriumfuje Totalizm!

Powyższy wiersz został napisany spontanicznie przez amatora i miał być

wierszem "jednorazowego użytku" (jako forma życzeń świątecznych). Jeśli jednak przeanalizować jego trafność, aktualność, oraz jakość, faktycznie dorównuje on wierszom zawodowych autorów. Aby więc móc lepiej docenić powyższą twórczość amatorską, poniżej przytoczę inny podobny wiersz o tytule "Na Wigilię", napisany już przez zawodowego poetę (jak wierzę przez Franciszka Czarnowskiego) - który też otrzymałem w 2010 roku jako fragment życzeń świątecznych. Oto on:

Na Wigilię

Czekając, kiedy wszędzie wigilijna gwiazda
Do wópół zmarzniętej szyby przywarł chłopiec mały.
Patrzył - zimowe ptaki wracały do gniazda,
Jakby tego wieczoru też świętować chciały.
Niegdyś gwiazda z Betlejem mędrców prowadziła,
Dziś znak daje, by zasiać do świętej wieczerzy,
By biel opłatka ludzkie waśnie pogodziła,
A w sercu znów zamieszkał Ten, co "w żłobie leży".
Chwila jedna! Przy tobie nikt odległości,
Co szare - zmienia się w odświętne, tajemnicze.
Daj nam więcej dni takich, spragnionych miłości,
Niech świat przy żłóbku Twoim odmienia oblicze.

#13. Obrazy, plakaty i zdjęcia o totalizmie:

Na kilku totalizacyjnych stronach publikowałem już najróżniejszą "twórczość wizualną" (po angielsku zwaną "visual art") na temat totalizmu i mojej osoby. Twórczość ta do dzisiaj wyrażona została aż na cały szereg sposobów. Poniżej postaram się zilustrować przynajmniej najważniejsze z nich. Proszę jednak odnotować, że NIE wszystkie przykłady, linki do których przytoczę poniżej, będą dostępne na każdym serwerze (adresie) totalizmu. Aby więc je wszystkie przeglądać, zapewne trzeba będzie posurfować przez kilka adresów z "Menu 3".

Obrazy były jednym z pierwszych form twórczości wypowiedzianej się o tematyce objętej filozofią totalizmu. Przykłady tych obrazów czytelnik może znaleźć np. na "Fot. #B3" ze strony [evil.pl.htm](#) ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby ją przeglądać](#)), czy na "Obrazie 1" ze strony [antichrist.pl.htm](#) ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby ją przeglądać](#)).

Kolejną formą twórczości wizualnej poświęconej totalizmowi i mojej osobie, są plakaty i modyfikacje zdjęć. Aż kilka odmiennych ich przykładów już zaprezentowałem na najróżniejszych stronach, np. patrz:

(1) Modyfikacja zdjęcia pomnika czterech prezydentów pokazana m.in. na "Fot. #J3" ze strony o nazwie [god_proof.pl.htm](#) ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby ją przeglądać](#));

(2) Modyfikacja plakatu z filmu "Ja, Robot" pokazana na "Fot. #1" ze strony [wszewilki_2006.htm](#) ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby ją przeglądać](#)).

Sam film "Ja, Robot" omówiony jest w punkcie #E1.1 totalizycznej strony [will.pl.htm](#);

(3) Modyfikacja zdjęcia "lewitujący Jan Pająk", pokazana na "Fot. #M1" ze strony internetowej o nazwie [telekinesis.pl.htm](#) ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby ją przeglądać](#));

(4) Modyfikacja zdjęcia "muzyk Jan Pająk", pokazana na "Fot. A4" z tomu 1 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Oto kolejny przykład plakatu jaki ktoś anonimowy pracowicie przygotował na temat "cierniowej drogi totalizmu" do serc i umysłów ludzi:



Fot. #I1. Plakat "Niech żyje i zwycięża totalizm!" - autor anonimowy.

#I4. Piosenki o totalizmie:

Już dawno temu obito mi się o uszy, że najróżniejsi ambitni artyści wypróbują swoje zdolności oraz ostrość języka i pióra poprzez komponowanie piosenek o totalizmie i o autorze owej filozofii. Jednak przez długi czas NIE miałem jakoś okazji aby natknąć się na którąś z owych piosenek. Dopiero 7 marca 2014 roku przeglądając internet przypadkowo natrafiłem na piosenkę o tytule

"Dr Jan Pająk to nasz przyjaciel"

jaką wówczas wysłuchać sobie można było (za darmo) pod adresem

[patrz.pl/mp3/dr-jan-pajak-to-nasz-przyjaciel](#) -

jeśli tylko słuchający wykazywał się wystarczającą dawką cierpliwości aby przetrzymać jakoś przez długie ogłoszenie reklamowe pokazywane tam przed

ową piosenką. Muszę tu przyznać, że według mojego gustu piosenka ta jest dosyć fajna. Szkoda, że utalentowani w oczywisty sposób jej autorzy NIE przygotowali tej piosenki w formie wideo dostępnego poprzez YouTube. Założę się bowiem, iż wówczas szybko stałaby się ona międzynarodowym przebojem.

Po tym pierwszym odkryciu powyższej piosenki, celowo zacząłem przeszukiwać internet aby sprawdzić jakość innych podobnych utworów muzycznych, istnienie których obito mi się o uszy już poprzednio. Faktycznie też zdołałem znaleźć aż kilka następnych piosenek poświęconych mojej osobie (w tym jeden hymn o [wsi Wszewilki](#) w której się urodziłem), a także znalazłem wpis na jakimś forum, w którym ktoś anonimowy się chwali, że załadował do internetu aż 21 podobnych utworów. Niestety, jakość artystyczna tych innych piosenek NIE kwalifikuje ich aby warto tu było je polecać do wysłuchania. Jednak ciekawostką i zagadką jakie mnie w nich uderzyły, to że każda piosenka jest śpiewana przez kogoś innego - włączając w to kobiety. Jeśli więc ich tajemniczy twórca (czy twórcy) NIE posiada jakichś mocy magicznych, wówczas w sposób oczywisty musiał zatrudnić do ich przygotowania aż cały duży zespół ludzi. Komuż więc u licha i **dłaczego** chciało się włożyć aż tyle trudu, pracy, kosztów i zabiegów organizacyjnych, aby anonimowo opublikować w internecie kilka zabawnych lub sarkastycznych piosenek o badaniach i o osobie doktora Jana Pajaka, o którym liczne indywiduala już od dawna usiłują przekonać czytelników internetu, iż jakoby wszystkie odkrycia, teorie, filozofie i wynalazki tego naukowca są zupełnie błędne i niewarte poznawania? Inną zagadką jest dla mnie **dłaczego** znaczne sumy pieniędzy jakie ów anonimowy ktoś z całą pewnością wydał na aż tak fachowe przygotowanie zabawnych piosenek na mój temat (których zapewne tylko niewielu ludzi wysłucha), zamiast przeznaczyć te pieniądze na wspieranie moich chronicznie niedofinansowanych badań naukowych i na urzeczywistnianie moich wynalazków?

Część #J: Na zakończenie:

#J1. Oczywiście, jest znacznie więcej do totalizmu niż ta strona może to wyrazić:

Jak poprzednie opisy to zapewne uświadomiły, "totalizm" to nazwa przyporządkowana do nowej, moralnej, dynamicznej, oraz ogromnie postępowej filozofii codziennego życia, jakiej zasady opierają się na takich naukowych i wymiernych pojęciach jak: poruszanie się pod górę lub w dół pola moralnego, wypełnianie lub łamanie praw moralnych, gromadzenie lub rozpraszanie energii moralnej, oraz kilka innych. Niniejsza strona internetowa nie jest jedyną stroną jaka wyjaśnia zasady totalizmu i jaka pozwala na załadowanie sobie gratisowego podręcznika na temat tej filozofii. Inne strony internetowe o totalizmie daje się znaleźć jeśli ktoś sprawdzi w dowolnej wyszukiwarce (np. w [google.com](#)) słowa

kluczowe [totalizm, Dr Jan Pajak](#). Ich wartym przeglądu przykładem są totalistyczne strony [god pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), [god proof pl.htm - o naukowych dowodach na istnienie Boga](#), czy [parasitism pl.htm - o wysoce niemoralnej filozofii pasożytnictwa](#). Warto tutaj nadmienić, że już obecnie istnieje wielu ludzi którzy faktycznie praktykują ową wysoce postępową i zadośćuczyniającą filozofię w swoim życiu.

#J2. O autorze:

W sensie legalnym autorem totalizmu jestem ja, tj. dr inż. Jan Pajak. Odnotuj jednak, że ja osobiście wcale NIE uważam siebie za osobę która totalizm "wymyśliła" czy "opracowała" - podobnie jak żaden z fizyków nie ma podstaw aby twierdzić że wymyślił czy opracował fizykę. Ja jedynie jestem pierwszym naukowcem na Ziemi który zaczął systematycznie badać i spisywać faktyczne prawa i reguły które rządzą moralnością i inteligentnym życiem we wszechświecie. Używając ponownie owej analogii do fizyków, aczkolwiek żaden fizyk nie ma prawa twierdzić że wymyślił czy opracował fizykę, sporo z nich ma prawo twierdzić, że opracowali naukowy podręcznik fizyki. Ja właśnie uważam siebie za pierwszego badacza na Ziemi, który opracował naukowy podręcznik totalizmu. Niniejsza strona jest właśnie krótkim streszczeniem owego pierwszego podręcznika totalizmu. (Sam zaś podręcznik totalizmu, a ściślej wszystkie trzy jego generacje, jest omawiany i linkowany w punkcie #A4 powyżej.)

Na wypadek gdyby ktoś miał do mnie ewentualne uwagi lub zapytania na tematy związane z treścią tej strony, może te kierować pod dowolny z moich adresów emailowych. Dostęp do aktualnych adresów i danych kontaktowych jakie w chwili obecnej używam, przytoczony został poniżej w punkcie #J5 tej strony.



Fot. #J1. Ja, czyli dr inż. Jan Pająk - zaś w 2007 roku: Prof. dr inż. Jan Pająk (pokazany na powyższej fotografii). Z wykształcenia jestem inżynierem mechanikiem z obronionym tytułem doktora nauk technicznych. Jednak w ramach ostatniej pracy zawodowej jaką posiadałem aż do 2005 roku i krótkotrwale kontynuowałem w 2007 roku, zawodowo wykładałem informatykę i nauki komputerowe. Specjalizowałem się tam m.in. w nauczaniu inżynierii softwarowej (Software Engineering), technologii stron internetowych oraz w przetwarzaniu informacji (używając technologii internetową). Jednak moje badania hobbystyczne, realizowane do dzisiaj w moim prywatnym czasie i na mój własny koszt, między innymi, obejmują także rozwój nowej, moralnej, pokojowej, konstruktywnej, oraz budującej filozofii **totalizmu** jaka oparta została na działaniu praw moralnych, pola moralnego, energii moralnej, oraz karmy, a także jaka formalnie dowiodła istnienia **Boga**.

Po więcej szczegółów na temat mojego życia, badań, oraz pracy, warto zaglądnąć do stron internetowych **o mnie (Prof. dr inż. Jan Pająk)**, lub **świeckie i naukowe zrozumienie Boga**, wyszczególnionych w "Menu 1" i "Menu 2". Można też przeczytać podrozdział W4 z tomu 17 najnowszej **monografii [1/5]**, lub podrozdział A4 z tomu 1 nieco starszej **monografii [1/4]**, których darmowe egzemplarze daje się załadować za pośrednictwem niniejszej strony internetowej.

#J3. Skorowidz z linkami do innych pokrewnych stron które również posiadają związek z omawianymi tu tematami:

Istnieje cały szereg odmiennych stron internetowych, które - podobnie jak niniejsza, wyjaśniają sobą najróżniejsze szczegółowe zagadnienia objęte treścią Konceptu Dipolarnej Grawitacji i filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne strony można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem skorowidza specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, jaki pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że zaopatrzone w zielone linki które po kliknięciu na nie myślały natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie skorowidz.htm. Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#J4. Proponuję okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych postępów w badaniach i rozwoju filozofii totalizmu:

Dokładna znajomość totalizmu zaprezentowanego m.in. na tej stronie, jest ogromnie istotna dla naszego życia. Wszakże od tego jak dobrze poznamy tą filozofię zależało będzie jak moralne, a więc również szczęśliwe i spełnione, będzie nasze życie. To jest powodem dla którego stworzyłem niniejszą stronę streszczającą moralną filozofię totalizmu. Jednak osiągnięcie postępu naszej wiedzy o totalizmie nakłada wymóg abym nieprzerwanie prowadziłem badania na ten temat. Dlatego, nawet w chwili obecnej przeprowadzam różne eksperymenty nacełowane na ustalenie kolejnego z aspektów działania praw moralnych, karmy, itp. Wyniki tych dalszych badań zamierzam też publikować w miarę jak staną się one dostępne. Dlatego przygotowywanie niniejszej strony nie może być uważane za już całkowicie zakończone, a musi być kontynuowane w sposób nieprzerwany. W przyszłości strona ta będzie okresowo udoskonalana i upraszczana, w miarę jak nowe informacje na ten temat staną się dostępne i zostaną przeze mnie zweryfikowane. Zapraszam więc do jej ponownego odwiedzenia za jakiś czas, aby wówczas sprawdzić, co nowego w sprawie totalizmu, praw moralnych, pola moralnego, karmy, itp., już stało się nam

wiadome.

#J5. Blogi totalizmu:

Warto także okresowo sprawdzać "blogi totalizmu" z jakich niektóre działają już od kwietnia 2005 roku, tj. od czasu kiedy internetowe listy dyskusyjne totalizmu zostały zasabotażowane i musiały być zastąpione blogami. Blogi totalizmu założone zostały pod adresami: totalizm.wordpress.com, oraz totalizm.blox.pl/html. (Odnotuj jednak, że wszystkie te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów, oraz że publiczne dyskusje na zaprezentowane na nich tematy NIE są prowadzone na nich, a na googlowskich grupach dyskusyjnych z punktu #J6 poniżej.) Wszakże na "blogach totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami. Ponadto blogi te zawierają linki do najostatniej zaktualizowanych witryn totalizmu.

#J6. Internetowe dyskusje nad tematami poruszonymi na niniejszej stronie:

Uwaga czytelnicy pragnący przedyskutować publicznie dowolny z tematów poruszonych na tej stronie, lub na innych stronach totalizmu! Tematy te są dyskutowane publicznie na całym szeregu wątków z googlowskich grup dyskusyjnych. Tematyka i adresy owych wątków są wylistowane w punkcie #E2 z totaliztycznej strony internetowej o nazwie faq.pl.htm.

Jeśli więc i Ty czytelniku posiadasz jakąś konstruktywną uwagę na któryś z tematów jakie ja prezentuję na tej stronie lub dyskutuję w internecie, wówczas gorąco bym Cię zachęcał abyś **zabrał głos w owej dyskusji** i też wyraził swoją opinię publicznie. Wszakże taka publiczna dyskusja, szczególnie o pozytywnym i konstruktywnym charakterze, jest jednym ze sposobów podnoszenia świadomości społeczeństwa i zwracania uwagi ludzi na wagę poruszanych tu tematów.

Powinienem tutaj też dodać, że od początku swych prac nad totalizmem i nad innymi tematami z totalizmem związanymi, każdy nowy temat nad jakim pracuję staram się wystawiać pod publiczną dyskusję. Liczę bowiem na uzyskanie opinii zwrotnych. Ponieważ jednak oficjalna nauka oraz większość naukowców odwróciła się tyłem do tego co ja badam, z braku naukowych kanałów dla uzyskiwania owych opinii zwrotnych jestem zmuszony tematy te dyskutować w Internecie. Wprowadza to jednak poważne niedogodności. Przykładowo, z dziwnych powodów - które ja też staram się badać, te internetowe dyskusje przekształciły się stopniowo w rodzaje meczów słownych których uczestnicy nawzajem prześcigają się w obrzucaniu błotem i w opluwaniu

każdej konstruktywnej idei. To szokujące zjawisko przeklinania i opluwania zamiast dyskusowania, jest już tak szeroko upowszechnione, że jest ono nawet omawiane w gazetach - np. patrz artykuł "Excuse me, could we please be a bit more polite" (tj. "Wybaczcie, ale czy nie moglibyśmy być odrobinę grzeczniejsi"), ze strony B3 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), January 3, 2009. Na przekór pogłębiania się tej "kultury" wyzwisk, z braku innych kanałów dla uzyskiwania opinii zwrotnych o tematyce którą badam, od jakiegoś już czasu staram się wystawiać każdy swój temat pod taką dyskusję. Wszakże pomiędzy wyzwiskami i atakami pod moim adresem, czasami pojawiają się i pojedyncze rozsądne głosy dyskusyjne które konstruktywnie wnoszą nową jakość do danego tematu. Dlatego warto jednak przeglądać owe dyskusje, poszukując w nich tych racjonalnych i konstruktywnych uwag.

#J7. [Emaile autora tej strony:](#)

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Autor zaś tej strony był profesorem aż na 4 odmiennych uniwersytetach, przez okres około 7 lat. Mianowicie, na trzech z tych uniwersytetów, w okresie od 1 września 1992 roku aż do 31 października 1998 roku, autor pracował jako odpowiednik polskiego "profesora nadzwyczajnego" - czyli zachodniego tzw. "Associate Professor" (z angielskiej uczelnianej hierarchii naukowej). Z kolei na jednej uczelni, w okresie od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, autor pracował na stanowisku odpowiadającym pełnemu polskiemu "profesorowi zwyczajnemu", tj. na tzw. (Full) "Professor". Tak się też składało, że tamto zatrudnienie na stanowisku "Professor" było też ostatnim miejscem zatrudnienia jego życia zawodowego. Autor odszedł więc na emeryturę jako "były profesor".

Po odlocie z Polski w 1982 roku, autor nieustannie ponawiał wysiłki i inicjatywy aby móc powrócić do kraju i aby jego wiedza i doświadczenie mogły też służyć ojczyźnie w której się urodził. Wszakże wiedział doskonale, że skoro poza granicami kraju zdołał przełamać przeszkody językowe, uprzedzenia jakie często mają tam wobec Polaków, wymogi odmiennych metod nauczania, różnice kulturowe, itp., osiągając tam pozycję pełnego profesora, wówczas z całą pewnością miał też wiele do zaoferowania uczelniom w swojej własnej ojczyźnie. Niestety, wszystkie te inicjatywy i wysiłki autora były niweczone przez najróżniejszych rodaków którzy najwyraźniej zadedykowali swoje życie

służeniu zjawisku jakie w punkcie #G1 strony [eco cars pl.htm](#) opisywane jest pod nazwą "**przekleństwo wynalazców**". Najbliższe sukcesu były dwie z takich inicjatyw autora tej strony. Pierwsza z nich miała miejsce w 1986 roku, tj. zaraz po opublikowaniu w Nowej Zelandii monografii naukowej [1] "Teoria Magnokraftu - monografia o dyskoidalnym statku kosmicznym napędzanym pulsującym polem magnetycznym" (wydanie I, polskojęzyczne, marzec 1986, Invercargill, Nowa Zelandia, ISBN 0-9597698-5-4, 136 stron, 58 rysunków) - której treść była pierwowzorem dla obecnej treści tomów 3 i 2 najnowszej jego [monografii \[1/5\]](#). Tamta monografia [1] opisywała wynaleziony przez autora statek kosmiczny nazywany [magnokraftem](#) oraz urządzenie napędowe dla owego statku zwane [komorą oscylacyjną](#). Po opublikowaniu monografii [1] autor zwrócił się oficjalnie do Rady Naukowej Instytutu TBM Politechniki Wrocławskiej o pozwolenie mu na otwarcie przewodu habilitacyjnego i na obronienie rozprawy habilitacyjnej o owym statku - tak jak to wyjaśniam w punkcie #J1 strony [magnocraft pl.htm](#) oraz w #69 z części #D strony [rok.htm](#). Niestety, Rada Naukowa I-TBM odmówiła mu wówczas tego pozwolenia, wymawiając się że NIE ma w swoim gronie specjalistów którzy zajmowaliby się badaniami magnokraftu (chciaż autor wyraźnie zaznaczył w swoim wniosku-prośbie o otwarcie przewodu habilitacyjnego, że magnokraft jest jego wynalazkiem i że nikt przedtem na całym świecie NIE badał i NIE rozwijał tego rodzaju napędu dla statków kosmicznych). Wielka szkoda, że tamta inicjatywa autora została ustrzelona, bowiem gdyby wówczas udało się połączyć wynalazcze i inżynierskie zdolności autora z możliwościami wykonawczymi i badawczymi owego Instytutu TBM, wówczas do dzisiaj "magnokrat" i "komora oscylacyjna" byłyby zapewne już zbudowane i efektywnie służyłyby Polsce, zaś autor prawdopodobnie pracowałby teraz nad zbudowaniem jeszcze doskonalszego [wehikułu czasu](#).

Druga bliska sukcesu inicjatywa autora aby służyć swemu krajowi pojawiła się kiedy w 2009 roku jedna z uczelni w Polsce zaoferowała autorowi zatrudnienie na stanowisku "profesora nadzwyczajnego" w inżynierii softwarowej. Niestety, polskie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, które ma prawo odmówienia zgody na czyjeś zatrudnienie na stanowisku profesorskim, NIE wyraziło zgody na to zatrudnienie autora pod wymówką, że autor NIE posiada wykształcenia informatycznego. W swojej odmowie ministerstwo to przeoczyło jednak (lub celowo zignorowało) sporo faktów, przykładowo że kiedy autor studiował w latach 1964 do 1970, w Polsce NIE istniały jeszcze studia informatyczne, że doktorat autora był z pogranicza dzisiejszej informatyki oraz inżynierii mechanicznej (dotyczył bowiem tego co w dzisiejszych czasach nazywane jest m.in. "Computer Aided Design" oraz wersja "Finite Elements Method"), a także że poza Polską autor wykładał właśnie głównie informatykę na zachodnich uczelniach i że jedna pozycja odpowiednika "profesora nadzwyczajnego" oraz jedna pozycja odpowiednika "profesora zwyczajnego" jakie tam zajmował były właśnie w informatycznej specjalizacji "Software Engineering" - tj. "inżynierii softwarowej". (Sprawę tamtej odmowy pozwolenia polskiego ministerstwa na zatrudnienie autora w polskiej uczelni na stanowisku profesora nadzwyczajnego omawiam także w (5) z punktu #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#) oraz w punkcie #D3 strony o nazwie [mozajski.htm](#).) Swoją drogą to ciekawe jak tacy oddani "przekleństwu wynalazców" Polacy wyobrażają sobie awans cywilizacyjny swego kraju, jeśli systematycznie

"podcinają oni skrzydła" każdemu co bardziej twórczemu rodakowi.

Jeśli więc czytelnik życzy sobie wysłać autorowi ewentualne uwagi, informacje, zdjęcia, opisy własnych przeżyć, itp., wówczas powinien pisać na adres emailowy podany na w/w punkcie #L3 strony internetowej [o mnie \(dr inż. Jan Pajak\)](#).

#J8. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczonej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje [zielone linki](#). Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[totalizm_pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst_11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#J9. Copyrights © 2014 by Dr Jan Pajak:

Copyrights © 2014 by Dr Jan Pajak. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o

nienaukowej orientacji). Niektóre z idei zaprezentowanych na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje kilka idei które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność teorii naukowych, odkryć i wynalazków wspomnianych lub wykorzystanych na tej stronie. Dlatego autor zastrzega tu sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakichkolwiek idei zaprezentowanych na niniejszej stronie (tj. jakichkolwiek teorii, zasad, wyjaśnień, dedukcji, interpretacji, urzędzeń, dowodów, itp.), powtarzająca osoba ujawniła i potwierdziła kto jest oryginalnym autorem tych idei (czyli aby, jak mawia się w angielskojęzycznych kręgach twórczych, osoba ta oddała pełny "kredyt" moralny i uznaniowy autorowi tej strony), poprzez wyraźne wyjaśnienie przy swym powtórzeniu, iż tę ideę powtarza ze strony autoryzowanej przez dra Jana Pajaka, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta była oryginalnie omawiana, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)



Data zapoczątkowania budowy tej strony internetowej: 15 maja 1999 roku.

Data jej najnowszego aktualizowania: 17 marca 2014 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[na zakończenie tej wizyty proszę kliknij na niniejszy licznik odwiedzin](#)